

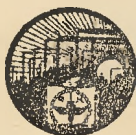
RAPORTY GOSPODARCZE
PLACÓWEK ZAGRANICZNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

1926 r.

Nr. 3

A U S T R J A
W ROKU 1925

(RAPORT GOSPODARCZY WICEKONSULA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W WIEDNIU — W. NEUMANA ZA ROK 1925)



NAKŁADEM TYGODNIKA

PRZEMYSŁ I HANDEL

WARSZAWA, ELEKTORALNA 2

1927

~~10463~~ / 3
III

x-39366
~~10463~~ III



1,50

Nr.3.

~~5810~~ 1926.

SPIS RZECZY

	Str.
Wstęp	3
Rolnictwo	5
Hodowla	7
Popieranie rozwoju rolnictwa	7
Przemysł	10
Górnictwo węglowe	10
Kopalnictwo rud	11
Hutnictwo	11
Przemysł maszynowy	13
Przemysł włókienniczy	14
Przemysł drzewny	16
Przemysł papierniczy	16
Przemysł skórzaný	17
Przemysł chemiczny	17
Przemysł cementowy	18
Przemysł spożywczy	18
Handel zagraniczny	19
Stosunki handlowe polsko-austrjackie	22
Przywóz z Polski	22
Wywóz do Polski	26
Możliwości eksportu z Polski do Austrii produktów rolnych i przemysłu rolniczego	26
Polityka handlowa	40
Udział Austrii w obrocie tranzytowym	42
Komunikacje	43
Koleje	43
Żegluga po Dunaju	43
Komunikacja lotnicza	43
Finanse państwowe i samorządowe	44
Rynek pieniężny	47
Rynek pracy	57
Akcja sanacyjna Ligi Narodów	59
Działalność Austriacko-Polskiej Izby Handlowej w Wiedniu	62

WSTĘP

Granice nowego Państwa austriackiego ustalone zostały w Traktacie Pokoju, podpisanym w St. Germain-en-Laye dnia 10 września 1919 r., który usankcjonował likwidację byłej Austriacko-Węgierskiej Monarchji. Republika Austriacka składa się z grupy górzystych prowincyj i miasta Wiednia, w którym skoncentrowana jest znaczna część przemysłu.

Obszar Republiki Austriackiej wynosi wraz z przwłączonym w 1922 r. dawnym węgierskim Burgenlandem 83.833 km². Liczba mieszkańców wynosiła według spisu ludności z 1923 r. 6,537.000, t. j. 78 na 1 km². Jako porównanie służyć mogą odnośne dane, dotyczące Szwajcarii, której obszar wynosi 41.298 km², liczba zaś mieszkańców 3,887.000. Miasto Wiedeń liczyło w 1923 r. 1,866.147 mieszkańców (w 1910 r. 2,031.498). Do ważniejszych miast oprócz Wiednia zaliczyć należy Graz, Linz, Innsbruck, Salzburg, Wiener-Neustadt i Klagenfurt. Prawie cała ludność Austrii podała przy ostatnim spisie ludności język niemiecki, jako język ojczysty. Liczba obywateli polskich wynosi według statystyki austriackiej okragło 43.000, liczba osób, które podały język polski jako ojczysty, 4.000.

Pod względem prawnopanstwowym Austrija jest na podstawie konstytucji z 1920 r. republiką związkową, składającą się z 9 krajów związkowych i miasta Wiednia, dla którego stworzono wyjątkowe przywileje prawnopanstwowe. Kraje związkowe rządzą się w znacznej mierze autonomicznie, przede wszystkim w dziedzinie finansowej, co jest powodem silnego oporu tych krajów przeciwko uproszczeniu aparatu administracyjnego i zmianom w systemie skarbowym, w szczególności co do podziału dochodów publicznych między administrację centralną (Bundesverwaltung) i krajową (Bundesländerverwaltung).

Władza ustawodawcza spoczywa w ręku Rady Narodowej (Nationalrat), składającej się z 165 posłów, wybieranych na podstawie powszechnego i równego prawa głosowania na lat 4, jako też Rady Związkowej (Bundesrat), wybieranej przez sejmy (Landtage) poszczególnych krajów związkowych. Ministrów Rządu Związkowego wybiera Rada Narodowa. Prezydenta Republiki wybiera Zgromadzenie Związkowe (Bundesversammlung), składające się z wszystkich członków Nationalratu i Bundesratu na lat 4.

Obecny Nationalrat, wybrany w październiku 1923 r., składa się z 82 posłów chrześcijańsko-społecznych, 67 socjalnych demokratów, 10 człon-

ków stronnictwa wielkoniemieckiego (Grossdeutsche) i 6 członków związku chłopskiego (Bauernbund).

* * *

Podczas gdy rok 1924 był rokiem zawiedzionych nadziei, załamania się sztucznego gmachu wybujałej spekulacji i gwałtownej likwidacji okresu inflacyjnego, kryzys gospodarczy 1925 r. był częściowo jeszcze dalszym ciągiem tego procesu, częściowo jednak miał źródło swoje w ogólnoeuropejskich warunkach ekonomicznych. Nieustabilizowane dotychczas stosunki walutowe w rozmaitych państwach odbijają się silnie na organizmie gospodarczym Austrii. Eksport Francji i Belgii szczególnie silny skutek spadku walut tych państw zaostrił depresję w austriackim przemyśle żelaznym i metalowym. Zachwianie się waluty polskiej i rumuńskiej zmusiło te państwa do ograniczenia importu, co silnie bardzo odczuły rozmaite gałęzie wytwórczości austriackiej. Tym czynnikom przypisać należy głównie wzrost liczby bezrobotnych, która w 1925 r. osiągnęła rekordową wysokość. Także i co do liczby upadłości prześcignął rok 1925 wszystkie poprzednie lata przedwojenne.

Obraz ekonomiczny sytuacji Austrii 1925 r. ma jednak także i punkty jaśniejsze. Rolnictwo austriackie wykazuje z roku na rok coraz większe postępy. Odnośnie niektórych produktów rolnych Austria mogła w roku ubiegłym dzięki także doskonałym żniwom pokryć zupełnie zapotrzebowanie wewnętrzne. Poważne rezultaty osiągnięto w budowie zakładów wodno-elektrycznych. Wyzyskanie sił wodnych niewątpliwie wpływa na zmniejszenie zapotrzebowania węgla, a tem samem przyczynia się do poprawy bilansu handlowego. Stabilizacja waluty austriackiej opiera się na bardzo silnych podstawach i okres krytyczny wielkiego przesilenia na rynku pieniężnym należy do przeszłości. Równowaga gospodarki finansowej Państwa została osiągnięta, a zamknięcie rachunkowe za 1925 r. wykazuje nawet bardzo poważną nadwyżkę. Konsolidacja stosunków walutowych na rynku pieniężnym pozwoliła bankowi emisyjnemu zniżyć stopę procentową stopniowo do $7\frac{1}{2}\%$. Pomyślnym objawem był dalszy wzrost wkładek oszczędnościowych w instytucjach finansowych.

ROLNICTWO

Element rolniczy odgrywa w Austrii wybitną rolę. Ostatni spis ludności wykazuje, że przeszło połowa ludności zamieszkuje miejscowości, liczące mniej niż 2.000 mieszkańców. Ten fakt ilustruje najlepiej znaczenie żywności rolniczej, chociaż, z powodu braku statystyki zawodowej z lat ostatnich, niemożliwe jest wykazać ściśle, jaka część ludności zatrudniona jest w rolnictwie, jaka w leśnictwie, a jaka w tych gałęziach przemysłu, które są związane z produkcją rolniczą.

Ważne te gałęzie życia gospodarczego nie są jednakowoż jeszcze tak rozwinięte, aby stworzyć bezwzględnie silną podstawę gospodarczego bytu Republiki Austriackiej. Osiągnięty z rolnictwa i leśnictwa roczny dochód nie przekracza prawdopodobnie $\frac{1}{3}$ rocznego dochodu społecznego, a nawet najintensywniejsza praca koło podniesienia austriackiej produkcji rolnej nie zdołała jeszcze zapewnić Austrii samowystarczalności w zakresie produkcji rolnej.

W 1923 r. (od tego czasu brak zestawień statystycznych) zajmowały (w tys. ha):

grunty uprawne	1.869'9
łąki	1.012'2
pastwiska	1.354'6
ogrody	77'3
winnice	39'5
lasy	3.166'5
nieużytki	862'2

Obszary rolne należą przeważnie do włościan. Większa własność ziem-ska nie przekracza 6% całego obszaru rolnego, natomiast lasy są przeważnie w posiadaniu większych właścicieli, państwa i gmin. Reforma rolna w Austrii opierała się na ustawie osadniczej z dn. 31 maja 1915 r., której podstawową zasadą było oddać małorolnym te grunty włościańskie, które od 1870 r. zostały nabyte na cele łowieckie. Na podstawie tej ustawy wywłaszczono dotychczas około 15.000 ha za odpowiednim odszkodowaniem.

Znaczny postęp austriackiej produkcji rolnej uwidocznił się w poniżej podanych wynikach zbiorów z lat ostatnich. Liczby przeciętne kilku lat przedwojennych dotyczą produkcji na obszarach tych krajów, które tworzą dziś Republikę Austriacką, jednakowoż bez Burgenlandu,

który wówczas należał do Węgier. Wyniki zbiorów poszczególnych kultur kształtowały się następująco:

	<i>Przeciętnie w lat. 1909—1913:</i>		<i>1924 r.:</i>		<i>1925 r.:</i>	
	<i>tys. q.</i>	<i>q z 1 ha</i>	<i>tys. q.</i>	<i>q z 1 ha</i>	<i>tys. q.</i>	<i>q z 1 ha</i>
pszenica	2.706	13'7	2.310'7	11'8	2.904'3	14'8
żyto	5.679	13'6	4.112'4	11'0	5.500'9	14'3
jęczmień	1.692	12'4	1.569'4	11'4	2.006'7	14'2
owies	4.054	11'8	3.315'7	10'7	3.884'3	12'6
kukurydza	—	—	944'6	15'9	1.167'7	19'4
ziemniaki	12.960	83'4	16.472'2	98'4	20.384'2	117'4
buraki cukrowe	31.990	204'9	4.330'5	231'9	4.925'7	244'1
buraki pastwne	—	—	16.021'7	206'5	17.501'0	222'2

Liczby te wykazują stały wzrost produkcji i szczególnie korzystne wyniki zbiorów w 1925 r.

Co się tyczy ziemniaków i buraków, to można stwierdzić, iż obsadzona powierzchnia oraz wydajność z hektara przekracza znacznie rezultaty przedwojenne.

Zbiór żyta, jęczmienia, owsa i kartofli w 1925 r. był wystarczający dla pokrycia całorocznej konsumpcji krajowej. Natomiast zbiór pszenicy i buraków cukrowych wystarczał zaledwie na pokrycie połowy zapotrzebowania wewnętrznego.

Mimo, iż zbiory w 1925 r. przewyższały znacznie zbiory ostatnich 10 lat, dochody rolników były znacznie mniejsze, niż w latach dawniejszych, ponieważ spadek cen na rynkach międzynarodowych spowodował zniżkową tendencję cen produktów rolnych w Austrii. Ceny produktów krajowych wynosiły (w szylingach za 100 kg):

	<i>I kwart. 1925 r.</i>	<i>I kwart. 1926 r.</i>
pszenica	55'32	39
żyto	50'—	25
jęczmień	54'—	30
owies	39'—	27
ziemniaki	18'70	7
buraki cukrowe	4'—	3

Mimo rekordowych zbiorów, zmniejszyły się znacznie dochody rolnictwa, co głównie dotknęło wielką własność, uprawiającą przeważnie buraki cukrowe. Według obliczeń pewnego właściciela dóbr, prowadzącego wzorowe intensywne gospodarstwo, dochód brutto z uprawy buraków cukrowych wynosił z jednego ha:

<i>Rok</i>	<i>Zbiory w q z ha</i>	<i>Cena w \$ za q</i>	<i>Dochód w \$</i>
1923	269	4'99	1.342
1924	285	4'05	1.154
1925	312	3'12	973

Ponieważ wszystkie wydatki rolników, a mianowicie na pokrycie płac, uzupełnienie inwentarza martwego, na podatki i t. p. były przynajmniej tak wysokie, jak w roku poprzednim, a oprocentowanie kapitału obrotowego — który zresztą z trudem tylko można było utrzymać — znacznie przekraczało stopę przedwojenną, położenie rolników austriackich w rozpatrywanym okresie nie było pomyślne, a to paraliżowało inicjatywę w kierunku wykonania nowych inwestycji.

Położenie właścicieli winnic również było niepomyślne. Znakomite zbiory w 1925 r. umożliwiły podniesienie produkcji wina z górą w dwój-

nasób, mianowicie z 305.351 hektolitrow do 860.114. Z powodu niżki cen wina i wysokich kosztów zwalczania szkodników, uprawa wina nie jest rentowna. W tych warunkach właściciele winnic obawiają się bardzo konkurencji Węgier po wejściu w życie traktatu handlowego między Austrią a Węgrami, w którym cło na wino znacznie zostało niżzone.

Hodowla

Ostatnia statystyka inwentarza żywego przeprowadzona została w 1923 r. Według tej statystyki liczba koni wynosiła 265.000 sztuk, bydła rogatego 3,043.000, nierogacizny 1,380.000, owiec 591.000, kóz 374.000. Liczba owiec i kóz przewyższa znacznie przedwojenną, natomiast należy stwierdzić spadek chowu nierogacizny. W 1913 r. Austria posiadała 282.000 koni, 2,162.000 sztuk bydła rogatego, 1,472.000 sztuk nierogacizny i 597.000 sztuk owiec. W każdym razie można skonstatować znaczny bardzo rozwój chowu bydła i koni w latach ostatnich, zwłaszcza w 1925 r. dzięki pomyślnym zbiorom paszy.

Włóścianie, którzy zajmują się hodowlą bydła, skarżą się, iż z powodu niekorzystnych warunków zbytu osiągają zbyt niskie ceny za swe produkty. Na pierwszy rzut oka fakt ten stoi w sprzeczności ze statystyką przywozu, która wykazuje, iż Austria sprowadza z roku na rok coraz większe ilości bydła rzeźnego. Sprzeczność tę można jednakże łatwo wyjaśnić. Okolice Austrii, w których rolnicy hodują bydło, odznaczają się korzystnymi warunkami klimatycznymi i dobrą glebą. Okolice te produkują dobre gatunki paszy, która jednak jest używana na karmienie bydła zarodowego, nie zaś opasowego.

Ponieważ w Austrii znajduje się tylko 6 cukrowni i niewiele gorzelń, jako też fabryk olejów, rolnictwo austriackie ma do dyspozycji tylko nieznaczne ilości paszy treściwej, która nadawałaby się do wypasu bydła. Z tych powodów Austria zmuszona jest sprowadzać bydło rzeźne, eksportując natomiast bydło zarodowe i pociągowe, którego posiada nadmiar. Wywóz ten odbywa się prawie wyłącznie do Niemiec. Podwyższenie ceł ze strony Niemiec zataamowało przez pewien czas eksport ten prawie zupełnie. Ostatnie rokowania handlowo-polityczne między Austrią i Niemcami miały przedewszystkiem na celu uzyskanie ulg na wywóz bydła i koni z zachodniej Austrii do Niemiec. Cel ten osiągnął Rząd austriacki w podpisanym w maju 1926 r. układzie dodatkowym do umowy handlowej austriacko-niemieckiej z 1924 r.

Postępy, które rolnictwo austriackie osiągnęło na polu hodowli bydła, wpłynęły także na produkcję mleczną. W pierwszych latach po wojnie ludność miejska w Austrii walczyła z dotkliwym brakiem mleka, tak, iż deficyt produkcji musiał być pokrywany przywozem mleka skondensowanego z zagranicy; obecnie istnieje nadwyżka mleka, którą mleczarnie miejskie przerabiają na masło i ser.

Popieranie rozwoju rolnictwa

Czynniki miarodajne w Austrii dążą usilnie do poprawy położenia rolnictwa. Silne tendencje w kierunku samowystarczalności, które znalazły swój wyraz w programach poszczególnych grup gospodarczych w Austrii, znajdują zwłaszcza w sferach rolniczych gorących zwolenników. Projektowane wprowadzenie ceł ochronnych do austriackiej taryfy celnej,

będące przedmiotem obrad w parlamencie austriackim, ma przynajmniej częściowo wykluczyć konkurencję zagranicznych produktów rolnych i zabezpieczyć zbyt produkcji krajowej. Austria, która od roku 1914 do końca 1924 r. nie pobierała wogóle ceł od produktów rolnych, w nowej taryfie celnej wprowadziła cła na zboże; cła te—zdaniem sfer rolniczych—nie dały z punktu widzenia ochrony produkcji rolniczej spodziewanych rezultatów. Dla zużytkowania nadmiaru produkcji ziemniaków, austriackie organizacje rolnicze projektują założenie kilkunastu udziałowych gorzelń rolniczych; urzeczywistnienie tego planu umożliwiłoby użycie znacznej ilości wywaru na wypas bydła. W zakresie produkcji pszenicy czynione są starania, aby uprawę tego gatunku zboża rozszerzyć na terytorja, w których dotychczas uprawiano prawie wyłącznie żyto.

Silny wzrost produkcji rolnej w Austrii przypisać należy w znacznej mierze państwowej a k c j i k r e d y t o w e j, zmierzającej do podniesienia intensywności rolnictwa przez dostarczanie mu na dogodnych warunkach środków pomocniczych, jak: nawozy sztuczne, nasiona i t. p., która to akcja weszła w Austrii na pomyślniejsze tory w 1924 r. W tym mianowicie roku udało się uzyskać Rządowi austriackiemu od Generalnego Komisarza Ligi Narodów zwolnienie kwoty miliona dolarów na cel powyższy z nieużytych jeszcze kredytów sanacyjnych, udzielonych Austrii pod patronatem Ligi na odbudowę finansową i gospodarczą. Rozdział powyższej kwoty na poszczególne związki spółdzielni rolniczych (Verbände der landwirtschaftlichen Genossenschaften), istniejące w każdym kraju związkowym, poruczono Ministerjum Rolnictwa i Leśnictwa. Sumę miliona dolarów kredytu na podniesienie produkcji rolnej przyznał Generalny Komisarz Ligi Narodów także i na 1925 r., jako też na 1926 r. Dzięki stabilizacji waluty austriackiej, Generalny Komisarz zgodził się w 1925 r. na wypłatę pożyczek w walucie szylingowej, przez co sfery rolnicze oszczędzają opłatę $1\frac{1}{2}\%$ prowizji reportowej tak, iż oprocentowanie kredytu na cele wyżej wymienione wynosi obecnie wraz ze wszystkimi kosztami 7%. Pożyczki wypłaca się wczesną wiosną przed zasiewami, zwrot zaś nastąpić musi do końca roku. Kredytami zarządza Austriacki Bank Narodowy, który oprócz zabezpieczenia wekslowego żąda gwarancji albo jednego z banków austriackich, których zarząd znajduje się przeważnie w rękach rolniczych, albo też spółdzielni rolniczych, posiadających większe składy (Lagerhäusgenossenschaften).

Dobre wyniki, osiągnięte przez powyższą akcję, nakłoniły Rząd austriacki do przedstawienia z okazji sesji Ligi Narodów na ręce Generalnego Komisarza wniosku, celem rozszerzenia tej akcji także na inne gałęzie rolnictwa austriackiego, przede wszystkim na podniesienie produkcji mleczarskiej.

Rząd austriacki opracował obszerny program rozbudowy gospodarki mlecznej, a mianowicie zaprojektował założenie w ciągu 15 lat 240 wielkich zakładów mleczarskich, głównie dla produkcji masła i sera i obliczył fundusze potrzebne na założenie pierwszych 40 zakładów na 12 miljn. szylingów. Komitet finansowy Ligi Narodów zgodził się w marcu 1925 r. na wypłatę tylko połowy preliminowanej kwoty, t. j. 6 miljn. szylingów, wobec czego narazie będzie można założyć tylko 20 zakładów mleczarskich. Pożyczki na ten cel mają być spłacane przez spółdzielnie mleczarskie w ciągu 5 lat. Ponieważ Rządowi austriackiemu oddano do dyspozycji wyżej wymienioną sumę na lat 15, a w sferach fachowych uważają za możliwe, wobec szybkiego obrotu w gospodarstwie mleczarskiem, spłatę już po 3 latach, Rząd po upływie pierwszych 3 lat będzie mógł kwoty, zwrócone przez

zakłady mleczarskie, użyć na założenie nowych, tak iż po upływie 15 lat Austria będzie posiadała 120 wzorowo urządzonych zakładów mleczarskich.

Sprawa kredytu długoterminowego dla rolnictwa w Austrii została dotychczas tylko częściowo rozwiązana i to w sposób niedostateczny. Były Minister Skarbu, Dr. Ahrer, opracował plan utworzenia dla wszystkich krajów związkowych Austrii centralnego zakładu kredytu hipotecznego, którego zadaniem byłaby emisja listów zastawnych opiewających na złoto. Przez scentralizowanie emisji listów zastawnych w rękę jednego zakładu hipotecznego miałyby być usunięta wzajemna konkurencja zakładów hipoteczných poszczególnych krajów związkowych na rynkach zagranicznych. Instytuty prowincjonalne odstępowaliby zakładowi centralnemu swoje pretensje hipoteczne.

Urzeczywistnieniu tego projektu stanęły na przeszkodzie rozmaite trudności natury prawniczej, z drugiej strony nie udało się dotychczas pozyskać żadnej wielkiej finansowej grupy zagranicznej, która byłaby skłonna wejść w stałe stosunki z projektowanym zakładem hipotecznym w celu odbierania emitowanych listów zastawnych na dogodnych warunkach tak, aby kredyt hipoteczny nie przekraczał 6—7%.

Wobec tego stanu rzeczy niektóre zakłady hipoteczne w poszczególnych krajach związkowych Austrii przystąpiły do emitowania listów zastawnych na własną rękę i udzielania na tej podstawie długoterminowych kredytów hipoteczných. Pierwszy starał się na większą skalę rozwinąć taką akcję Zakład Hipoteczny Niższej Austrii (Landeshypothekenanstalt für Niederoesterreich), który wypuszcza obecnie 8% listy zastawne, opiewające na szylingi w złocie, po kursie 92.

Organizacje rolnicze w Austrii poświęcają wiele pracy podniesieniu fachowego wykształcenia rolników. W zimie 1925/26 r. urządzono szereg kursów, które cieszyły się silną frekwencją.

Także i prace na polu melioracji i odwadniania gruntów postąpiły naprzód. Urzędy budowy dróg wodnych przy rządach krajowych oddają spółkom wodnym plany i kosztorysy do dyspozycji bezpłatnie i obejmują nadzór nad wykonaniem robót. Urzędy te ułatwiają zaciąganie dogodnych pożyczek z funduszy państwowych i administracji krajowej na roboty melioracyjne, co wobec dzisiejszego braku kapitału ma dla tej akcji ogromne znaczenie. Ministerstwo Rolnictwa i Leśnictwa wypożycza także bezpłatnie przyrządy i narzędzia dla robót drenarskich i ulepszenia gleby. Do robót tych używa się w ostatnich czasach także bezrobotnych. Ministerstwo Rolnictwa i Leśnictwa przyznaje spółkom drenarskim premje za zatrudnianie bezrobotnych w formie niżej oprocentowanych kredytów.

Rolnictwo austriackie cierpi stale na brak sił roboczych i sprowadzać musi robotników sezonowych z zagranicy, przede wszystkim z Czechosłowacji. Dolno-Austriacka Izba Rolnicza wspólnie z Przemysłową Komisją Okręgową wdrożyła niedawno akcję, aby zatrudnić miejskich bezrobotnych w rolnictwie, urządzając jednocześnie dla nich kursy, mające na celu zapoznanie ich z pracą na roli i z warunkami produkcji rolniczej wogóle. Rolnicy, którzy zatrudniają miejskich bezrobotnych i zobowiązują się ich kształcić w pracach rolniczych, otrzymują premję w wysokości 90 szyl. za 3-miesięczne wykształcenie. Znaczne zapotrzebowanie sił roboczych, przede wszystkim młodszych, można skontantować w mleczar-

stwie. Celem wykształcenia personelu w tym dziale urządzono dla pozostających bez pracy młodszych robotników kursa 3-miesięczne.

Przedmiotem obszernej dyskusji w fachowych pismach austriackich jest sprawa kolonizacji wewnętrznej przez popieranie ogrodnictwa i sadownictwa, aby bezrobotnym zwłaszcza ze sfer inteligentnych dać możliwość egzystencji.

PRZEMYSŁ

Rozpadnięcie się wielkiego organizmu gospodarczego, którym była dawna Monarchja Austriacko-Węgierska, daleko silniej dotknęło przemysł, rozmieszczony na obszarze, który tworzy Austrię dzisiejszą, godząc wprost w podstawy wytwórczości przemysłowej nowego Państwa, niż rolnictwo. Przemysł austriacki musiał dostosowywać się nie tylko do warunków powojennych natury ogólnej tak jak w innych państwach, lecz został odcięty, z jednej strony, od terytoriów, które dostarczały mu węgla i rozmaitych surowców i półfabrykatów, z drugiej strony, od dawnych rynków zbytu. Inicjatywie i energii przemysłowców austriackich udało się w warunkach tak niesłychanie trudnych nie tylko utrzymać aparat produkcyjny, lecz nawet częściowo zmodernizować go przez wyzyskanie koniunktury inflacyjnej, jako też przez czasowe wyłączenie konkurencji niemieckiej w okresie okupacji zagłębia Ruhry.

Przemysłowa produkcja Austrii osiągnęła przeciętnie 70 — 80% produkcji przedwojennej. Ponieważ w Austrii prowadzi się statystykę wytwórczości przemysłowej tylko co do niektórych gałęzi, obraz stanu przemysłu może dać tylko statystyka zatrudnionych w przemyśle osób. Według danych, zebranych przez Izbę Robotniczą w Wiedniu, w końcu 1925 r. było w Austrii ogółem 34.864 zakładów przemysłowych, które zatrudniały razem 556.763 robotników, z czego na górnictwo i hutnictwo przypada 36.991 robotników, na przemysł żelazny i metalowy 132.532, na przemysł budowlany 131.785, na przemysł tekstylny i konfekcyjny 76.991, na przemysł spożywczy 54.138, na przemysł drzewny 48.423, na przemysł papierniczy 41.719, na przemysł chemiczny i gumowy 21.305, na przemysł skórnicy i wyrób obuwia 12.979.

Górnictwo węglowe

Pokłady węgla kamiennego są w Austrii bardzo mało wydátne, natomiast dość pokaźna jest produkcja węgla brunatnego, głównie w Austrii Górnej i w Styrii. Gwarectwa węglowe czynią usilne zabiegi w kierunku podniesienia produkcji, rozwijają intensywną propagandę na rzecz węgla krajowego, czem zmusiły Zarząd Austriackich Kolei Państwowych do większego uwzględnienia górnictwa krajowego przy dostawach węgla, jako też spowodowały wprowadzenie z dniem 1 lipca 1926 r. dyferencyjnych taryf kolejowych na niekorzyść węgla zagranicznego, który będzie musiał opłacać taryfę o kilkanaście procent wyższą, niż węgiel krajowy.

Produkcja krajowa wynosiła w 1925 r. 3,157.736 ton, pokrywając 37'5% całego zapotrzebowania węgla w Austrii.

Ten niedobór węgla własnego usiłuje przemysł austriacki zastąpić intensywną rozbudową sił wodnych i elektryfikacją kolei i przemysłu przy silnym udziale kapitału zagranicznego. Plan wyzyskania siły wodnej w Austrii zmierza do wydobywania z wód bieżących i potoków górskich około 1.668 tys. KM. Z końcem 1920 r. dostarczały wykończone już zakłady

większe i mniejsze (w liczbie 9) ogółem 172.300 KM. Do 1925 r. ukończono dalsze 28 zakładów wielkich, o wydajności rocznej 105.300 KM., a w budowie znajdowało się jeszcze 31 zakładów, mających dostarczyć dalsze 109.000 KM. rocznie tak, iż suma zakładów wodnych w Austrii, wytwarzających elektryczność, już uruchomionych i będących na ukończeniu, wynosiła w końcu 1925 r. 68, o wydajności rocznej 386.600 KM., czyli około 1.700 miljn. KWh. Z ukończeniem będących w budowie zakładów będzie zatem plan wyzyskania siły wodnej w Austrii w 23% osiągnięty, t. zn., że zapotrzebowanie siły motorycznej w przemyśle i ruchu komunikacyjnym Austrii według obecnego stanu zaspokojone będzie do 60% produkcją krajową (do 37% eksploatacją węgla czarnego i brunatnego, a 23% siłą wodną, t. j. węglem białym).

Kopalnictwo rud*)

Znaczny postęp wykazuje produkcja rud miedzi, która podniosła się w r. 1925 z 759.120 q do 803.580 q.

Mniej pomyślną była eksploatacja magnezytu, a to ze względu na spadek eksportu magnezytu do Stanów Zjednoczonych. Przed wielką wojną Austria miała prawie monopol międzynarodowy w dostawach magnezytu. Austriackie huty magnezytu mogą wytworzyć rocznie 208 tys. ton, t. zn. pokryć prawie całe zapotrzebowanie świata. Wprowadzenie wysokiego cła ochronnego w Stanach Zjednoczonych, gdzie podczas wojny odkryto pokłady magnezytu, spowodowało spadek eksportu austriackiego magnezytu do Stanów Zjednoczonych do połowy w porównaniu z ostatnim rokiem przedwojennym.

Z innych rud metalowych wydobywana jest w Austrii ruda ołowiana, której produkcja wynosiła w 1925 r. — 56.176 q (w 1924 r. — 64.493 q).

Hutnictwo

Hutnictwo żelazne posiada w olbrzymich pokładach doskonałej czerwonej rudy styryjskiej (Roteisenstein) potężną podstawę rozwoju. Brak mu jednakże blisko położonych pokładów węgla koksującego. Towarzystwo „Oesterreichische Alpine Montan-Gesellschaft“, w którego ręku koncentruje się austriacka produkcja żelaza, sprowadzało dotychczas koks ze swych kopalń w Porębie w zagłębiu ostrawsko-karwińskim. Kopalnie te zostały w maju r. b. sprzedane Rządowi czeskosłowackiemu. Odtąd towarzystwo będzie sprowadzało koks z zagłębia Ruhry, skąd pokrywano już dawniej część zapotrzebowania koksu. Alpiny były największym przedsiębiorstwem przemysłu żelaznego i stalowego b. Austro-Węgier. Następujące liczby ilustrują wytwórczość tego przedsiębiorstwa (w tys. ton):

	1912	1919	1923	1924	1925
ruda żelazna	1.874'4	244'3	1.204'5	706'6	1.025'0
surówka	583'5	59'4	34'0	264'9	379'9
surówka stali	504'1	115'2	322'2	237'3	304'4
gotowe żelazo walcowane	321'2	70'6	198'3	146'2	194'7

Powyższe liczby wykazują katastrofalne załamanie się produkcji po przewrocie w r. 1918, znaczny wzrost podczas wyeliminowania konkurencji niemieckiej, następnie znowu silny spadek w r. 1924, wyrównany w r. 1925.

*) Kopalnictwo rud żelaznych omówione jest poniżej, łącznie z hutnictwem.

Produkcja stali szlachetnej, która ma markę międzynarodową, wynosiła w 1925 r. 43 tys. ton, a więc mniej więcej tyle, ile w roku poprzednim.

Liczba robotników, zatrudnionych we wszystkich zakładach „Alpine Montan-Gesellschaft“, wynosiła w drugiej połowie 1925 r. okragło 11.000, podczas gdy w 1912 r. przedsiębiorstwo to zatrudniało przeszło 16.000 robotników. Wydajność pracy jednego robotnika przy wydobywaniu rudy spadła z 1.134 ton przed wojną do 847 ton w 1925 r. wskutek wprowadzenia 8-godzinnego dnia roboczego.

Alpiny zmieniały od czasu ukończenia wielkiej wojny kilkakrotnie swoich głównych akcjonariuszów. W roku 1920 nabyła większość akcji grupa włoska, zbliżona do koncernu „Fiat“ w Turynie. Nie dość pomyślne rezultaty, osiągnięte przez tę grupę, skłoniły do sprzedaży głównego portfela akcji grupie Stinnesa, a mianowicie „Rhein-Elbe-Union“. Po rozpadnięciu się koncernu stinnesowskiego większość akcji objęła grupa Thyssena, i „Vereinigte Stahlwerke“, należące do utworzonego niedawno wielkiego niemieckiego trustu górniczego. Resztę akcji posiada „Niederösterreichische Escompte-Gesellschaft“ i wiedeńska filja „Anglo-Austrian Bank“. W roku 1923 zawarły Alpiny z czeskosłowackim przemysłem żelaznym porozumienie, które uregulowało zbyt produkcji żelaznej obu kontrahentów w państwach ościennych w ten sposób, iż na Alpiny przypadło 35%, na przemysł żelazny Czechosłowacji 65%.

Ceny produktów żelaznych wykazywały w roku 1925 stałą tendencję zniżkową, a to wobec konkurencji międzynarodowej, w szczególności Francji i Belgji, z powodu premji eksportowej, którą dawała spadająca waluta tych krajów. Import żelaza surowego podniósł się z 282.209 q w 1924 r. do 327.983 q w 1925 r., import żelaza i stali w sztabach z 235.874 do 294.856 q. W tych warunkach austriacki przemysł żelazny żąda większej ochrony celnej, wskazując na okoliczność, że dzisiejsze stawki celne w Austrii na surówkę, żelazo sztabowe, szyny i blachy grube są nie tylko niższe od stawek dawnej austriacko-węgierskiej taryfy celnej, lecz są także o wiele niższe od stawek państw ościennych. Stanowisko Alpinów, jako producenta żelaza surowego, zostało wzmocnione przez zawarty niedawno układ z szeregiem przedsiębiorstw, przerabiających żelazo, które to przedsiębiorstwa byłyby dotknięte podwyżką ceł, gdyby się Alpiny nie zobowiązały w tym układzie w razie podwyżki ceł przyznać tym przedsiębiorstwom zwrot pewnego procentu ceny materiału surowego, o ile materiał ten zostanie w przeróbce wywieziony zagranicę. Projekt noweli do taryfy celnej uwzględnia częściowo postulaty Alpinów.

Sytuacja finansowa tego przedsiębiorstwa jest obecnie niezbyt pomyślna; posiada ono w pokładach rudy w Erzbergu, w swoich hutach, w wysokich piecach i stalowniach ogromny majątek, zyski jednak pochłaniają w wielkiej mierze odsetki znacznych zobowiązań bankowych i kredytu długoterminowego, zaciągniętego w roku 1924 w Ameryce, za pośrednictwem Domu Bankowego „Lismann i Co.“ w Nowym Jorku, w wysokości \$ 5 milionów. Alpiny unieruchomiły znaczne środki, pochodzące z podwyższenia kapitału akcyjnego, dokonanego w 1923 r. przez zakupno 70% akcji Towarzystwa Akcyjnego „Bismarckhütte“, mającego kopalnie i huty na polskim Górnym Śląsku, w Hajdukach Wielkich, jako też większość akcji „Katowickiego Gwarectwa Węglowego“. Tranzakcja ta miała zapewnić Alpinom dostawę koksu, co jednak nie okazało się racjonalne. Jeżeli zamar sprzedaży większości akcji „Bismarckhütte“ przyjdzie do skutku, sytuacja Alpinów niewątpliwie się poprawi, umożliwiając czę-

ściową spłatę zobowiązań; w tym celu sprzedano także kopalnię w Porębie.

Według ostatnich informacji jest bardzo wątpliwe, aby niemiecki trust górniczy nabył należące do Alpinów akcje „Bismarckhütte”, spłacając cenę kupna nie w gotówce, lecz w dostawach koksu.

Oprócz Alpinów produkują stal wyborowego gatunku wielkie stalownie, należące do towarzystw akcyjnych: „Böhler-Werke” w Kapfenbergu w Stryi, „Bleckmann Stahlwerke” w Mürrzuschlag i „Ternitzer-Stahlwerke” w Dolnej Austrii. Niekorzystne międzynarodowe warunki zbytu i spadek cen odbiły się na produkcji tych zakładów, z których szczególnie dwie ostatnie fabryki śrub musiały znacznie zredukować liczbę swych robotników. Bardzo niekorzystnie pracowały odlewnie żelazne i fabryki, wyrabiające liny żelazne i stalowe. Wskutek wysokich celi straciły te gałęzie znaczną część dawnych rynków zbytu, do czego, jak twierdzą zainteresowani, przyczyniły się wysokie cła w Polsce na liny stalowe, używane w przemyśle naftowym, który dawniej wyłącznie używał austriackich lin stalowych, wyrabianych w fabryce St. Egiden.

Pomyślniejsza była sytuacja dla wytwórni kos i sierpów, które mają markę światową. Na niektórych rynkach dawała się odczuć konkurencja Francji. Największym odbiorcą wyrobów tej gałęzi przemysłu jest Rosja Sowiecka, dokąd eksportowano kos za 6.874 tys. szylingów, i Polska, która nabyła ich za 2.138 tys. szylingów.

W przemyśle, przerabiającym metale nieszlachetne, pierwsze miejsce zajmują zakłady „Berndorfer Metallwaren-Fabrik Artur Krupp A. G.”, które oprócz naczyń stołowych wyrabiają urządzenia niklowe dla cukrowni, browarów i t. p., jako też monety niklowe. W roku 1924 i 1925 dostarczyły zakłady te monet niklowych Polsce i innym państwom. Austriacki przemysł metalowy pokrywał w ostatnich czasach zapotrzebowanie cynku głównie w Polsce, ołowiu — w Jugosławii. Przemysł ten skarży się na niedostateczną ochronę celną i na utrudniony zbyt zagranicą wskutek celi.

Przemysł maszynowy

Najgłówniejszymi gałęziami tego przemysłu w Austrii są: przemysł samochodowy, fabrykacja lokomotyw i przemysł elektrotechniczny.

Z fabryk samochodów dawnych Austro-Węgier 9 położonych jest na terytorjum dzisiejszej Austrii. Największymi przedsiębiorstwami tej branży są: fabryka w Steyr — dawna fabryka broni, która już przed wojną wyrabiała także rowery, i fabryka w Wiener-Neustadt, należąca do „Österreichische Daimler-Motoren A. G.”. Przemysł ten podczas wielkiej wojny znacznie się rozrósł i zatrudnia obecnie prawie 2 razy tyle robotników, co w 1913 r. Przechodził on w 1924 r. i z początkiem 1925 r. silny kryzys, który został jednakże pconany, głównie przez podjęcie fabrykacji małych samochodów i rowerów motorowych, których zbyt bardzo się zwiększył. Eksport zagraniczny cierpi wskutek wysokich celi.

Fabrykacja lokomotyw znajduje się w stanie wprost krytycznym. Austriackie koleje państwowe przez dłuższy czas nie dawały żadnych zamówień, a dostawy dla państw sukcesyjnych, w szczególności dla Polski, ustały, ponieważ państwa te wybudowały u siebie własne zakłady dla fabrykacji lokomotyw. Także elektryfikacja kolei alpejskich spowodowała ograniczenie zapotrzebowania lokomotyw parowych, lokomotywy zaś elektryczne wykonywają inne przedsiębiorstwa. Dopiero

w ostatnich czasach Zarząd Kolei Austrjackich zamówił znowu pewną ilość lokomotyw parowych.

Przemysł elektryczny otrzymał silny impuls wskutek znacznych postępów robót elektryfikacyjnych, zwłaszcza w celu wprowadzenia ruchu elektrycznego na niektórych dłuższych odcinkach kolei austrjackich, o czym mowa będzie poniżej. Na czele tego przemysłu stoją cztery wielkie przedsiębiorstwa, z których „Österreichische Siemens Schuckert Werke“, „A. E. G. Union Elektrizitäts-Gesellschaft“ i „Österreichische Brown Boveri-Werke“ należą do znanych koncernów międzynarodowych, podczas gdy czwarte „Elin — Aktiengesellschaft für elektrische Industrie“ jest przedsiębiorstwem czysto austrjackiem. Fabrykacją kabli elektrycznych zajmuje się „Österreichische Felten Guillaume Kabel-Stahl und Kupfer-Werke“, będące w bliskich stosunkach z przedsiębiorstwem niemieckiem tej samej nazwy. Podczas gdy zbyt maszyn elektrycznych w kraju na lat kilka przedstawia się pomyślnie, warunki eksportu w tym przemyśle pogarszają się wskutek postępów przemysłu krajowego w państwach sukcesyjnych. Austrjacki przemysł elektryczny stara się wobec tego o zdobycie nowych rynków, zwłaszcza w Rosji Sowieckiej i w państwach zamorskich. W dość dobrych warunkach pracuje przemysł prądu elektrycznego o słabem napięciu, który otrzymuje znaczne zamówienia państwowe i przystąpi niebawem do wykonania budowy nowych połączeń telefonicznych z zagranicą; jest to skutkiem uchwały Ligi Narodów, która zezwoliła na użycie na ten cel większej sumy z reszty kredytów sanacyjnych.

Z innych gałęzi przemysłu maszynowego zasługuje na wzmiankę fabrykacja maszyn rolniczych, znacznie wyspecjalizowana. Reformy agrarne w rozmaitych państwach i spowodowany temi reformami upadek maszynowej uprawy ziemi wywołały wielką stagnację w tym przemyśle, który stara się powetować dawne utracone rynki zbytu przez fabrykację masową drobniejszych maszyn rolniczych na potrzeby rynku rosyjskiego.

Bardzo niepomyślne były warunki zbytu dla fabryk maszyn parowych i kotłów parowych, który to dział fabrykacji nie odgrywa w Austrii większej roli.

W ostatnich kilku latach znaczne postępy skonstatować można w dziedzinie fabrykacji narzędzi i maszyn precyzyjnych. Od czasu konfliktu gospodarczego niemiecko-polskiego stwierdzić można, iż z Polski nadchodzą częste zapytania co do możliwości nabycia w Austrii maszyn i narzędzi, sprowadzanych dotychczas z Niemiec.

Przemysł włókienniczy

Upadek dawnych Austro-Węgier spowodował zupełny przewrót w warunkach produkcyjnych przemysłu bawełnianego. Podział pracy w tej gałęzi był tego rodzaju, że na terenie dzisiejszej Austrii znajdowała się większa część przedziałń, na obszarach zaś dzisiejszej Czechosłowacji większość zakładów tkackich. Zarówno przedziałnie, jak i tkalnie były w tych samych rękach. Siedziby przedsiębiorstw były w Wiedniu, skąd prowadzona była administracja dawnego austrjackiego przemysłu tekstylnego. Dziś sytuacja przedstawia się tak, że Austrija posiada daleko więcej wrzecion (około 1,100.000), niż tego wymaga krajowe zapotrzebowanie przędzy, natomiast za mało krosien, wskutek czego Austrija musi eksportować znaczną ilość produkowanej przędzy, głównie do Niemiec,

jako też wysyłać do Czechosłowacji przędzę do tamtejszych tkalni. Tkaniny wracają do Austrii bez cła w obrocie uszlachetniającym i w Austrii odbywa się ostateczny proces fabrykacji, t. j. bielenie, drukowanie, farbowanie, apretura i t. p., które to gałęzie wytwórczości stoją na bardzo wysokim poziomie technicznym.

W roku 1925 eksportowała Austria 154.059 q przędzy bawełnianej, wartości 113.172 tys. szyl., t. j. znacznie więcej, niż w 1924 r., w którym eksport przędzy wynosił 113.367 q wartości 99.457 tys. szyl. Korzystna konjunktura eksportowa ustała jednakże z chwilą wprowadzenia w życie podwyższonych cel na przędzę bawełnianą w Niemczech. W dodatkowej umowie handlowej austriacko-niemieckiej, podpisanej w kwietniu r. ub., uzyskała Austria ulgowy kontyngent importowy dla przędzy bawełnianej. Gotowych wyrobów bawełnianych eksportowała Austria w 1925 r. — 86.624 q wartości 146.026 tys. szyl. Pod względem ilościowym wywóz ten był większy, niż w 1924 r. (74.353 q), wartość jego spadła jednak znacznie, wyniosła bowiem w 1924 r. — 166.765 tys. szyl. Sytuacja przemysłu bawełnianego pogorszyła się w 1925 r. silnie. Ceny spadały raptownie i eksport przynosił poważne straty. Kryzys pieniężny w Polsce i ograniczenia importowe polskie zaostrzyły tę sytuację. Na uwagę zasługuje fakt, że do Polski eksportowano w 1925 r. wyrobów bawełnianych za 11.012 tys. szyl., jednakowoż przeważnie w I półroczu. W II półroczu wywóz ten spadał gwałtownie.

Wielkim ciosem dla tego przemysłu były również podwyżki stawek celnych w Rumunji. Ogromna liczba upadłości w wiedeńskim handlu tekstylnym uniemożliwiła realizację pretensyj przemysłu tekstylnego do tego handlu w sumach ogromnie wysokich, a tem samem uszczuplone zostały znacznie bardzo kapitały obrotowe.

Z potężnego przemysłu wełnianego b. Monarchji tylko mała część pozostała na terytorjum dzisiejszej Austrii. Najsilniej reprezentowana jest fabrykacja przędzy chesankowej. Największa fabryka w Vöslau koło Wiednia posiada około 130.000 wrzecion. W krajach alpejskich istnieje szereg fabryk sukna, które wyrabiają t. zw. lodeny. Na wysokim poziomie technicznym stoi fabrykacja dywanów (fabryki firmy Haas).

Poważne miejsce zajmuje fabrykacja wyrobów jutowych, która w Austrii silniej jest rozwinięta, niż w Czechosłowacji, zatrudniając w 1925 r. około 2.800 robotników. Przemysł ten eksportuje prawie $\frac{4}{5}$ całej swej produkcji.

Bardzo silnie rozwinął się wyrób artykułów dzianych i półczosznicznych, co jest w związku ze zwiększonym zapotrzebowaniem tych artykułów w czasach powojennych. Wytwórnice tego działu zatrudniały przeszło 11.000 robotników. Od roku 1924 następuje, wskutek wzmożonej konkurencji Niemiec i utrudnień, które napotyka eksport do państw sukcesyjnych, w szczególności także do Polski, znaczne pogorszenie się konjunktury.

Przemysł jedwabniczy w Austrii stoi na wysokim stopniu wydoskonalenia, zwłaszcza co do działu procesu końcowego fabrykacji (przemysł pćmocniczy, uzupełniający i uszlachetniający, jak farbiarstwo, druk, apretura, fasonowanie wzorów modnych i t. d.), zarówno co do wyrobów z jedwabiu naturalnego, jak i z jedwabiu sztucznego. Austria posiada w Wiedniu, w Austrii Dolnej (Waldviertel), w Tyrolu i Przedarulanji około 1.000 krosien, wyrabiających tkaniny jedwabne i półjedwabne, i około 1.300 krosien, wytwarzających takie wstążki i taśmy z przędzy zagranicznej (włoskiej, japońskiej, małoazjatyckiej) lub z własnego jedwabiu sztucz-

nego (St. Pölten, Wiedeń). Przeważną część towaru, przeznaczonego na eksport do Anglii, Francji i Ameryki oraz do krajów środkowo-europejskich i Bliskiego Wschodu, stanowią jednak wyroby jedwabne i półjedwabne oraz wyroby z jedwabiu sztucznego, przetworzone i uszlachetnione w austriackich zakładach przemysłu wykończalnego z półfabrykatów zagranicznych, sprowadzanych w stanie tkanin surowych z Francji lub Szwajcarii. Specjalny dział przemysłu jedwabniczego w Austrii stanowi obrót uszlachetniający, przerabiający surowiec zagraniczny w przędzalniach i tkalniach, położonych w Czechosłowacji, a należących do fabrykantów austriackich i administrowanych przez centrale wiedeńskie. Półfabrykaty, wyprodukowane w ten sposób, otrzymują końcową przeróbkę w zakładach pomocniczych i wykończalniach austriackich. Towary tego rodzaju uważane są przez miarodajne czynniki austriackie pod względem handlowym i ekonomicznym za „produkt austriacki”, przedstawiający znacznie więcej, niż 50 % ceny końcowej na poczet kosztów obróbki austriackiej i zysku wytwórcy.

Poważny bardzo kryzys przechodzi przemysł konfekcyjny. Zmniejszona siła kupna ludności z jednej strony, ograniczenia importowe i podwyżki ceł w państwach sukcesyjnych — z drugiej, spowodowały upadek licznych przedsiębiorstw tej gałęzi, których większość składa się ze średnich i drobnych warsztatów, nie rozporządzających dostatecznym kapitałem obrotowym. Przemysł ten należy do kategorii tych, które najbardziej ucierpiały w ostatnich czasach, do czego przyczyniło się bardzo przesilenie pieniężne i panika na giełdzie, zmniejszając liczbę finansowo silniejszych odbiorców. Bezrobocie w tym dziale było tak silne, że w niektórych miesiącach 1925 r. więcej, niż $\frac{1}{3}$ część wszystkich robotników zajętych w przemyśle konfekcyjnym była bez pracy. Kryzys ogarnął wszystkie działy konfekcji, w szczególności także, i to bardzo silnie, wyrób bielizny i kapeluszy. Znaczenie tych gałęzi dla rynku pracy i bilansu handlowego Austrii ilustruje wartość eksportu konfekcji bielizny i kapeluszy, która wynosiła w 1925 r. ogółem przeszło 82 miljn. szylingów.

Przemysł drzewny

Podczas gdy wywóz drzewa surowego z Austrii zwiększa się z roku na rok (w 1925 r. wartość wywozu drzewa wynosiła 182.657 tys. szyl.), położenie tartaków jest bardzo niepomyślne wskutek niedostatecznego zapotrzebowania wewnętrznego. W niektórych okolicach alpejskich około 50% tartaków stoi bezczynnie. Ciężki kryzys przechodzą gałęzie przemysłu, przerabiającego drzewo, głównie przemysł meblowy, który dawniej należał do poważnych aktywów austriackiego gospodarstwa. Zwłaszcza wyrób mebli zbytkownych ucierpiał silnie wskutek trudności zbytu zagranicą.

Korzystniej przedstawia się sytuacja produkcji masy drzewnej, używanej do fabrykacji papieru.

Przemysł papierniczy

Przemysł papierniczy należy do tych nielicznych przemysłów, które ostatnio mają za sobą okres pomyślny. Produkcja papieru wynosiła w 1925 r. — 19.098 ton, celulozy 17.566 ton. Około 70 % całego przemysłu papierniczego dawnych Austro-Węgier znajduje się na terytorjum Republiki Austriackiej. Fabryki papieru mają nowoczesne urządzenia techniczne i wyroby ich skutecznie konkurują z produkcją zagraniczną nawet na

odległych rynkach. Gorzej przedstawia się położenie fabrykacji wyrobów gotowych z papieru. Przemysł ten, skoncentrowany w Wiedniu, zaopatrywał dawniej całą b. Monarchję Austro-Węgierską i cierpi obecnie silnie wskutek utrudnionego zbytu w państwach sukcesyjnych, zwłaszcza wyrobów bardziej wykwinnych. Zatrudnia on około 10.000 robotników, t. j. mniej więcej połowę ilości robotników, zajętych przed wielką wojną.

Przemysł skórzany

Przemysł ten został silnie rozwinięty w czasie wielkiej wojny celem pokrywania potrzeb armji. Austriackie fabryki skór gotowych, które wyrabiają głównie ciężką skórę podeszwową, produkują obecnie około 29.000 ton, podczas gdy produkcja przedwojenna wynosiła rocznie około 20.000 ton. W tych warunkach austriacki przemysł skórnicy musi eksportować za granicę około 70 % swojej produkcji. Podczas gdy w 1924 r. konjunktura eksportowa tego przemysłu była wcale pomyślną, w 1925 r. nastąpiło zupełne załamanie się głównej podstawy, na której ten przemysł się opiera. Szereg fabryk musiał ograniczyć ruch, a kilka nawet bardzo poważnych przedsiębiorstw ogłosiło upadłość. Sfery zainteresowane przypisują ten niepomysłny obrót rzeczy w wielkiej mierze przesileniu pieniężnemu w Polsce i polskim ograniczeniom importowym. Bardzo niekorzystna była również sytuacja przemysłu wielkiego i drobnego, wytwarzającego gotowe wyroby skórzane, a przede wszystkim fabrykacja obuwia, w którym to dziale nastąpił również szereg wielkich upadłości; to samo dotyczy fabrykacji innych wyrobów ze skóry, które, podobnie jak wyroby galanteryjne skórzane, przeznaczone są w pierwszej linii na eksport.

Przemysł chemiczny

Była Monarchja Austriacko-Węgierska miała już przed wielką wojną wcale pokaźny przemysł chemiczny, który, chociaż nie mógł się mierzyć z przemysłem chemicznym Niemiec, mógł jednak pokrywać zapotrzebowanie kwasów i soli mineralnych. Przemysł ten skoncentrowany był głównie na obszarach, należących dziś do Czechosłowacji. Na terenie dzisiejszej Austrii znajdowała się po przewrocie w 1918 r. tylko jedna fabryka wyrabiająca te podstawowe produkty przemysłu chemicznego. Przemysł chemiczny w dzisiejszej Austrii jest właściwie jeszcze w stanie tworzenia, ma jednak wszelkie warunki rozwoju, głównie dzięki temu, że wojskowe fabryki środków wybuchowych, założone podczas wojny, przystosowane zostały do wyrobu rozmaitych produktów chemicznych na cele przemysłowe. Znacznie podniosła się produkcja kwasu siarczanego i kwasu solnego przez założenie wielkiej nowej fabryki, która podjęła także fabrykację superfosfatów. Dotychczas import superfosfatów do Austrii był wolny od cła; wprowadzenie cła ochronnego w wysokości 1'50 kor. zł. ma zapewnić austriackiej fabrykacji superfosfatów rynek wewnętrzny*).

Kwas saletrzany wyrabia jedna fabryka w Tyrolu i dawniejsza fabryka wojskowa w Blumau w Dolnej Austrii. Sodę wyrabia fabryka,

*) Patrz str. 25.

należąca do koncernu Solvay w Ebensee w Górnej Austrii, w ilości około 2 — 3 tysięcy wagonów rocznie, rozporządzając odpowiednim surowcem, którego dostarczają tamtejsze saliny państwowe. Fabryk zapalek ma dzisiejsza Austria 5; pracują one w bardzo trudnych warunkach z powodu przeszkód, na które natrafia eksport zagranicę, zwłaszcza, że cena drzewa osikowego znacznie się podniosła, a import tego drzewa z Polski, która go głównie dostarczała, jest znacznie utrudniony.

Przemysł rafineryjny reprezentowany jest przez cztery rafinerje, które wskutek zakazu wywozu ropy z Polski i z Rumunii aż do 1924 r. były prawie nieczynne. Największa rafinerja austriacka we Floridsdorf weszła w bliższe stosunki z „Shell Co” i sprowadza przez Tiest ropę zamorską. Także i Rosja dostarczała znacznych ilości ropy dla przeróbki w rafinerjach austriackich. Wpływ amerykański na austriacki przemysł rafineryjny zwiększył się w 1925 r. przez nabycie rafinerji, wyrabiającej benzynę, w Kagran koło Wiednia przez „Vacuum Oil Company”, należące do koncernu Standart Oil Company. Towarzystwo to rozpoczęło w poszukiwaniu ropy wiercenia w Dolnej Austrii, które jednakże nie dały jeszcze poważniejszych rezultatów. Do minimum był ograniczony ruch rafinerji Towarzystwa Schodnica w Drössing.

Silnie rozwinął się w czasie wielkiej wojny przemysł gumowy, reprezentowany przez kilka wielkich fabryk, wyrabiających opony do samochodów, artykuły techniczne i sanitarne, ubrania i płaszcze gumowe i t. p.

Przemysł cementowy

Przemysł ten, reprezentowany głównie przez fabryki, należące do Towarzystwa „Perlmöser Zement — Fabrik A. G.”, miał w 1925 r. znacznie lepszą konjunkturę wskutek podwyższenia cła na cement od 1 stycznia 1925 r. Przywóz cementu zagranicznego, a więc i polskiego spadł do $\frac{1}{6}$ importu w 1924 r. Produkcja cementu powiększyła się mniej więcej o 5.000 wagonów. Roboty, związane z budową zakładów wodno-elektrycznych, zwiększają możliwość zbytu cementu.

Przemysł spożywczy

Dział ten podlega do dziś reglamentacji państwowej. Centrala spirytusowa „Österreichische Presshefe — und Spiritusstelle” dostarcza materiałów surowych przemysłowi. Produkcja spirytusu w Austrii podniosła się znacznie w ostatnich latach i pokrywa całe zapotrzebowanie wewnętrzne. Natomiast spadła fabrykacja drożdży, która przed wojną pokrywała znaczną część zapotrzebowania b. Monarchji, a nawet eksportowała zagranicę. Produkcja spirytusu wynosiła w 1924 r. — 221.000 hl, w 1925 r. — 243.142 hl. Produkcja drożdży spadła mniej więcej do 30.000 q. Do fabrykacji spirytusu sprowadza centrala spirytusowa głównie melasę cukrową.

Bardzo pomyślny jest rozwój austriackiego przemysłu cukrowniczego. Podczas gdy w chwili przewrotu Austria miała tylko jedną wielką rafinerję, obecnie ma ich sześć. Produkcja cukru wynosiła w kampanji 1924/25 r. 750.102 q, pokrywając około 42% konsumpcji krajowej. Jeżeli się weźmie na uwagę, że w 1920 r. wyprodukowano tylko 138.360 q,

a 82% konsumpcji pokrył import z Czechosłowacji, musi się należycie ocenić ogromne postępy, które Austria na tem polu osiągnęła.

W przemyśle spożywczym gra również wielką rolę przemysł browarniany. W 1925 r. było czynnych w Austrii 145 browarów, które wyprodukowały 5,053.683 hl piwa. Konjunktura była pożywna mimo konkurencji piwa czeskosłowackiego, szczególnie poważnej, wskutek zniżenia cła w traktacie handlowym z Czechosłowacją.

HANDEL ZAGRANICZNY

W dawnej Monarchji Austro-Węgierskiej, która tworzyła jeden wspólny obszar celny, obrót handlu zagranicznego w ostatnich latach przed wojną (1911—1913) wynosił przeciętnie 6'3 milj. koron w złocie, z czego 3'5 milj. import, a 2'8 milj. eksport. Przyjmując liczbę ludności dawnych Austro-Węgier na 51 miljn., obrót handlu zagranicznego wynosił na głowę 120 koron w złocie. Jeżeli się liczbom tym przeciwstawi liczbę obrotu towarowego Republiki Austriackiej w 1925 r. w wysokości 3'3 milj. koron w złocie, z czego 2 miljardy przypada na import, a 1'3 milj. na eksport, to osiągnie się dla dzisiejszej Austrii, liczącej trochę więcej niż 6 milionów ludności, 518 koron złotych na głowę, t. j. przeszło 4 razy tyle, ile wynosiła odpowiednia liczba w b. Monarchji Austriacko-Węgierskiej. Porównanie to doprowadza do wniosku, że dla Austrii dzisiejszej handel zagraniczny ma daleko większe znaczenie, niż dla b. Monarchji Austriacko-Węgierskiej, co jest zrozumiałe, jeżeli się weźmie na uwagę, że terytorja, tworzące dawny obszar celny austro-węgierski, stanowiły teren gospodarczy, którego części składowe wzajemnie się uzupełniały i którego produkcja przedewszystkiem, znajdowała zbyt na rynku wewnętrznym. Taka struktura gospodarcza odpowiadała tendencji sfer kierujących w b. Austro-Węgrzech, które popierały świadomie i celowo utrzymanie podziału tego wielkiego obszaru gospodarczego na dziedziny, które miały dostarczać innym dziedzinom produktów rolniczych i surowców, służących dla przeróbki przemysłowej, wzamian za fabrykaty gotowe, wytwarzane w krajach, które były odbiorcami płodów rolnych i surowców.

Żupełnie odmienna jest sytuacja w Austrii dzisiejszej. Wysoko rozwinięta produkcja przemysłowa Republiki Austriackiej w licznych gałęziach, znaleźć może na rynku wewnętrznym zbyt tylko dla 30 — 40% jej wytworów. Chcąc wyzyskać swój aparat produkcyjny i utrzymać odpowiednią ilość specjalnie wykwalifikowanych sił roboczych, przemysł ten musi szukać zbytu na rynkach zagranicznych, ponieważ rynek wewnętrzny jest za mały. Jeżeli się weźmie dalej na uwagę, że rolnictwo austriackie mimo bardzo pomyślnych wyników, osiągniętych w ostatnich kilku latach dzięki intensywnym wysiłkom Rządu i organizacji rolniczych, nie pokrywa jeszcze całego zapotrzebowania ludności, a górnictwo węglowe w Austrii pokrywa ilościowo tylko około 30% zapotrzebowania, jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że obrót handlowy Austrii z zagranicą był dotychczas w wysokim stopniu bierny i poprawa tego stanu rzeczy w obecnych warunkach gospodarczych Europy Środkowej nie da się osiągnąć. Sfery, które negują możliwość utrzymania się Austrii dzisiejszej, jako samoistnej organizacji politycznej i gospodarczej, wskazują na bierność jej bilansu handlowego jako na objaw zasadniczej organicznej wady konstrukcji państwowej i ekonomicznej tego Państwa.

* Następujące liczby ilustrują rozwój handlu zagranicznego Austrii w ostatnich 3-ch latach:

	1923	1924	1925	1923	1924	1925
		w kwintalach			w tys. szylingów	
przywóz	77,000.500	89,507.737	82,403.886	2,768.001	3,473.784	2,891.424
wywóz	22,124.107	25.647.278	32,458.908	1,626.458	1,988.099	1,954.485
nadwyżka przywozu	54,876.393	63,860.459	49,944.978	1,141.543	1,485.685	936.939
wywóz w procentach przywozu	28·7	28·7	39·3	58·8	57·2	67·6

Z liczb tych wynikałoby, że saldo bierne bilansu handlowego Austrii, które zwiększyło się znacznie w 1924 r. w porównaniu z 1923 r., poważnie się zmniejszyło w 1925 r. Nie można jednak przeoczyć okoliczności, że w roku ubiegłym Urząd Statystyczny austriackiego Ministerjum Handlu i Komunikacyj przeszedł z metody szacunkowej do metody deklaracyjnej przy opracowywaniu statystyki handlu zagranicznego. Trzeba więc liczby porównawcze przyjąć z pewnem zastrzeżeniem. Nie da się jednakże zaprzeczyć, że mimo trudności, które napotykał wywóz fabrykatów austriackich do państw sukcesyjnych oraz mimo ciężkie przesilenie finansowe w 1924 r., wywóz ten zdołał utrzymać się także i w 1925 r. na tej samej wysokości. Eksperci Ligi Narodów, PP. Layton i Rist, przypisują ten objaw pomyślnym skutkom akcji przemysłu austriackiego w kierunku jak najracjonalniejszego wyzyskania zdolności wytwórczej zakładów przemysłowych i obniżeniu przez to kosztów fabrykacji. Pewną rolę grała jednakże tendencja wyprzedawania dawniejszych zapasów bez zysku, a nawet ze stratą, dla zdobycia gotówki, na co wskazywałaby okoliczność, że ilościowo wywóz w 1925 r. znacznie się podniósł, podczas gdy wartość tego wywozu wykazuje nieznaczny spadek.

Obrót handlowy Austrii z zagranicą według głównych grup schematu brukselskiego przedstawiał się w sposób następujący:

Przywóz:	1923	1924	1925	1923	1924	1925
		w tys. szylingów			w %/o-ach	
zwierzęta żywe	178.109	240.618	260.999	6·4	6·9	9·0
środki żywności i napoje . .	721.382	934.764	770.044	26·1	26·9	26·7
mineralne środki opałowe . .	265.003	285.339	229.155	9·6	8·2	7·9
inne surowce i półfabrykaty. .	607.991	737.574	625.106	22·0	21·2	21·6
wyroby gotowe	992.768	1,249.231	934.131	35·9	36·0	32·3
złoto i srebro, też w monetach	2.748	26.258	71.989	*)	0·8	2·5
Razem:	2,768.001	3,473.784	2,891.424	100·0	100·0	100·0
Wywóz:						
zwierzęta żywe	21.381	16.606	28.466	1·3	0·8	1·4
środki żywności i napoje . .	24.006	45.910	36.753	1·5	2·3	1·9
mineralne środki opałowe . .	3.714	2.463	3.201	0·2	0·1	0·2
inne surowce i półfabrykaty . .	247.876	357.391	390.565	15·2	18·0	20·0
wyroby gotowe	1,318.598	1,547.723	1,432.497	81·1	77·9	73·3
złoto i srebro, też w monetach	10.883	18.006	63.003	0·7	0·9	3·2
Razem:	1,626.458	1,988.099	1,954.485	100·0	100·0	100·0

W porównaniu z 1924 r. silną zniżkę wykazuje, jak świadczą liczby powyższe, import środków żywnościowych i napojów z powodu wydat-

*) Mniej niż 0·05%.

niejszych zbiorów w kraju, zwłaszcza ziemniaków i żyta, jako też import węgla, co tłumaczyć należy łagodnym przebiegiem zimy 1924/25, zwiększoną produkcją węgla krajowego i postępem akcji elektryfikacyjnej. Silny spadek wartości przywozu wyrobów gotowych przypisać należy z jednej strony zmniejszonej sile konsumpcyjnej ludności, co odbiło się głównie na imporcie wyrobów zbyt kownych, z drugiej strony zaś należy wziąć na uwagę, iż w końcu 1924 r. import przybrał większe rozmiary wskutek zapowiadzanego wejścia w życie nowej taryfy celnej z dniem 1 stycznia 1925 r.

Po stronie wywozu skonstatować można, że przeszło 73% wywozu przypada na wyroby gotowe.

Głównymi pozycjami austriackiego eksportu są wyroby przemysłów: metalowego (567.296 tys. szylingów), tekstylnego (512.983 tys. szyl.), drzewnego (241.703 tys. szyl.), papierniczego (132.771 tys. szyl.), konfekcyjnego (107.842 tys. szyl.), skórniczego (86.692 tys. szyl.), chemicznego (83.848 tys. szyl.) i gumowego (43.822 tys. szyl.). Czynny, i to w sumach stosunkowo wysokich, jest bilans handlowy dla przemysłów: metalowego, drzewnego, papierniczego, konfekcyjnego, skórniczego i gumowego, natomiast wybitnie ujemny jest bilans przemysłów: spożywczego, tekstylnego i chemicznego. Udział poszczególnych państw, odgrywających wybitniejszą rolę w handlu zagranicznym Austrii, przedstawiał się w 1925 r. w porównaniu z 1924 r. w sposób następujący:

Przywóz:					Wywóz:				
Kraj:	1924	1925			Kraj:	1924	1925		
	tys.szyl.	%%	tys.szyl.	%%		tys.szyl.	%%	tys.szyl.	%%
Czechosłowacja	780.129	22·5	566.449	19·6	Niemcy	261.007	13·1	294.981	15·1
Niemcy	518.804	14·9	456.500	15·8	Czechosłowacja	217.028	11·0	214.962	11·1
Węgry	402.409	11·6	318.319	11·0	Włochy	200.894	10·1	203.866	10·4
Polska	258.992	7·5	248.544	8·6	Jugosławia	205.061	10·3	176.221	9·0
Stany Zjedn. A. P.	192.024	5·5	222.010	7·7	Polska	194·265	9·7	164·375	8·4
Włochy	248.916	7·7	161.255	5·7	Węgry	173.740	8·8	161.939	8·3
Jugosławia	151.231	4·4	134.041	4·6	Rumunia	130.569	6·5	116.065	5·9
Szwajcaria	196.670	5·7	126.957	4·4	Szwajcaria	130.870	6·5	92.698	4·8
Rumunia	87.403	2·5	106.236	3·7	Wielka Brytania	85.193	4·3	71.906	3·6
Wielka Brytania	107.705	3·0	105.169	3·6	Abisynja	14.950	0·8	58.424	2·9
Indje Angielskie	68.793	2·0	65.928	2·2	Francja	49.581	2·5	50.511	2·5
Argentyna	36.147	1·0	58.708	2·0	Stany Zjedn. A. P.	40.651	2·0	41.964	2·2
Francja	81.497	2·3	54.512	1·9	Rosja Sowiecka	17.945	0·9	38.673	2·0
B azylja	30.294	0·5	35.278	1·2	Bułgaria	27.355	1·4	27.752	1·4
Holandja	41.477	1·2	30.631	1·0	Holandja	32.432	1·6	24.681	1·2
Bułgaria	76.092	2·2	30.226	1·0	Trjest	12.841	0·7	22.247	1·2
Australia	23.220	0·6	19.947	0·7	Japonja	21.290	1·1	20.760	1·2
Indje Holenderskie	21.785	0·6	19.347	0·7	Porty niemieckie	14.102	0·7	17.097	0·9
Trjest	747	0·0	16.336	0·6	Indje Angielskie	19.028	1·0	16.405	0·8
Belgia	22.231	0·6	15.215	0·6	Egipt	15.686	0·7	15.492	0·8
Porty niemieckie	5.448	0·1	13.032	0·5	Turcja	11.309	0·5	15.376	0·7
Rosja Sowiecka	10.932	0·3	9.357	0·3	Szwecja	15.042	0·8	11.979	0·6
					Grecja	11.680	0·5	11.782	0·6
					Argentyna	8.485	0·5	9.705	0·5
					Belgia	14.185	0·7	9.114	0·5

Według liczb powyższych obrót towarowy jest czynny tylko w stosunku do Włoch, Jugosławji i Rumunii, o ile bierze się na uwagę kraje najbardziej miarodajne. Należy podkreślić, iż z wyjątkiem Włoch, udział państw sukcesyjnych, t. j. Czechosłowacji, Węgier, Jugosławji i Polski w obrocie handlowym Austrii z roku na rok się zmniejsza. Podczas gdy w 1924 r. jeszcze 46% wwozu i 40% wywozu przypadło na te państwa,

udział ten spadł w 1925 r. do 43'8% i 36'7%. W miarę trudności, które napotyka wywóz z Austrii do państw sukcesyjnych, zainteresowane czynniki austriackie czynią usilne starania, aby rozwinąć stosunki handlowe z innymi państwami, w szczególności także z państwami zamorskimi. Usiłowania te nie pozostały bez rezultatu, jak świadczy podniesienie się handlu zamorskiego Austrii w imporcie z 12'5% w 1924 r. do 17'2% w 1925 r., zaś z 10'7% do 14% w eksporcie.

STOSUNKI HANDLOWE POLSKO-AUSTRJACKIE

Jak już wyżej zaznaczono, wartość importu z Polski w wysokości 248.544 tys. szylingów przewyższyła znacznie, gdyż o 84.169 tys. szyl. wartość wywozu do Polski, która wynosiła 164.375 tys. szyl. W porównaniu z 1924 r. zmniejszył się import z Polski o 10.448 tys. szyl., wywóz zaś o 29.890 tys. szyl. Według statystyki austriackiej obrót towarowy z Polską był w obydwóch latach wysoce czynny dla Polski. Uderzyć musi znaczna różnica między danymi statystyki austriackiej w porównaniu ze statystyką polską. Według statystyki polskiej wartość przywozu z Austrii do Polski wynosiła w 1925 r. X 160.700 tys., w 1924 r. X 173.265 tys., wywóz zaś z Polski do Austrii wynosił w 1925 r. X 174.684 tys., w 1924 r. X 127.614.

Według statystyki polskiej bilans handlu zagranicznego w stosunku do Austrii w 1924 r. był wysoce bierny, zaś w 1925 r. bilans stał się aktywny z saldem czynnym X 13,984 tys. Statystyka austriacka wykazuje saldo bierne 1925 r. znacznie wyższe i to nawet, jeżeli się uwzględni różnicę wartości między szylingiem austriackim i złotym parytetowym. Różnica ta ma źródło swoje w metodzie obliczania przez Urząd Statystyczny austriackiego Ministerstwa Handlu i Komunikacji wartości towarów importowanych i eksportowanych z pewną tendencją wykazywania znacznych sald biernych w stosunku do zagranicy.

Handel z Polską rozdzielony na poszczególne grupy towarów, przedstawia się w sposób następujący (w tys. szyl.):

Przywóz

Zwierzęta żywe		Żywność		Surowce i półfabrykaty		Wyroby gotowe	
1924	1925	1924	1925	1924	1925	1924	1925
60.190	81.801	12.771	24.580	175.729	135.886	10.302	6.277

Wywóz

125	4	5.120	2.778	13.154	13.811	175.865	147.775
-----	---	-------	-------	--------	--------	---------	---------

Przywóz z Polski*)

W imporcie z Polski pierwsze miejsce zajmują surowce i półfabrykaty. Do towarów tej grupy należą:

Węgiel kamienny. — Przywóz węgla kamiennego z Polski wynosił w 1925 r. 26,688.882 q wartości 108.486 tys. szyl.; w porównaniu z 1924 r., w którym sprowadzono z Polski 29,525.757 q — import ten zmalał.

*) Import z Polski zbóż, zwierząt żywych, produktów zwierzęcych, skór surowych oraz żywności, omówiony jest poniżej na str. 26 i nast.

W aprowizacji węglowej zajmuje Polska bezwzględnie dominujące stanowisko, z Czechosłowacji sprowadzono bowiem w 1924 r. 10,233.895 q, wartości 44.929 tys. szyl., z Niemiec (zagłębie Ruhry i niemiecki Górny Śląsk) 3,356.220 q, wartości 14,084 tys. szyl. W porównaniu z 1924 r. spadł import z Czechosłowacji o 1,212.744 q, natomiast przywóz węgla z Niemiec zwiększył się dwójnasób.

Austrjacki rynek węglowy jest od kilku lat terenem konkurencji wszystkich środkowo-europejskich zagłębi węglowych. Słaba bardzo tendencja wskutek podaży, przewyższającej znacznie zapotrzebowanie, panowała przez cały 1925 r. Węgiel górnośląski spotykał się z ostrą konkurencją węgla z zagłębia Ruhry i Saary. Ceny węgla na rynku austriackim z początkiem i w końcu 1925 r. były następujące (w szyl. za tonę f-co Wiedeń Nardbanhof):

	Styczeń	Grudzień
węgiel górnośląski	60'90	53'70
węgiel ostrawski kostka Nr. 1 i 2	62'30	57'75
węgiel dąbrowski gruby	60'20	49'45
węgiel z zagłębia Ruhry, pierwszy gatunek	73'60	72'80

W 1926 r. przedstawicielstwa kopalń niemieckich udzielały znacznych rabatów, mniej więcej 50 fen. od tony, aby zyskać sobie odbiorców.

W pierwszym kwartale 1926 r. sprowadzono do Austrii następujące ilości węgla (w tonach):

z Polski	744.546
z Czechosłowacji	401.872
z zagłębia Ruhry	115.817
z innych krajów	117.429 (głównie z zagłębia Saary)

Produkty naftowe. — Pierwsze miejsce zajmuje Polska w imporcie smarów, parafiny i surowego wosku ziemnego. W 1925 r. smarów sprowadzono z Polski 65.893 q, wartości 2.424 tys. szyl., podczas gdy Stany Zjednoczone A. P. dostarczyły 27.640 q, Rumunia 16.559 q, Niemcy 7.028 q, Rosja Sowiecka 4.982 q. W porównaniu z 1924 r. import smarów z Polski podniósł się o 20.577 q.

Przywóz parafiny nieczyszczonej z Polski wynosił w 1925 r. 1.381 q (import z innych krajów był jak zwykle minimalny). Przywóz parafiny oczyszczonej osiągnął 25.685 q, wartości 2.393 tys. szyl., przekraczając nieco przywóz z 1924 r. Import wosku ziemnego z Polski w 1925 r. wynosił 1.200 q, w porównaniu z rokiem poprzednim spadł nieznacznie. W przeciwieństwie rozwoju importu wymienionych wyżej produktów naftowych spada, i to bardzo znacznie, import polskiej nafty, benzyny i olejów gazowych. W 1925 r. Polska dostarczyła 61.474 q benzyny, wartości 2.508 tys. szyl., Rumunia natomiast 384.294 q. W stosunku więc do 1924 r. import z Polski spadł o 34.933 q, natomiast z Rumunii zwiększył się o 17.427 q. Import nafty z Polski wynosił w 1925 r. 52.693 q, wartości 993 tys. szyl., a więc o 58.288 q mniej, niż w roku poprzednim, natomiast z Rumunii podniósł się z 149.859 q do 180.960 q. Olejów gazowych dostarczyła Polska w 1924 r. — 224.016 q, w roku zaś 1925 tylko 84.034 q, podczas gdy Rumunia potrafiła powiększyć zbyt olejów gazowych w Austrii z 1.103 q do 102.576 q. Jak wynika z tych liczb, Rumunia jest najgroźniejszym konkurentem Polski na rynku austriackim w zakresie zbytu nafty, benzyny i olejów gazowych.

Na uwagę zasługuje fakt, że z wyjątkiem pewnej ilości smarów Rosja Sowiecka nie dostarczała prawie zupełnie gotowych produktów naftowych

do Austrii. Natomiast dość znaczny jest import ropy surowej z Rosji, który wynosił w 1925 r. — 101.846 q. Z innych krajów dostarczyły ropy surowej: Stany Zjednoczone A. P. 41.662 q i Czechosłowacja 31.675 q; Polski wykaz ten nie obejmuje.

Dość pokaźny jest import z Polski smoły naftowej, surowej i twardej (13.654 q). W zakresie tego artykułu Polska zajmuje pierwsze miejsce.

Ogólna wartość importu polskich produktów naftowych do Austrii wynosiła 7.633 tys. szylingów.

Sytuacja na rynku naftowym w 1925 r. nie była jednolita, podczas gdy np. co do benzyny w pierwszej połowie 1925 r. skonstatować można tendencję słabą przy cenach niżkowych, od jesieni ceny zaczęły iść w górę. Benzynę z początkiem 1925 r. notowano loco Wiedeń, stosownie do gęstości, 75'63 i 56 szyl., w drugiej zaś połowie roku 80'65 i 58. Tendencja ta utrzymała się; w czerwcu 1926 r. płacono za benzynę 93, 73 i 65 szyl.

Natomiast ceny parafiny spadły ze 120 szyl. w początku roku, do 115 szyl. w połowie roku. Utrzymały się mniej więcej na tym poziomie do czerwca 1926 r.

Silnie spadły ceny oleju maszynowego, który notowano z początkiem roku 50 szylingów, w połowie roku 47 szyl., w czerwcu zaś 1926 r. notowano 41'50 szylingów.

Ceny nafty, za którą płacono z początkiem 1925 r. 27 szyl., spadły w połowie roku do 25 szyl. Podniosły się z końcem roku do 30 szyl., która to cena utrzymuje się także i w pierwszym półroczu 1926 r.

Amerykańskie koncerny naftowe, łącząc się z rafinerjami austriackimi, starają się coraz bardziej zająć stanowisko dominujące.

Metale surowe. — W tym dziale wartość importu z Polski w 1925 roku wynosiła ogółem 5.643 tys. szyl., zaś w 1924 r. — 2.619 tys. szyl. Zwyczajka wynosi więc przeszło 100%. Pierwsze miejsce zajmuje tutaj import cynku surowego, którego dostarczyła Polska 26.256 q, zajmując bezwzględnie pierwsze miejsce między krajami, z których Austria importowała cynk. Z innych krajów przywieziono (w kwintalach):

ze Stanów Zjednoczonych . . .	6.604
z Niemiec	3.234
z Jugosławji	2.873

W porównaniu z 1924 r. import cynku z Polski wzrósł znacznie, a mianowicie o 10.481 q. Pokaźny jest też import ołowiu z Polski, który wynosił w 1925 r. — 17.946 q. Po raz pierwszy Polska zajęła we wwozie tego artykułu tak poważne miejsce (w 1924 r. sprowadzono z Polski tylko 1.082 q ołowiu). Obecnie zajmuje Polska pierwsze miejsce po Jugosławji, która dostarczyła 33.388 q.

Drewno. — W roku 1925 sprowadziła Austria z Polski drzewa za sumę 1.963 tys. szyl., w roku zaś 1924 — za 2.475 tys. szyl. *).

Nawozy sztuczne. — Import nawozów sztucznych do Austrii wynosił w 1925 r. 955 tys. szyl. Jest to ogromny postęp w porównaniu do 1924 r., w którym importowano z Polski nawozów sztucznych tylko za 89 tys. szyl. Przypisać to należy skutecznym usiłowaniom polskich fabryk superfosfatów, które w 1925 r. wysłały do Austrii 97.870 q superfosfatów wartości 852 tys. szyl., dzięki czemu Polska zajęła na rynku

*) *Bliższe dane p. str. 32.*

austriackim drugie miejsce po Włoszech, skąd importowano 154.071 q. Niestety, ten tak pomyślnie rozwijający się eksport superfosfatów do Austrii jest bardzo zagrożony przez ustawę z dnia 18 marca 1926 r. „Dz. U. R. A.” Nr. 68—wprowadzającą cło na superfosfaty w wysokości 150 złotych koron. Narazie cło to jeszcze nie weszło w życie, ponieważ wolny import superfosfatów do Austrii przyznany jest w traktacie handlowym austriacko-belgijskim, i Belgia dotychczas nie zwolniła Austrii z tego zobowiązania. Natomiast uczyniły to niedawno Włochy. Import szotniaków z Polski (z Chorzowa) jest jeszcze nieznaczny, w 1925 r. wynosił on 1.404 q. Konkurentem na rynku austriackim w zakresie azotniaków jest Jugosławia, a w szczególności fabryka azotniaków w Fruse (Maria-Rast) położona bardzo blisko granicy styryjskiej i zaopatrująca wszystkie kraje alpejskie Austrii.

Import portland-cementu wynosił w 1925 r.—38.353 q., wartości 145 tys. szyl., co stanowi znaczny bardzo spadek w porównaniu z 1924 r., w którym sprowadzono z Polski 224.221 q. Spadek wywozu do Austrii przypisać należy podwyższeniu cła na cement w austriackiej taryfie celnej do 0'80 złotych koron za 100 kg., która to podwyżka spowodowała spadek ogólnej sumy importu cementu do Austrii z 556.458 q. do 87.843 q. Z innych krajów import cementu również znacznie się obniżył, np. z Węgier z 55.804 q. do 36.176 q, a z Czechosłowacji z 140.425 q do 1.613 q. Stosunek dla Czechosłowacji jest więc jeszcze daleko gorszy, niż dla Polski.

Wyroby gotowe.—Bardzo nieznaczny jest import z Polski wyrobów gotowych, który w 1925 r. osiągnął tylko 6.277 tys. szyl., t. j. nawet mniej, niż 3% całego importu z Polski.

W sumie tej mieszczą się następujące główne pozycje:

Na pierwszym miejscu figuruje import przędzy wełnianej wartości 1.820 tys. szyl., który w porównaniu z 1924 r. znacznie się podniósł. Drugie miejsce między wyrobami gotowymi zajmuje przywóz wyrobów wełnianych (791 tys. szyl.), który spadł o 832 tys. szyl. Na trzecim miejscu figurują rozmaite wyroby żelazne (732 tys. szyl.), których import zmniejszył się o 377 tys. szyl. Czwarte miejsce zajmuje przędza bawełniana (660 tys. szyl.); w porównaniu z 1924 r. zmniejszenie o 79 tys. szyl. Dalszy bardzo silny spadek wykazuje import wyrobów bawełnianych, w pierwszej linii tkanin, który już w 1924 r. znacznie się zmniejszył w porównaniu z latami ubiegłymi, a w 1925 r. osiągnął tylko 392 tys. szyl., podczas gdy jeszcze w 1924 r. sprowadziła Austria wyrobów bawełnianych z Polski za 1.070 tys. szyl. Także import wyrobów drewnianych wykazuje zmniejszenie z 458 tys. szyl. do 321 tys. szyl.

Wszystkie dalsze pozycje również cofają się w porównaniu z 1924 r., mianowicie import farb i pokostów spadł z 532 tys. szyl. do 256 tys. szyl., import artykułów chemicznych z 625 tys. szyl. do 92 tys. szyl. W tych pozycjach na uwagę zasługuje import bieli cynkowej, której sprowadzono z Polski 1925 r. 2.117 q, wartości 250 tys. szyl., import kwasu siarkowego (1.881 q) i surowych soli potasowych (1.050 q). Jest możliwe, że import soli potasowych z Polski, w szczególności kainitu rozwinię się, ponieważ Spółka Eksploatacji Soli Potasowych „Tesp” wdrożyła akcję propagandową w Austrii i powierzyła zastępstwo swoje na Austrię i szereg innych państw jednej z firm wiedeńskich, zajmującej się handlem hurtowym produktami chemicznymi.

Wywóz do Polski

Na eksport z Austrii do Polski składają się wyroby gotowe, których wywieziono w 1925 r. za 147.775 tys. szyl.; w porównaniu z 1924 r. stanowi to zmniejszenie o 28.090 tys. szyl., co przypisać należy skutkom rewizji cel polskich w maju 1925 r. i wprowadzeniu reglamentacji importowej. Jeszcze w I półroczu 1925 r. eksport austriackich wyrobów gotowych do Polski wykazywał silną tendencję rozwojową. W drugiej połowie r. ub. następuje gwałtowny spadek, wywołany także przesieleniem pieniężnym w Polsce. Mimo ten spadek, eksport fabrykatów austriackich do Polski zajmował w 1925 r. czwarte miejsce po eksporcie do Niemiec, Jugosławii i Czechosłowacji. Głównym artykułem wywozu Austrii w tej grupie były skóry gotowe, wartości 22.686 tys. szyl., następnie wyroby żelazne (11.585 tys. szyl.), dalej wyroby bawełniane (11.012 tys. szyl.), wyroby metalowe (9.815 tys. szyl.), obuwie (8.529 tys. szyl.), wyroby gumowe (7.641 tys. szyl.), maszyny i aparaty (7.000 tys. szyl.), bielizna (6.432 tys. szyl.), przedza bawełniana (5.933 tys. szyl.), papier (5.298 tys. szyl.), konfekcja damska (3.723 tys. szyl.), kapelusze i wstążki do kapeluszy (2.792 tys. szyl.), wyroby wełniane (3.178 tys. szyl.), samochody (2.484 tys. szyl.), maszyny elektryczne (1.724 tys. szyl.). Poza tem znaczniejsze sumy wykazuje eksport mebli, wyrobów kuśnierskich, wyrobów ze skóry (galanterja skórzana), wyrobów chemicznych, różnych instrumentów i t. d.

Surowców i półfabrykatów wywieziono z Austrii do Polski w 1925 r. za 13.811 tys. szyl. Główną pozycję w tym eksporcie zajmuje wełna (5.617 tys. szyl.). Jest to głównie wełna zamorska, w Austrii czyszczona, i kupowana w Wiedniu przez importerów polskich. Na uwagę zasługuje w tej grupie także wywóz do Polski smarów technicznych i olejów w sumie 1.770 tys. szyl., w tem oleju roślinnego 3.746 q wartości 913 tys. szyl., dalej wywóz odpadków bawełnianych (816 tys. szyl.).

Eksport z Austrii do Polski środków spożywczych jest nieznaczny. Najgłówniejszą pozycję w tej grupie tworzą tłuszcze jadalne i oliwy jadalne wartości 976 tys. szyl. oraz mąka, wartości 596 tys. szyl.

Możliwości eksportu z Polski do Austrii produktów rolnych i przemysłu rolniczego

Import z Polski do Austrii produktów rolnych w ścisłem tego słowa znaczeniu, w szczególności zbóż, nasion, roślin strączkowych i t. p. był dotychczas nieznaczny. Odpowiednie liczby, jako też przyczyny tego zjawiska, są podane poniżej. To samo można powiedzieć o produktach zwierzęcych. W porównaniu z pierwszymi latami powojennymi spadł przede wszystkim znacznie import jaj z Polski z powodów niżej wyłuszczonych, chociaż od 1923 r. do 1925 r. skonstatować można znowu pokaźną poprawę. Bezwzględnie dominujące stanowisko zajmuje Polska w imporcie nierogacizny do Austrii. Import bydła wprawdzie podniósł się w czwórnasób w porównaniu z 1924 r., jest jednak zawsze znacznie niższy, niż import z innych krajów.

Zboże. — Zboże z Polski wywożone jest do Austrii w zupełnie nieznacznych ilościach. W 1924 r. wskutek niepomyślnych zbiorów w Polsce statystyka austriacka wykazała następujące liczby: żyta importowano z Polski 293 q, owsa 146 q, a w statystyce importu pszenicy Polska nie figurowała zupełnie. Dość poważne ilości osiągnął import polskiego jęcz-

mienia (65.284 q) i gryki (1.487 q). Import kukurydzy z Polski wynosił 3.760 q, co uważać należy za ilość nieznaczną w porównaniu do importu z Jugosławji i z Węgier.

Statystyka z 1925 r. wykazuje następujące liczby importu:

Pszenica, ogółem 2,468.857 q, wartości 120.294 tys. szyl.

w tem:			
z Węgier	983.446 q	z Włoch	240.841 q
„ Argentyny	552.550 „	„ Jugosławji	138.642 „
ze Stanów Zjedn. A. P.	329.059 „	„ Niemiec	39.889 „
		„ Rosji Sowieckiej	35.423 „

Import z Polski był minimalny i nie został osobno wykazany, lecz figuruje pod rubryką „Import z innych krajów”

Żyto, ogółem 859.282 q, wartości 31.931 szyl.

w tem:			
z Węgier	676.442 q	z Czechosłowacji	15.043 q
ze Stanów Zjednoczonych	61.488 „	„ Rumunji	10.275 „
z Niemiec	37.579 „	„ Argentyny	10.475 „
„ Jugosławji	32.367 „	„ Włoch	8.255 „
		„ Polski	2.400 „

Jęczmień, ogółem 687.404 q, wartości 28.227 tys. szyl.

w tem:			
z Węgier	236.719 q	z Polski	66.995 q
„ Czechosłowacji	315.374 „	„ Rumunji	37.283 „

Owies, ogółem 627.562 q, wartości 28.142 tys. szyl.

w tem:			
z Węgier	275.981 q	z Argentyny	55.881 q
ze Stanów Zjednoczonych	132.162 „	„ Czechosłowacji	74.399 „
z Rumunji	106.083 „	„ Jugosławji	52.486 „
„ Niemiec	85.494 „	„ Włoch	14.850 „
		„ Polski	8.302 „

Kukurydza, ogółem 1,590.669 q, wartości 44.727 tys. szyl.

w tem:			
z Jugosławji	1,058.829 q	z Rumunji	24.442 q
„ Węgier	411.392 „	„ Włoch	16.418 „
„ Argentyny	47.679 „	„ Czechosłowacji	9.500 „

Gryka, ogółem 7.316 q, wartości 197 tys. szyl.

w tem:			
z Węgier	3.883 q	z Polski	1.587 q
		„ Jugosławji	1.497 „

Proso, ogółem 15.357 q, wartości 448 tys. szyl.

w tem:			
z Węgier	9.054 q	z Rumunji	2.183 q
z Jugosławji	2.842 „	z Czechosłowacji	1.145 „

Minimalny import z Polski nie jest objęty w zestawieniu. Jak widać z powyższej statystyki, jest faktem, że mimo dobrych zbiorów w Polsce w 1925 r., polskie zboże w Austrii, z wyjątkiem jęczmienia, nie odgrywa prawie żadnej roli. Dominujące stanowisko zajmuje w Austrii przywóz z Węgier i Jugosławji, po części także i z Ameryki i to zarówno dla wewnętrznej konsumpcji w Austrii, jako też pod względem transakcyj, zawieranych na wiedeńskiej giełdzie produktów rolnych z przeznaczeniem towaru dla zagranicy.

Powody, dla których eksport zboża z Polski do Austrii nie zdołał się odpowiednio rozwinąć, wiążą się z cenami i jakością dostaw zboża polskiego, oraz wykonywaniem umów przez eksporterów polskich, a mianowicie:



a) Okazuje się prawie zawsze, że najbardziej poszukiwane dla swojej wysokiej jakości zboże węgierskie jest z reguły tańsze lub przynajmniej oferowane w tej samej cenie, co polskie. Zjawisko to jest wobec wspólnej granicy między Austrią a Węgrami o tyle zrozumiałe, że przy transportach z Węgier odpada kosztowny tranzyt przez Czechosłowację. Charakterystyczne jest, że nawet spadek kursu złotego nie wpłynął na znaczne zwiększenie się importu zboża z Polski.

b) Zdaniem tutejszych importerów i sekretarjatu Giełdy Produktów Rolnych główną przeszkodą eksportu zboża do Austrii jest niedokładne czyszczenie i sortowanie ładunków, z powodu braku elewatorów i urządzeń do czyszczenia i sortowania w Polsce, co jest powodem zatargów tutejszych kupców z eksporterami polskimi. Tutejsze firmy zbożowe stawiają bardzo wygórowane warunki co do jakości towaru, które odpowiadać muszą wymaganiom Wiedeńskiej Giełdy Produktów Rolnych.

c) Dobrą markę posiada u tutejszych importerów jęczmień polski z Poznańskiego. Sprawozdanie Wiedeńskiej Izby Handlowej i Przemysłowej zaznacza, iż austrijscy importerzy, z uwagi na wydany w 1924 r. w Niemczech zakaz wywozu jęczmienia, zainteresowali się jęczmieniem polskim ze względu na jego szczególnie dobre gatunki.

Importerzy tutejsi twierdzą, iż bardzo często polski kontrahent nie wywiązuje się na czas z obowiązku dostawy lub nie wykonywa ściśle postanowień umowy, co wpływa bardzo niekorzystnie na kształtowanie się cen polskich ziemiopłodów, ponieważ zagraniczny kontrahent, który poczynił niepomyślne doświadczenia w transakcjach z Polską, oblicza zgóry pewien procent od ceny targowej na pokrycie ryzyka.

Wielkim szkopułem, o który nieraz rozbijają się transakcje, jest okoliczność, że importerzy żądają, aby strony poddały się w razie sporu wyrokom sądu rozjemczego Wiedeńskiej Giełdy Produktów Rolnych. Z powodu braku umowy między Austrią a Polską co do egzekwowania wyroków zapadłych w jednym z tych państw, klauzula taka nie ma praktycznego znaczenia, co nie zachęca tutejszych kupców do zawierania umów z polskimi eksporterami.

Mimo tych niekorzystnych momentów, niektóre polskie syndykaty rolnicze, a w pierwszej linii „Kooprolna”, weszły w drugiej połowie 1925 r. w stosunki z poważnymi wiedeńskimi firmami zbożowymi, wobec czego przypuszczać można, iż statystyka importowa 1-go półrocza 1926 wykaże wzrost importu zboża polskiego do Austrii. W zimie 1925/26 r. był bardzo poszukiwany owies polski, a w szczególności z Małopolski, który notowany był na Gieldzie jako owies galicyjski „Galizischer Hafer”. Zdaniem sekretarjatu Wiedeńskiej Giełdy Produktów Rolnych wstrzemięźliwość tutejszych importerów zbożowych w zawieraniu transakcyj z Polską wpływa także z obawy przed wydawaniem ze strony Polski nagłych, niezapowiedzianych przedtem zakazów wywozu zboża lub podwyższaniem opłat wywozowych.

Jako najgłówniejszy warunek ożywienia importu zboża polskiego do Austrii uważają tutejsze sfery zainteresowane wprowadzenie rygoru egzekucji w Polsce dla wyroków sądu rozjemczego tutejszej giełdy produktów rolnych, która należy do najbardziej poważnych na kontynencie. Orzeczenia tego sądu mają moc egzekutywną prawie we wszystkich krajach, eksportujących zboże. Rygor ten wniesie do wszystkich transakcyj moment pewności, dając z jednej strony tutejszemu kupcowi możliwość dochodzenia ewentualnej straty już na mocy zwyczajnego orzeczenia sądu rozjemczego,

a z drugiej strony działać będzie wychow wczo na eksporterów, którzy pod grozą egzekucji dokładać będą wszelkich możliwych starań, aby z przyjętych na siebie zobowiązań skrupulatnie tak co do jakości, jak i co do terminu się wywiązać.

Dalej wskazują tutejsi kupcy na konieczność wprowadzenia w życie publicznych składów zbożowych w Polsce z odpowiednimi urządzeniami do czyszczenia i sortowania zboża, ze wszystkimi udogodnieniami taryfowymi, w szczególności co do możliwości reekspedycji bez konieczności wystawiania nowych listów przewozowych. Składy takie, obok korzyści, które wynikną dla podniesienia jakości dostaw, muszą także wpłynąć na poprawę ceny, ponieważ powstanie ich zaoszczędzi kosztownego transportu zboża do zagranicznych składów w celu ich oczyszczenia. Ponadto składy te dadzą zagranicznemu kontrahentowi możliwość magazynowania i, przy odpowiedniej konstrukcji składu, także i lombardowanie towaru, co ze względu na zmieniające się często konjunktury okazuje się w praktyce bardzo ważne. Tutejsi kupcy z wielkiem zainteresowaniem odnoszą się do akcji Rządu polskiego, podanej niedawno do wiadomości publicznej, w sprawie budowy składów zbożowych i elewatorów w rozmaitych ważnych centrach komunikacyjnych w Polsce.

Ogólnie podnoszą tutejsze koła handlowe wysoką sprawność kolei polskich przy transportach zboża zagranicę, zarówno co do podstawienia wagonów, jak i co do szybkości przewozu.

Warunki dostawy zboża do Austrii są następujące:

Dla tutejszego rynku wchodzi w rachubę ładunki zboża parytet frachtowy granica Państwa (Piotrowice). Wobec tego, że z każdorazowego notowania na giełdzie zbożowej odlicza się koszty transportu Piotrowice — Wiedeń, cło, oraz podatek obrotowy, notowanie wiedeńskie odnosi się do towaru, znajdującego się w Wiedniu, oclonego i opodatkowanego.

Kwestja ceł będzie omawiana poniżej. Podatek obrotowy, który opłaca się równocześnie z cłem, wynosi 2⁰/₁₀₀ wartości towaru. Sprzedaż odbywa się za akredytywą, płatną za okazaniem wtórników listów przewozowych w jednym z tutejszych wielkich banków. Od czasu ostatniego przesilenia pieniężnego w Polsce przeważna część firm wiedeńskich, o ile któraś z nich nie ma stałego połączenia z naszymi syndykatami rolniczemi, nie godzi się na akredytywę, otwieraną w bankach polskich. Firmy tutejsze nie zgadzają się z reguły na pełną akredytywę, lecz tylko w wysokości około 70 — 80⁰/₁₀₀, z uwagi na możliwe spory co do jakości towaru. Odbiór pod względem jakości i ilości następuje albo na stacji wysyłającej, albo na polskiej stacji granicznej.

Co się tyczy ceny, miarodajne jest notowanie wiedeńskiej giełdy produktów rolnych w dniu załadowania. Co do jakości towaru obowiązują zwyczaje tej giełdy.

Austrjacka taryfa celna, która obowiązuje od 1 stycznia 1925 r., wprowadziła system t. zw. c e ł r u c h o m y c h n a z b o ż e (gleitende Getraidezölle). Mianowicie ustawa o wprowadzeniu taryfy celnej postanawia, że cło na pszenicę, psład i orkisz wynosi przy cenie 320.000 do 380.000 kor. za 100 kg (cena podstawcwa) 2 kcr. zł. za 100 kg. O ile półmiesięczna cena przeciętna pszenicy spadnie niżej ceny podstawcwej, albo też podniesie się ponad tę cenę, cło podnosi się lub zmniejsza z 2 kor. zł. za 100 kg. o kwotę równającą się różnicy ceny, wysokość cła nie może jednak przekroczyć 4 kor. zł. za 100 kg. i nie może być niższa, aniżeli 0'25 kor. zł. za 100 kg.

Stawka celna na pszenicę obowiązuje także dla żyta, jęczmienia i owsa.

Tendencją ruchomych cel na zboże jest utrzymanie ceny zboża z doliczeniem cła w pewnych granicach możliwie na poziomie ustabilizowanym.

Ceny najważniejszych gatunków zboża z początkiem i z końcem 1925 r. kształtowały się na wiedeńskiej giełdzie produktów rolnych następująco (w szyl. za 100 kg.):

	Styczeń:	Grudzień:
pszenica krajowa	53'50	40'00
" zagraniczna	57'50	44'00
żyto	47'75	30'25
jęczmień	54'50	38 50
owies	38'75	29'75

Rośliny okopowe i warzywa. — Aż do 1922 r. sprowadzała Austria z Polski znaczne ilości ziemniaków. Niedotrzymanie warunków umowy, brak staranności eksporterów polskich co do jakości i czyszczenia ziemniaków z ziemi i t. p. były powodem, że importerzy austriaccy zniechęcili się co do importu ziemniaków z Polski. Do tego przyczyniły się w bardzo wielkim stopniu, podobnie jak przy imporcie zboża, niespodziewane zakazy wywozu w jesieni 1922 i 1923 r. Zniesienie tych zakazów nastąpiło dopiero w porze, kiedy w Polsce zapanały silne mrozy i transporty ziemniaków nie mogły się odbywać. W ten sposób straciło rolnictwo polskie możliwość wyzyskania koniunktury, która wówczas była korzystna z uwagi na niedostateczny zbiór ziemniaków w Austrii, pokrywający tylko część zapotrzebowania krajowego.

W 1925 r. sprowadziła Austria ogółem 602.881 q ziemniaków wartości 8.712 tys. szyl., a w tem z Węgier 221.708 q, z Włoch 192.110 q, z Niemiec 105.669 q, z Czechosłowacji 48.789 q, a z Polski tylko 18.483 q.

Według definitywnych liczb rezultatów zbioru 1926 r. zebrano ogółem 20,284.220 q ziemniaków, t. zn. o 25'6% więcej niż w 1924 r., przyczem wydajność jednego hektara podniosła się z 98'4 do 117'4, co przypisać należy akcji organizacyj rolniczych, które z powodzeniem sprowadziły sadzonki ziemniaczane z Niemiec. Sadzonki te doskonale się przyjęły, podczas gdy dawniej sprowadzano sadzonki z Anglii, dla których gleba nie okazała się odpowiednia. Tak pomyślnie zbiory, zdaniem austriackiego Ministerjum Rolnictwa i Leśnictwa, nie tylko pokryją całoroczne zapotrzebowanie wewnętrzne, lecz nawet jeszcze dadzą pewną nadwyżkę na cele przemysłowe.

Austriackie sfery rolnicze dopominają się wprowadzenia cła przywozowego na ziemniaki, których import zresztą został wielce utrudniony, przez rozporządzenie Rządu austriackiego z dnia 4 lutego 1926 r. („Dz. U. R. A.“ Nr. 28), na mocy którego przywóz do Austrii ziemniaków świeżych, podejrzanych lub dotkniętych chorobą raka został zabroniony; na mocy § 2 cytowanego rozporządzenia austriackie Ministerjum Rolnictwa i Leśnictwa określa, z których państw lub terytorjów obcych przywóz ziemniaków do Austrii podlega kontroli.

W dniu 26 stycznia 1926 r. austriackie Ministerjum Rolnictwa opublikowało wykaz państw, z których import ziemniaków jest poddany kontroli; państwami temi są: Danja, Niemcy, Francja, W. Brytania i Irlandja, Holandia, Polska, Szwajcaria oraz Czechosłowacja (terytorjum Czech, Moraw i Śląska).

Ziemniaki importowane z tych państw muszą być zaopatrzone w zaświadczenia właściwego instytutu ochrony roślin państwa eksportującego.

Świadectwa niezależnie od języka kraju eksportującego, w którym są wystawione, muszą zawierać również tekst w języku niemieckim.

Import owoców z Polski do Austrii jest minimalny i nie może się opłacić wobec ogromnej konkurencji Węgier, Jugosławji i Włoch, jako też z powodu znacznych kosztów transportu. To samo odnosi się do świeżych jarzyn.

Rośliny strączkowe. — W zakresie przywozu do Austrii fasoli i grochu Polska zajmuje oddawna na rynku austriackim dość pokaźną pozycję, jak świadczą następujące cyfry:

Fasola, ogółem 8.180 q, wartości 251 tys. szyl.

w tem:		z Jugosławji	1.792 q
z Węgier	3.628 q	z Polski	1.463 „

Groch, ogółem 7.133 q, wartości 377 tys. szyl.

w tem:		z Rumunji	664 q
z Czechosłowacji	3.680 q	z Holandji	613 „
z Niemiec	1.045 „	z Polski	468 „

Eksport ten ma wszelkie widoki rozwoju, o ile eksporterzy polscy będą dostarczali fasolę, mogącą bezwzględnie konkurować z węgierską, jugosłowiańską i czechosłowacką, oraz groch, nie ustępujący niemieckiemu.

Nasiona. — Dopiero w ostatnich latach zainteresowane sfery tutejsze zaczęły sprowadzać większe ilości nasion z Polski.

Import nasion do Austrii w 1925 r. był następujący:

Nasiona roślin oleistych, ogółem 8.717 q, wartości 393 tys. szyl.

w tem:		z Polski	1.502 q
z Węgier	5.317 q	z Rumunji	649 „

Nasiona koniczyń, ogółem 7.033 q, wartości 1.418 tys. szyl.

w tem:			
z Czechosłowacji	2.951 q	z Węgier	642 q
z Włoch	1.690 „	z Francji	550 „

Polska wykazem nie objęta.

Nasiona traw, ogółem 4.482 q, wartości 756 tys. szyl.

w tem:			
z Niemiec	1.727 q	z Francji	392 q
z Polski	417 „	z Czechosłowacji	349 „

Nasiona buraków cukrowych, ogółem 4.699 q, wartości 696 tys. szyl.

w tem:			
z Niemiec	2.437 q	z Polski	588 q
z Czechosłowacji	1.547 „	z Węgier	101 „

Nasiona buraków pastewnych, ogółem 1.581 q, wartości 295 tys. szyl.

w tem:			
z Niemiec	1.129 q	z Polski	127 q
z Czechosłowacji	148 „	z Węgier	113 „

Mak, ogółem 1.960 q, wartości 271 tys. szyl.

w tem:			
z Polski	799 q	z Czechosłowacji	209 q
z Holandji	639 „	z Turcji	133 „

Naogół wywóz produktów rolnych do Austrii ma widoki rozwoju, lecz konieczne jest w tym celu nawiązanie ścisłego kontaktu między polskimi syndykatami rolniczymi a tutejszymi odbiorcami, dotychczas bardzo luźnego. Byłoby wielce pożądane, aby syndykaty polskie wysyłały do Wiednia częściej swoich przedstawicieli w celu zbadania sytuacji na

tutejszym rynku, zapoznania się z organizacją i zwyczajami wiedeńskiej giełdy produktów rolnych i zorganizowały w Wiedniu np. ze współudziałem Austriacko-Polskiej Izby Handlowej i w jej lokalu wystawę próbek polskich produktów rolnych, w pierwszej linii selekcyjnych nasion, ewentualnie w ramach ogólnej wystawy wytwórczości polskiej, projektowanej przez Komitet Polskiej Ekspansji Gospodarczej.

S ł ó d. — Import słodu niepalonego wynosił w 1925 r. — 163.643 q, wartości 13.374 tys. szyl., w tem z Czechosłowacji 141.027 q, z Niemiec 9.333 q, z Węgier 9.144 q i z Polski 2.824 q. Konkurencja Czechosłowacji jest tak silna, że wątpliwe jest, aby udało się import z Polski znacznie rozwinąć, chyba tylko w razie daleko idącej niżki cen.

Ch m i e l. — Import chmielu i maki chmielowej wynosił w 1925 r. 13.765 q, wartości 19.422 tys. szyl., w tem z Czechosłowacji — 12.272 q, z Niemiec — 948 q, Jugosławji — 312 q. Import z Polski był minimalny, wynosił bowiem 46 q. Wobec poważnej konkurencji Czechosłowacji i stanowiska, które na rynku tutejszym wyrobiły sobie standardowe marki chmielu z północnych Czech (Saaz), widoki powiększenia wywozu naszego chmielu do Austrii są bardzo słabe.

L e n. — W Austrii istnieją tylko dwie przędzalnie lnu, które ewentualnie mogłyby się interesować polskim surowcem, a mianowicie: „Lambacher Flachspinnerei-Linz“, „Flachspinnerei u. Weberei M. Drossbach und Co“. Weisskirchen bei Judenburg (Steiermark). Przędzalnie te wyrabiają jednakże wysoce gatunkową przędzę łańcuchową, a surowiec polski do tej fabrykacji zupełnie się nie nadaje. Austrija sprowadza len z Rosji, (1.122 q w 1925 r.), z Czechosłowacji (1.523), z Niemiec (211 q), z Łotwy (150 q), z Estonji (105 q). Polska dostarczyła tylko 74 q. Również i przed wojną przemysł tutejszy polskim surowcem się nie interesował. Zwiększenie importu lnu polskiego do Austrii zależy zatem od podniesienia jakości produktu przez wybór odpowiednich terenów i skoncentrowanie kultury lnu w rękach fachowych.

K o n o p i e. — Tutejsi poważniejsi odbiorcy konopi żywo interesują się sprowadzeniem konopi polskich. Dotychczas importuje Austrija konopie lepszego gatunku z Włoch (20.346 q w 1925 r.), z Jugosławji (12.350 q), z Węgier (3.125 q) i z Bułgarji (2.013 q). Import z Polski wyniósł tylko 191 q. Polskie konopie używane jest dotychczas tylko do wyrobów grubszych i to w ograniczonej mierze, co przypisać należy nieumiejętnemu suszeniu produktu. W krajach, w których suszenie odbywa się na sposób fabryczny, jak np. we Włoszech i Jugosławji, gatunek konopi jest znacznie lepszy. Z jednej strony niedostateczna fermentacja nie niszczy należącej się przez nieumiejętną manipulację i domieszkę ziemi i błota.

Wzmoczenie eksportu z Polski zależy od uszlachetnienia produkcji.

D r e w n o s u r o w e i p ó ł f a b r y k a t y. — Austrija jest dość poważnym odbiorcą drewna polskiego. W 1925 r. sprowadzono z Polski 99.252 q okrągłego nieobrobionego drewna budulcowego. W zakresie tego gatunku drewna Polska figuruje na pierwszym miejscu, przed Jugosławją, Czechosłowacją i Niemcami. Drewna beczkowego nieobrobionego na ogólny import 44.096 q wartości 596 tys. szyl. sprowadzono z Polski 18.290 q. Drewna budulcowego i użytkowego tartego ciętego nieobrobionego na import ogólny 282.524 q, wartości 4.244 tys. szyl., sprowadzono z Polski 28.185 q. Fryzów, parkietów, płyt drewnianych i t. d. sprowadzono ogółem 26.621 q, wartości 1.539 tys. szyl., w tem z Polski 2.006 q.

W ostatnich czasach kilka firm wiedeńskich zainteresowało się specjalnie importem z Polski parkietów i płyt drewnianych, t. zw. Sperrplatten. Rozwój tego eksportu zależy od kalkulacji, zwłaszcza wobec znacznych kosztów transportu z Poznańskiego i z Pomorza, gdzie artykuły te są wyrabiane. Wyroby polskie w tym dziale uznane zostały pod względem jakości za zupełnie odpowiednie.

Narazie nie istnieje możność znacznego bardzo powiększenia importu drewna polskiego do Austrii i półfabrykatów drewnianych, ponieważ przemysł austriacki, zajmujący się obrabianiem drewna (fabrykacja mebli, skrzyń, desek i t. p.), walczy z wielkimi trudnościami z powodu braku zbytu w krajach sukcesyjnych, zaś import drewna budulcowego, z powodu stagnacji w ruchu budowlanym, obraca się w granicach stosunkowo nieznacznych. Polskie drewno jest na rynku austriackim dobrze znane, w okresie przedwojennym bowiem sprowadzały firmy wiedeńskie wielkie ilości drewna z Małopolski. Gatunki drewna polskiego są zdaniem tutejszych fachowców zupełnie dobre i wytrzymują konkurencję, jednakże wykonanie dostaw ze strony naszych eksporterów niezawsze jest punktualne i zgodne z warunkami umowy. Konkurencję drewna polskiego na tutejszym rynku utrudniają wysokie koszty transportu w porównaniu z tańszym frachtem z Jugosławii i Węgier. Na pytanie, czy i w jakiej ilości pewne gatunki drewna polskiego mogą być sprzedane w Austrii, odpowiedzieć można tylko na podstawie konkretnych danych co do ceny, stacji załadowniczej, terminu dostawy i t. d.

Co się tyczy Austrii, jako pośrednika w polskim eksporcie drewna, to rola jej nie ma wprawdzie tak wielkiego znaczenia jak ta, którą aż do zatargu gospodarczego Polski z Niemcami odgrywali pośrednicy niemieccy, nie należy jednak nie doceniać stosunków, jakie posiadają poważne firmy wiedeńskie, zajmujące się eksportem drewna do rozmaitych krajów europejskich i zamorskich. Korzyść takiego pośrednictwa dla dostawcy polskiego polega na tem, iż odnośnie firmy wiedeńskie, będące w ścisłych stosunkach z wielkimi tutejszemi bankami, ułatwiają finansowanie takich transakcyj, poczynwszy od wyřębu aż do dostawy drewna do kraju przeznaczenia, korzyść zaś takiego pośrednictwa dla importu zagranicznego polega na stałym nadzorze interesu i przestrzegania punktualności i dotrzymania innych warunków umowy ze strony dostawcy polskiego.

Z produktów żywnych Austria konsumuje dość znaczne ilości oleju terpentynowego, którego Polska dostarczyła w 1925 r. 1.306 q, a więc trochę mniej, niż Francja, skąd importowano 1.509 q. Poszukiwany jest w pierwszej linii olej terpentynowy, t. zw. Kienöl.

W imporcie spirytusu drzewnego i octu drzewnego, który w 1925 r. wynosił 6.654 q, Polska nie figuruje zupełnie. Artykuł ten sprowadza się głównie z Rumunii.

Skóry. — W Austrii istnieje zakaz wywozu skór (z wyjątkiem drobnych kontyngentów na skóry kozie i t. p.), wobec czego produkcja krajowa pokrywa prawie w zupełności zapotrzebowanie wewnętrzne. Dopóki zakaz ten będzie utrzymany w mocy, import skór z Polski odgrywać będzie bardzo słabą rolę. Gatunek skóry austriackiej jest naogół dobry, a obecne ceny utrzymują się poniżej parytetu światowego. Producenci skór surowych zabiegają usilnie o zniesienie zakazu wywozu, co wywołałoby silny eksport z Austrii, zwłaszcza do Niemiec, o ile chodzi o skóry wołowe, a zapotrzebowanie rynku wewnętrznego pokrywałoby się po części przez import skór polskich. W 1925 r. Austria importowała 57.419 q skór surowych

wych, wołowych, cielęcych i końskich, wartości 13.716 tys. szyl., w tem 26.585 q z Argentyny, 7.466 q ze Stanów Zjednoczonych A. P., 4.496 q. z Indyj Angielskich, 4.024 q z Australji, 2.076 q z Niemiec, 1.860 q z Holandji i 1.735 z Polski. Nieznaczny import skór polskich przypisać należy temu, iż gatunek tych skór nie zadowala tutejszych kupców, z powodu niedbałego ściągania skór przez rzeźników, przez co towar nie jest „schnittfrei“, jak tego wymagają tutejsi importerzy, oraz niestarannej konserwacji skór przez złe solenie, wskutek czego powstaje nadmierne zwiększenie się wagi (około 7% zamiast maximum 3%).

Ceny skór polskich są wprawdzie w kraju niskie, ale po doliczeniu cła wywozowego polskiego, po doliczeniu kosztów transportu i podatku obrotowego przy imporcie do Austrii, który wynosi 2% wartości towaru (cła przywozowego od skór surowych w Austrii się nie pobiera), cena dość znacznie się podnosi, tak że kupcy tutejsi wolą sprowadzać droższe wprawdzie, ale lepsze skóry z innych krajów.

Streszczając powyższe uwagi, warunki wzmocnienia eksportu skór do Austrii byłyby następujące:

- 1) zniesienie zakazu wywozu skór z Austrii;
- 2) fachowe i staranne przeprowadzenie ściągania i zaprawiania skór przez rzeźników polskich;
- 3) dostarczanie skór całych (schnittfrei) i bez wszelkich przymieszek (ausgehornt) oraz odpowiednio solonych;
- 4) niższenie cen w kraju celem skutecznej konkurencji ze skórami z innych krajów;
- 5) dostarczenie towaru ważonego w stanie suchym.

Co się tyczy gatunku skór w poszczególnych dzielnicach Polski, to najlepsze gatunki dostarcza Małopolska, podczas gdy skóry z b. Kongresówki pod tym względem tutejszym wymaganiom nie odpowiadają.

Tłuszcze zwierzęce — Austrija sprowadza tylko tłuszcz wieprzowy. Import smalcu z Polski prawie wcale nie istnieje, ponieważ eksporterzy polscy nie interesują się tutejszym rynkiem, a z drugiej strony Austrija sprowadza wyśmienity gatunek tłuszczu z Ameryki, który wobec niskich cen i wyborowego smaku jest bardzo poszukiwany. Nieliczne firmy, które dotychczas sprowadzały smalec wieprzowy z Polski, czynią to coraz rzadziej, gdyż transporty nadchodzą często ze znacznem opóźnieniem. Nadto jakość przysyłanego towaru nie odpowiada w wielu wypadkach próbkom. Niektórzy importerzy skarżą się, iż chcieli nawiązać stosunki z polskimi eksporterami, nie otrzymywali jednak ofert, zaopatrzonych próbkami.

Wzmocnienie eksportu smalcu wieprzowego do Austrii zależy od podniesienia jakości przy cenie nader dostępnej, mogącej konkurować z amerykańską i od dotrzymywania warunków dostawy, t. zn. terminu, jakości i t. d.

Ceny smalcu wieprzowego wynosiły na rynku wiedeńskim w czasie od 6 do 12 czerwca 1926 r. w hurcie (w szyl. za 100 kg. loco targ): krajowy 300 — 330, amerykański 298 — 308, sadło wieprzowe (Schweinefilz) 260 — 300, słonina wieprzowa 220 — 270.

W ostatnich czasach zainteresował się rynek tutejszy importem masła z Polski. Wydział Konsularny Poselstwa podał importerom tutejszym bliższe dane, co do możliwości nabywania masła w Polsce i powiadomił Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie o warunkach zbytu masła na tutejszym rynku. Sprawozdanie targowe gminy m. Wiednia z początkiem czerwca 1926 r. donosi o nadejściu pierwszych

transportów masła z Polski. Gatunek tego masła uznany został za dobry. Ceny są niższe, niż ceny masła krajowego.

Cło na tłuszcz wieprzowy wszelkiego rodzaju wynosi 3'80 koron złotych od 100 kg.; podatek obrotowy przy imporcie — 5% wartości towaru. Cło na masło, tłuszcz gęsi i smalec wołowy wynosi 20 koron złotych od 100 kg. Projekt noweli do austriackiej taryfy celnej zawiera podwyższenie cła na masło do 50 zł. koron, co jednak natrafia na bardzo silny opór ze strony związku konsumentów i stronnictwa socjalno-demokratycznego.

Pierze. — Import pierza z Polski był dotychczas stosunkowo nieznaczny. W 1925 r. sprowadzono ogółem 3.940 q pierza wartości 2.993 tys. szyl., w tem 1.555 q z Czechosłowacji, 1.524 q z Węgier, 431 q z Niemiec i 348 q z Polski. Przed wojną przywóz pierza na tutejszy rynek był znacznie większy i pokrywał około 35 — 40% zapotrzebowania. Główną przeszkodą w rozwinięciu się importu polskiego pierza do Austrii są wysokie ceny tego artykułu, przewyższające poziom cen rynku światowego. Nie ulega żadnej wątpliwości, że przy odpowiednim obniżeniu się cen, import ten do Austrii znacznie się podniesie. W 1926 r. najwięksi odbiorcy w Austrii, („Adolf Gans A. G.“ Wiedeń XVII. Ottakringerstr. 48 i „Oesterreichische Bettfedern Fabriks A. G.“ Wiedeń III. Viehmarktstr. 4) zamierzały sprowadzić z Polski pierze na sumę kilkuset tysięcy szylingów.

Bydło. — Bydło z Polski nie mogło dotychczas znaleźć na tutejszym rynku dostatecznego zbytu mimo odpowiednich cen i gatunków. Powodem tego jest zarządzenie austriackiego Ministerjum Rolnictwa i Leśnictwa, że bydło pochodzenia polskiego nie może być dopuszczane wprost na targ wolny, lecz musi być dostawione najpierw na rynek kontumacyjny, a dopiero po przeprowadzeniu obserwacji weterynaryjnej może transport być przeznaczony do handlu na wolnym targu. Ministerjum tłumaczy to zarządzenie panującą w pewnych okolicach Polski zarazą płucną.

Okoliczność ta wpływa niekorzystnie na zdolność konkurencyjną Polski, ponieważ towar, który musi przejść przez kontumację, bywa z reguły niżej ceniony od towaru, który dostaje się wprost do wolnego obrotu. Spodziewać się należy, że zawarcie konwencji weterynaryjnej między Polską a Austrią w związku z projektowaną rewizją umowy handlowej polsko-austriackiej ureguje tę kwestję.

Statystyka importu austriackiego za 1925 r. wykazuje co do bydła rogatego rzeźnego następujące liczby:

Ogółem	143.625 q	wartości	102.078 tys. szyl.
w tem:	66.703 sztuk	z Węgier	
	32.612	„ z Rumunji	
	29.365	„ z Jugosławiji	
	7.790	„ z Czechosłowacji	
	7.007	„ z Polski	

W porównaniu z 1924 r. import z Polski w liczbie absolutnej znacznie się podniósł. W statystyce importu cieląt nie wykazano zupełnie Polski. Owiec sprowadzono z Polski w 1925 r. 589 sztuk, podczas gdy Węgry dostarczyły 3.326 sztuk, Jugosławia 1.343 sztuk, Rumunja 1.312 sztuk.

W 1926 r. płacono na targu wiedeńskim następujące ceny za bydło (w groszach za 1 kg. żywej wagi):

woły krajowe	123 — 170	woły czeskosłowackie secunda	150 — 167
„ węgierskie	120 — 170	byki	118 — 140
„ rumuńskie	120 — 170	krowy	115 — 140
„ czeskosłowackie prima	168 — 185	cielęta	140 — 250

Trzoda chlewna. — Import polskiej trzody chlewnej do Austrii wzrasta z roku na rok bardzo silnie. Podczas gdy w 1924 r. Austria sprowadziła z Polski 268.291 sztuk, w 1925 r. sprowadzono 558.656 sztuk, wartości 78.709 tys. szylingów. Polska figuruje na pierwszym miejscu między krajami, które dostarczają do Austrii nierośnaczy. Około 70% całego importu trzody do Wiednia pochodzi z Polski. Rumunja, która figuruje na drugim miejscu, dostarczyła 116.512 sztuk, Węgry 80.688 sztuk, Jugosławia 44.555 sztuk. Podczas gdy Rumunja, Jugosławia i Węgry dostarczają głównie świń słoninowych, bardzo dobrze utuczonych, Polska dostarcza prawie wyłącznie świń mięsnych. Ceny za 1 kg. żywej wagi w groszach austriackich wynosiły:

	Grudzień 1925 r.	Czerwiec 1926 r.
trzoda słoninowa	175 — 180	170 — 210
„ mięсна	156 — 167	175 — 215

Zdarza się jednak, że niema żadnej różnicy w cenie między nierośnacza mięsną i słoninową. Próby sprowadzenia świń mięsnych z Holandji i z Danji zostały wprawdzie podjęte, lecz okazało się, iż towar ten jest znacznie droższy od polskiego, tak, że niebezpieczeństwo konkurencji tej nie jest groźne. Austriackie władze weterynaryjne skarżą się często na niedkładne i nienależyte wystawianie paszportów na transporty polskiej trzody chlewnej i na pokaźny nieraz procent sztuk chorych.

Jaja. — Import jaj z Polski odegrał w pierwszych latach powojennych bardzo znaczną rolę. Trudności w uzyskaniu pozwolenia przywozu, jako też przydział gorszych gatunków dla eksportu do Austrii zniechęciły niektórych tutejszych importerów. Od 1923 r. można skonstatować znów zwiększenie się importu z Polski, mianowicie import ten wynosił w 1923 r. 7.673 q, w 1924 r. 17.230 q, w 1925 r. 22.097 q. Z innych krajów sprowadzono w 1925 r. następujące ilości (w kwintalach):

z Węgier	46.936	z Rosji	11.570
z Jugosławji	14.744	z Bułgarji	5.245

Groźnym konkurentem zaczyna być Rosja. W ostatnich czasach import z Rosji wynosi około 5 wagonów dziennie. Jaja rosyjskie zyskały sobie wielką popularność, w pierwszej linii dzięki znakomitej jakości, jako też niezwykle starannemu sortowaniu i opakowaniu. Skrzynia jaj rosyjskich dochodzi do 105 kg. wagi, podczas gdy skrzynie z jajami polskimi osiąga ją przy tej ilości najwyżej 92 kg. Ponadto wielką przewagę posiada import jaj z Rosji dzięki temu, że tutejsza Handlowa Misja Sowiecka dostaje stale towar do komisowej sprzedaży, którą to sprzedaż przeprowadza się loco dworzec kolejowy za gotówkę, przyczem kupcy miejscowi mają możność obejrzenia towaru przed kupnem i natychmiastowego dysponowania nim.

Ceny jaj rosyjskich są stale niższe od cen towaru polskiego. Na rynku wiedeńskim płaci się za sztukę 13 — 15 groszy.

Włosie i szczecina — Pod względem tych artykułów Polska zajmuje dość poważne stanowisko. Towar polski jest na tutejszym rynku znany i wyrobił sobie dobrą markę. W 1925 r. sprowadzono łącznie 2 730 q włosia konińskiego, wartości 2.176 tys. szyl., w tem z Rosji 1.078 q, z Polski 832 q, z Anglii 275 q, z Niemiec 204 q; szczeciny sprowa-

dzono ogółem 815 q, wartości 751 tys. szyl., a mianowicie z Niemiec 221 q, z Polski 204 q, z innych krajów ilości nieznaczne. Włosa z wierzeciego osobno niewymienionego sprowadzono ogółem 1.562 q, wartości 529 tys. szyl., w tem 399 q z Niemiec, 276 q z Węgier, 203 q z Jugosławji, a z Polski 180 q.

Import rosyjski dzięki rozwiniętej propagandzie mieszanych towarzystw handlowych austriacko-rosyjskich, w szczególności Towarzystwa „Ratao“ silnie daje się odczuwać.

Żołądki, jelita i pęcherze.—Import ogólny wynosił w 1925 r., 13.259 q, wartości 9.427 tys. szyl., a mianowicie z Niemiec 2.600 q, ze Stanów Zjednoczonych A. P. 1.784 q, z Holandji 1.424 q, z Francji 1.017 q. Import z Polski mógłby się znacznie podnieść, gdyby eksporterzy polscy bardziej interesowali się tutejszym rynkiem i zastosowywali się do wymagań tutejszych importerów pod względem suszenia i przyprawiania omawianych artykułów.

Mięso. — W 1925 r. znacznie się podniósł import świeżego mięsa z Polski, wynosił bowiem 86.728 q wartości 14.194 tys. szyl., podczas gdy w 1924 r. import ten wynosił tylko 18.068 q, a w 1923 r. nawet tylko 792 q. Znaczną tęwyżkę przypisać należy większemu zainteresowaniu firm polskich rynkiem austriackim i kalkulowaniu cen konkurencyjnych. W imporcie mięsa świeżego Polska w 1925 r. figurowała na pierwszym miejscu i wyprzedziła nawet Węgry, skąd sprowadzono 71.468 q. Nadto importowała Austria 61.484 q z Jugosławji, 47.726 q z Argentyny, 26.840 q z Australji, 11.976 q ze Stanów Zjednoczonych A. P. Natomiast import mięsa przyprawionego z Polski był minimalny, wynosił bowiem tylko 131 q, wobec ogólnego importu 15.882 q. Eksporterzy polscy skarżyli się w pierwszej połowie 1925 r. na zbyt powolny przewóz zwierząt i mięsa z Polski do Austrii, spowodowany według twierdzenia tych sfer okolicznością, że na granicy czeskosłowacko-austriackiej niema w porze nocnej odprawy weterynaryjnej, która powinna się odbywać na stacji Hohenau. Na interwencję Poselstwa kompetentne władze austriackie odpowiedziały, iż twierdzenie powyższe nie odpowiada rzeczywistości stanowi rzeczy i że przyczyna powolnego przewozu leży wyłącznie w oględzinach weterynaryjnych w Czechosłowacji, na stacji granicznej w Breclawie, gdzie według twierdzenia władz austriackich przesyłki bydła i mięsa zatrzymywane są codziennie na przeciąg 4 do 5 godzin, a czasem jeszcze dłużej.

Wędliny i wyroby masarskie — Import wędlin i wyrobów masarskich z Polski ma wszelkie warunki rozwoju, nie zajmuje jednak na rynku tutejszym tego stanowiska, które należałoby się wyrobom polskim ze względu na ich doborową jakość. W 1925 r. importowano do Austrii ogółem 9.281 q kielbas mięsnych, wartości 5.976 tys. szyl., w tem 3.914 q z Węgier, 1.974 q z Czechosłowacji, 1.499 q z Jugosławji, 943 q z Włoch i 485 q z Polski. Import ten zagrożony jest przez zarządzenia celne władz austriackich.

Przedmiotem eksportu z Polski do Austrii w tej dziedzinie są dwa rodzaje kielbas, a mianowicie kielbasa krakowska, wyrabiana z mięsa wieprzowego, która opłaca według poz. 97 austriackiej taryfy celnej cło w wysokości 24 koron złotych za 100 kg. oraz kielbasa t. zw. drobno siekana, wyrabiana z odpadków mięsnych, która dłuższy czas cłoną była z kielbasą krakowską, t. zn. opłacała również stawkę 24 koron złotych. Austriackie Ministerjum Skarbu wydało jednakowoż w 1925 r. pouczenie

do władz celnych, według którego kiełbasa drobno siekana ma być cłona według stawki poz. 97 b, t. zn. tak, jak wykwentne (feine) kiełbasy mięsne, do których należy np. mortadela, salami włoskie i t. d. Ta nagła zmiana praktyki celnej jest tem mniej uzasadniona, że kiełbasa drobno siekana jest wyrobem znacznie tańszym od kiełbasy krakowskiej z mięsa wieprzowego, która opłaca cło z górą 4 razy mniejsze. Na uwagę zasługuje okoliczność, że na podstawie umowy z Czechosłowacją szynki czeskie, a więc wysoko wartościowy produkt masarski, opłacają 24 koron złotych tytułem cła od 100 kg.

To czterokrotne podwyższenie stawki celnej czyni kontynuowanie ożywionego eksportu wyrobów masarskich, głównie z okolic zachodniej Małopolski, niemożliwym, ponieważ towar, przychodzący z zagranicy, obciążony tak wysokim cłem, musi być droższy od towaru w Austrii wyrabianego, który jest znacznie gorszej jakości niż polski, ale dzięki powyższej interpretacji austriackiego Ministerjum Skarbu znajduje odbiorców. W projekcie noweli do austriackiej taryfy celnej stawka od wykwentnych kiełbas mięsnych ma być podwyższona na 200 zł. kor., co stanowiłoby prawdziwą klęskę dla importu lepszych gatunków polskich kiełbas, gdyby stawka ta się utrzymała, względnie nie została w drodze konwencji z Austrią zniżona.

Konserwy mięsne. — Austrija posiada dostateczną liczbę fabryk konserw, z nich niektóre zmuszone były z powodu braku zbytu oddalić część robotników. Konsumpcja jest względnie nieznaczna, ponieważ ogół konsumentów ma pewne uprzedzenie do wszelkiego rodzaju konserw. Stowarzyszenia spożywcze w Austrii konserw mięsnych z Polski nie sprowadzały i nie mają w tym kierunku nadal zainteresowania.

Przetwory ziemniaczane. — Płatki ziemniaczane mają już z natury rzeczy w Austrii ograniczone możliwości zbytu, bo chociaż w Austrii ich się nie wyrabia, to służą tu wyłącznie do karmienia bydła, posiadają znaczną konkurencję w produkcji siana, którego zbiory były w 1924 r. bardzo dobre. Poza tem i wysokie cło w austriackiej taryfie celnej, które wynosi obecnie 10 kor. zł., utrudnia sprowadzanie wymienionych wyżej przetworów ziemniaczanych w większej ilości. Usiłowania tutejszych kupców idą w kierunku obniżenia tego cła.

Prawie całe zapotrzebowanie austriackie krochmalu pokrywa nowa fabryka „Oesterreichische Stärkeindustrie-Gesellschaft“, należąca do Towarzystwa „Skoda-Wetzler“. Zapotrzebowanie to w porównaniu z latami ubiegłymi znacznie osłabło, ponieważ najpoważniejszy odbiorca, t. j. tutejszy przemysł włókienniczy, przechodzi dość silny kryzys zbytu. Cło konwencyjne na krochmal wynosi 8 kor. zł., 5½% podatku obrotowego i nie gra w kalkulacji poważniejszej roli. Warunkiem podniesienia eksportu w tym artykule byłoby obniżenie cen oraz zawieranie tranzakcyj na kredyt 3-miesięczny zamiast praktykowanego dotychczas żądania zapłaty gotówką zgóry.

Import krochmalu ziemniaczanego do Austrii wynosił w 1925 r. 2.501 q, wartości 147 tys. szyl., w tem z Holandji 1.260 q, z Niemiec 404 q, z Węgier 381 q, z Polski 205 q. Przywóz krochmalu pszennego wynosił w 1925 r. — 3.851 q, wartości 230 tys. szyl., a mianowicie: z Węgier 1.991 q, z Czechosłowacji 1.050 q, z Rumunji 401 q, ze Szwajcarji 150 q, z Włoch 146 q. Polska w tym wykazie nie figuruje.

Import innych gatunków krochmalu był znacznie większy, wynosił bowiem w 1925 r. — 14.684 q, wartości 956 tys. szyl., w tem 4.464 q z por-

tów niemieckich, 3.700 q z Czechosłowacji, 2.019 q z Włoch. Polska wykazem tym nie jest objęta.

Austria posiadała dotychczas jedną fabrykę mączki ziemniaczanej, której produkcja roczna wynosi przeciętnie tysiąc kilkaset ton. Druga fabryka tego artykułu jest jednak na ukończeniu. Zapotrzebowanie roczne Austrii wynosi około 4 — 5 tys. ton mączki. Dotychczasowa produkcja krajowa pokrywała tylko część konsumpcji. Po wprowadzeniu w ruch nowej fabryki, przeważna część konsumpcji będzie mogła być pokryta produkcją krajową i import z zagranicy niewątpliwie się zmniejszy. Import ten wynosił w 1925 r. ogółem 11.018 q, wartości 670 tys. szyl. Na pierwszym miejscu figuruje Polska, która wysłała do Austrii 5.137 q, na drugim miejscu Węgry (1.762 q), następnie Holandia (1.484 q) i Niemcy (1.027 q).

W noweli do austriackiej taryfy celnej przewidziane jest podniesienie cła na mączkę ziemniaczaną z 12 zł. kor. od 100 kg. na 15 zł. kor. Wprowadzenie tego cła w związku z wybudowaniem nowej fabryki niewątpliwie wpłynie wielce niekorzystnie na import z Polski.

Cukier.— Rafinowany cukier Austria sprowadza głównie z Czechosłowacji (741.350 q na 815.761 q importu ogólnego). Polska tym wykazem statystycznym zupełnie nie jest objęta. Próby, czynione przez zainteresowane czynniki w Polsce, eksportowania cukru do Austrii, nie dały rezultatu z powodu wielkiej różnicy ceny, spowodowanej drogim transportem z cukrowni polskich w Poznańskiem, Lubelskiem lub Małopolsce przez Czechosłowację do Austrii. Nadto organizacja sprzedaży cukru czechosłowackiego do Austrii jest tak silna i ma tutaj tak rozgałęzione stosunki, iż konkurencję uważać należy w dzisiejszych warunkach za wykluczoną. Natomiast znacznie wzrósł w 1924 r. eksport melasy cukrowej z Polski do Austrii, mianowicie sprowadzono z Polski 171.823 q, podczas gdy w 1923 r. import ten wynosił tylko 352 q. W 1925 r. skonstatować można spadek importu z Polski o mniej więcej 40.000 q. Wskutek konkurencji Czechosłowacji podwyższył Rząd austriacki ustawą z dn. 13 marca 1926 r. („Dz. U. R. A.” Nr. 68) stawkę taryfową na cukier z 16 kor. zł. na 22 kor. zł. Podwyżka ta wejdzie jednak w życie dopiero po rewizji traktatu handlowego Austrii z Czechosłowacją.

Spirytus.— Spirytus jest jedynym artykułem, który od czasu wojny podlega w Austrii reglamentacji rządowej. T. zw. „Oesterreichische Presshefe — und Spiritusstelle” reguluje produkcję, import, tranzyt i wywóz spirytusu. Niema też właściwego rynku na spirytus, ponieważ ceny oznacza centrala spirytusowa. Wskutek zwiększonej produkcji krajowej, import spirytusu do Austrii spadł w 1925 r. o połowę w porównaniu z 1924 r. i wynosił 8.750 hl. Głównym dostawcą były Węgry, które dostarczyły 7.211 hl. Konkurencja z Węgrami jest utrudniona, ponieważ węgierskie rafinerie położone są pod względem taryfowym bardzo korzystnie.

* * *

Na pytanie, czy istnieją możliwości zainteresowania kapitałów austriackich w kierunku ożywienia obrotów handlowych z Polską, i czy w danym wypadku importerzy tutejsi bezpośrednio lub pośrednio byłiby skłonni finansować handel, nie można dać ogólnej odpowiedzi. Zależy to bowiem od rodzaju interesów w każdym poszczególnym wypadku. Wobec panującej jeszcze silnej ciasnoty gotówki na rynku pieniężnym w Austrii wątpić należy, czy mogłaby przyjść do skutku większa akcja w powyższym kierunku poza zapłatą gotówkową zgóry za towar zakupiony w Polsce.

u eksporterów, którzy zdobyli sobie solidnością w interesach odpowiednie zaufanie. Zapłata gotówką zgóry, względnie drogą akredytywy bankowej jest zresztą niemal regułą przy imporcie nierogaczyny z Polski i wyrobów mięsnych. W tym dziale ma prawie wyłącznie miejsce sprzedaż komisowa. Wysłannicy importerów austriackich składają jednakowoż eksporterom polskim zgóry około 80% ceny kupna, co do pozostałych 20% następuje rozliczenie po sprzedaży towaru na rynku wiedeńskim. Jak to wyżej nadmieniono, tranzakcje zbożowe przychodzą do skutku również na podstawie akredytywy bankowej. Co się tyczy szans pozyskania kapitału austriackiego na rozwinięcie poszczególnych gałęzi produkcji, to nie jest wykluczone, iż kapitał ten bezpośrednio lub pośrednio przez banki, finansowane głównie przez instytucje tutejsze, dałby się nakłonić do takiej akcji na rzecz gałęzi rolniczych, względnie przemysłu rolniczego, które dla importu do Austrii mają szczególniejsze znaczenie, np. destylarnie oleju terpentynowego, zakłady dla czyszczenia szczeciny i włosów, suszarnie konopi i t. p. Projektami takimi mogłaby zająć się Austriacko-Polska Izba Handlowa w Wiedniu, ułatwiając nawiązanie stosunków między producentami krajowymi a tutejszemi sferami finansowemi.

POLITYKA HANDLOWA.

Republika Austriacka utrzymała w mocy dawną austriacko-węgierską taryfę celną z 1906 r., a nawet stawki konwencyjne, wynikające z dawnych traktatów handlowych, mimo że większa część tych traktatów z wybuchem wojny europejskiej przestała obowiązywać. Najważniejszą zmianą w porównaniu do czasów przedwojennych było zawieszenie ceł na środki żywnościowe, surowce przemysłowe i niektóre półfabrykaty. Spadek gwałtowny waluty austriackiej spowodował automatyczne obniżenie się stawek celnych, ponieważ zastosowywanie mnożników następowało zwykle tak późno, że stawki nigdy nie osiągały parytetu złota. Ostatnie podwyższenie który obowiązywał aż do wejścia w życie nowej taryfy celnej, t. j. do dnia przez wprowadzenie mnożnika 10.000 w stosunku do taryfy przedwojennej, 1 stycznia 1925 r., równało się obniżeniu ceł przedwojennych do mniej więcej 70% przy parytecie złota 14.400 koron papierowych. Tylko na niektóre kategorie towarów o charakterze zbytłownym nałożono stawki celne w złocie.

Dnia 5 września 1924 r. ogłoszona została nowa austriacka taryfa celna, obowiązująca od 1 stycznia 1925 r., której celem było dostosowanie stawek celnych do sytuacji, w której znalazło się gospodarstwo na terytorjum dzisiejszej Austrii po przewrocie w 1918 r. Na szereg towarów stawki celne zostały podniesione, lecz w granicach dość umiarkowanych. Tendencją Rządu austriackiego i Parlamentu przy wprowadzeniu nowej taryfy celnej była z jednej strony ochrona przemysłu krajowego, który wobec dążeń protekcyjnistycznych w całej Europie pragnie zabezpieczyć sobie zbyt na rynku wewnętrznym, z drugiej zaś strony — stworzenie platformy do rokowań handlowych z obcemi państwami.

Austriacka taryfa celna jest dziełem kompromisu między postulatami przemysłu i rolnictwa a konsumentami, czego charakterystycznym przykładem są ruchome cła zbożowe, mające na celu utrzymywanie cen zboża na pewnym, o ile możliwości stałym, poziomie. Traktaty taryfowe, które Austria zawarła w latach 1923 i 1924 z Włochami, Belgią, Francją, Niemcami i Czechosłowacją, doprowadziły do zniesienia szeregu stawek w stosunku do wymienionych państw, jako też do wszystkich tych państw, z któremi Austria zawarła umowy handlowe na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania. W sprawie rozszerzenia swoich stosunków handlowych z zagranicą,

osiągnęła Austria poważne wyniki. Rok 1925 przyniósł zawarcie traktatu z Jugosławią, w styczniu 1926 r. podpisano traktat taryfowy ze Szwajcarią, który już wszedł w życie, zaś w kwietniu 1926 r. traktat handlowy z Węgrami, którego ratyfikacja nastąpi w niedługim czasie. Umowę handlową z Niemcami uzupełniono dwiema konwencjami dodatkowymi, które obejmują jednakże tylko niewielką ilość pozycji celnych.

Traktat handlowy z Niemcami na szerszych podstawach ma dojść do skutku dopiero po definitywnem uregulowaniu stosunków handlowo-politycznych Niemiec z Francją i z Polską. W toku są obecnie pertraktacje między Austrią i Czechosłowacją celem zmiany liczących pozycji ostatniego układu taryfowego. Głównym punktem rokowań jest podwyższenie cła austriackiego na cukier, do czego Austria potrzebuje zgody Czechosłowacji. Do programu handlowo-politycznego Austrii należy także zawarcie traktatu taryfowego z Rumunją, co jest tem bardziej aktualne, że nowa rumuńska taryfa celna w wysokim stopniu utrudniła eksport Austrii do tego Państwa.

Stosunki handlowo-polityczne Austrii z Polską opierają się na umowie handlowej z dnia 25 września 1922 r., obowiązującej od 15 stycznia 1923 r. Umowa ta, nie zawierająca postanowień taryfowych, opiera się na klauzuli największego uprzywilejowania, obowiązującej po stronie austriackiej bez ograniczenia, po stronie zaś polskiej z wyłączeniem niektórych mniej ważnych, głównie spożywczych artykułów. Rozszerzenie ram tej umowy, albo zawarcie nowej umowy, przewidującej wzajemne stawki konwencyjne, będzie prawdopodobnie przedmiotem rokowań dopiero po uregulowaniu stosunków gospodarczych polsko-niemieckich.

Na wiosnę 1925 r. wysunął były austriacki Minister Spraw Zagranicznych, Dr. Mataja, kwestję wprowadzenia między Austrią a państwami sukcesyjnymi cel preferencyjnych. Rząd austriacki zwrócił się wówczas do Ligi Narodów, która na prośbę tego Rządu miała sprawę ująć w swoje ręce i autorytetem swym doprowadzić do zrealizowania planu, mającego podłoże nie tylko czysto gospodarcze, ale także wybitnie polityczne. System cel preferencyjnych miał objąć wszystkie państwa, którym przypadły b. terytorja Monarchji Austro-Węgierskiej i rozwiązać jeden z głównych problemów kwestji austriackiej. Projekt ten nie doszedł do skutku, ponieważ Rząd czechosłowacki żądał zastosowania klauzuli największego uprzywilejowania w ramach cel preferencyjnych, co napotkało silny opór innych państw, w pierwszej linii Włoch, zmuszonych w takim razie przyznać Czechosłowacji cła preferencyjne, przyznane już Austrii.

Rozbicie się planu stworzenia cel preferencyjnych pociągnęło za sobą doniosłe zmiany orientacji handlowo-politycznej Rządu austriackiego, a mianowicie w dwóch zasadniczych kierunkach: stopniowe rozszerzenie stosunków gospodarczych z Niemcami, uzupełnione kooperacją handlowo-polityczną austriacko-niemiecką w stosunku do państw trzecich i ochrona silniejsza, niż dotychczas produkcji krajowej, zarówno rolniczej, jak i przemysłowej.

Wyrazem silniejszego akcentowania zasady autarki ze strony Rządu austriackiego, który do niedawna propagował na forum zagranicznem ideę liberalizmu handlowego, jest będąca w toku rewizja taryfy celnej, tak niedawno wprowadzonej w życie.

Parlament austriacki uchwalił na wiosnę 1926 r. podwyższenie cel na cukier, było rogate, mleko i superfosfat. Ustawa opublikowana została 31 marca 1926 r. Dnia 15 kwietnia 1926 r. wniósł Rząd projekt drugiej noweli do taryfy celnej, która obejmuje podwyższenie cel na zboże, w pierwszej

linji na żyto, bydło bite, trzodę chlewną, pierze, mięso, kielbasy, drzewo opałowe, rozmaite wyroby tekstylne, jedwab sztuczny, wyroby szczotkar-skie, pape, rozmaite wyroby z drzewa, ze szkła i porcelany, szereg wyrobów żelaznych, niektóre produkty chemiczne, mączkę ziemniaczaną i t. d. Szereg projektowanych podwyżek dotyczy pozycji, które są ustalone w umowach handlowych z rozmaitemi państwami, i dopiero na podstawie nowych rokowań okaże się, w jakim rozmiarze podwyżki te wejdą w życie. Rząd austriacki, wnosząc do Parlamentu projekt noweli, zaznaczył, że jest nadal zwolennikiem możliwie wolnej wymiany towarów, jednakże tylko o tyle, o ile także i inne państwa do tego są skłonne.

Jeszcze przed załatwieniem parlamentarnem tej drugiej noweli komisja celna austriackiej Rady Narodowej przedstawiła, w porozumieniu z Rządem, projekt rewizji rozmaitych innych stawek, między innemi cel na napoje spirytusowe, wyroby dziane i pończosznicze, obuwie, wyroby ze szkła i porcelany, wyroby z żelaza kutego, rury i walce, dynamomaszyny i elektromotory, blachy żelazne i t. d.

UDZIAŁ AUSTRII W OBRODIE TRANŻYTOWYM

Dzięki bardzo korzystnemu położeniu geograficznemu Austria, przecięta wszcz i wzdłuż linjami kolejowemi, łączącemi Niemcy, Czechosłowację i Polskę z Włochami i Jugosławją, jako też kraje zachodnie z półwyspem Bałkańskim, ma wybitne znaczenie dla tranżytu.

Co się tyczy specjalnie roli Wiednia w handlu międzynarodowym, to polega ona głównie na reekspedycji towarów zagranicznych, w pierwszej linji towarów kolonialnych z krajów zamorskich na północ, wyrobów przemysłowych państw zachodnich na południe i wschód, jako też drzewa i produktów naftowych na zachód. Czynniki sprzyjającymi w tej dziedzinie są: zbieganie się linij kolejowych z wszystkich kierunków w Wiedniu, jako w punkcie węzłowym, wzorowe ustawodawstwo celne, zwłaszcza o ile chodzi o ułatwienie reekspedycji z wolnych składów, doskonałe urządzenia na przeładowywanie towarów, elewatory, śpichrze i t. p.

Jest znamienne, że handel tranżytowy przez Wiedeń ma większe znaczenie dla państw zachodnich, niż dla państw sukcesyjnych, które czynią wysiłki w kierunku nawiązywania bezpośrednich połączeń z rynkami zagranicznymi w interesie własnej ekspansji handlowej i osiągnęły na tem polu poważne rezultaty.

Dla przemysłu zachodniego Wiedeń gra rolę punktu rozdzielczego. Wielkie firmy amerykańskie i angielskie, a także francuskie i szwajcarskie, powierzają hurtownikom wiedeńskim przedstawicielstwo na szereg państw Europy Wschodniej, wychodząc z założenia, że kupiectwo wiedeńskie najlepiej jest obznajmione ze stosunkami handlowymi tych państw, z wymaganiami odbiorców i t. p.

Co się tyczy stosunków handlowo-tranżytowych przez Wiedeń z Polską, to można naogół stwierdzić, iż Polska wchodzi więcej w rachubę jako importer towarów przez Wiedeń, niż jako eksporter. W ubiegłych latach polski przemysł włókienniczy posługiwał się w dość znacznej mierze pośrednictwem Wiednia w eksporcie na Wschód. Przemysł łódzki pracuje dziś przeważnie bezpośrednio z Jugosławją i z Rumunją, natomiast przemysł bielsko-bialski, który oddawna z Wiedniem utrzymuje ścisłe stosunki, nadal zawiera wiele transakcyj przez swoje przedstawicielstwa wiedeńskie.

Do podniesienia znaczenia Wiednia, jako centrum handlu między Zachodem i Wschodem, przyczyniły się wielce odbywające się dwa razy do

roku Międzynarodowe Targi Wiedeńskie, które dzięki wzorowej organizacji potrafiły zdobyć sobie jedno z pierwszych miejsc wśród targów europejskich.

KOMUNIKACJE

Koleje

Koleje austriackie wykazały w 1925 r. 13.995 miljn. tonokilometrów przewiezionych ciężarów i podróźnych, czyli o 1.584 miljn. więcej, niż w 1924 r. Udział zelektryfikowanych odcinków w tym ruchu wynosił w 1925 r. 4'6%, t. j. o 2% więcej, niż w 1924 r. Około 40% ruchu przypada na tranzyt, który w ostatnich miesiącach dość silnie spadł, głównie z powodu walki konkurencyjnej między Hamburgiem i Triestem. Zmniejszenie się dochodów austriackich kolei wskutek ogólnego kryzysu i zmniejszenia tranzytu skłoniło Generalną Dyрекcję tych kolei do podwyższenia taryf osobowych od 1 stycznia 1926 r., jako też do ogólnej rewizji taryf towarowych. Nowa taryfa towarowa, która zawiera szereg dość znacznych podwyżek, weszła w życie z dn. 1 lipca 1926 r.

Żegluga po Dunaju

Obrót towarowy wiedeńskiego portu dunajowego zmniejszył się znacznie w porównaniu ze stanem przedwojennym. Podczas gdy w 1911 r. import drogą wodną do Wiednia wynosił 1,307.250 ton, a eksport 465.206 ton, odnośne liczby dla 1924 r. wynoszą: import 734.614, eksport 163.166 ton. Za 1925 r. statystyki jeszcze nie ogłoszono. Pierwsze Austriackie Towarzystwo Żeglugi na Dunaju („Erste Oesterreichische Donaudampschiffahrtsgesellschaft”) przed wojną koncentrowało w swoim ręku ok. 80% całego ruchu na Dunaju, od Passawy do morza Czarnego. Dziś Towarzystwo to, które w myśl traktatu pokojowego w St. Germain-en-Laye musiało oddać część swojej floty Czechosłowacji i Jugosławii, straciło wiele ze swego dominującego stanowiska. Mimo to jednak dzięki pierwszorzędnej organizacji stoi ono jeszcze zawsze na pierwszym miejscu w żegludze na Dunaju i utrzymuje z morzem bezpośrednią komunikację statkami pociesnymi, idącymi z Wiednia do Gjurgi (Ramadan). W 1925 r. Towarzystwo to posiadało 77 statków parowych i 415 holowników.

Wielkie nadzieje przywiązują miarodajne czynniki austriackie do realizacji projektu budowy kanału żeglugowego Ren — Men — Dunaj i rozszerzenia w związku z tym planem portu wiedeńskiego, przy udziale kapitału amerykańskiego. W ostatnich czasach poważne grupy amerykańskie zainteresowały się tą sprawą. Urzeczywistnienie powyższych planów podniosłoby ogromnie znaczenie Wiednia w handlu międzynarodowym.

Zwolennicy zbliżenia gospodarczego Austrii do Niemiec przepowiadają Wiedniowi, że obejmie on rolę „południowego Hamburga”.

Komunikacja lotnicza

Komunikacja lotnicza przez Wiedeń czyni w ostatnich latach bardzo znaczne postępy.

Samoloty Polskiej Linii Lotniczej „Aerolot”, „Compagnie Internationale de Navigation Aérienne (C. I. D. N. A.) i „Oesterreichische Luftverkehrs — A. G.” przywiozły z Austrii i do Austrii ogółem 6.170 pasażerów i 230.266 kg. rozmaitego ładunku.

Polska Linja Lotnicza cieszy się wielkiem uznaniem dla regularności ruchu i bezpieczeństwa, które dają podróżnym jej samoloty. Utrzymuje ona regularną komunikację pasażerską, towarową i pocztową między Wiedniem z jednej strony, a Krakowem, Warszawą i Lwowem z drugiej. „C. I. D. N. A.” łączy Wiedeń ze Strasburgiem i Paryżem z jednej strony, a Budapesztem, Belgradem i Bukaresztem z drugiej. Wreszcie kompanja austriacka utrzymuje komunikację między Wiedniem i Klagenfurtem.

FINANSE PAŃSTWOWE i SAMORZĄDOWE

Ogłoszone w czerwcu 1926 r. zamknięcie rachunkowe gospodarki skarbowej Państwa za 1925 r. wykazuje następujące główne liczby (w tys. szylingów):

A. — Administracja państwowa bez (przedsiębiorstw i monopolów):	
wydatki brutto	748.590
dochody brutto	695.680
deficyt	52.010
B. — Monopole:	
czysty zysk	168.150
C. — Przedsiębiorstwa państwowe:	
dotacja netto z kas państw. . . .	14.620
D. — Koleje państwowe :	
dotacja netto z kas państw. . . .	58.640
Nadwyżka dochodów	41.980

Jeżeli się weźmie na uwagę, iż preliminarz na 1925 r. przewidywał deficyt w wysokości 57.606 tys. szyl., gospodarka skarbową Państwa austriackiego wydała w tym roku rachunkowo wynik bardzo korzystny, który przypisać należy znacznemu wzrostowi wpływów z danin publicznych i pomyślnej gospodarce monopolów. Podczas gdy dochody z podatków bezpośrednich, z cel, podatków konsumpcyjnych i innych należności prelininowano w wysokości 547 miljn. szyl., źródła te dały faktycznie 631 miljn. szyl., a więc o 84 miljn. szyl. więcej niż przewidywał preliminarz. Wpływ z podatków bezpośrednich, który austriacki zarząd skarbowy prelininuje z roku na rok niżej, z powodu zredukowania podatku od zrzeszeń gospodarczych (spółek akcyjnych i t. p.), jako też powszechnego podatku zarobkowego i podniesienia wolnego od podatku minimum egzystencji przy wymiarze podatku dochodowego do 14.000 szyl. rocznie, osiągnął 285 miljn. szyl., t. j. o 82 miljn. szyl. więcej, niż przewidywał preliminarz.

Cła przyniosły 196 miljn. szyl., t. j. o 22 miljn. więcej, niż przewidywano, a o 57 milionów więcej, niż w 1924 r., w czem wyraża się rezultat nowej taryfy celnej. Podobny obraz dają podatki konsumpcyjne, które przyniosły 85'5 miljn. szyl., t. j. o 13 miljn. więcej, niż prelininowano. Największem źródłem dochodów dla Państwa są należności, do których zalicza się oprócz właściwych opłat stemplowych i należności sądowych wszystkie podatki obrotowe. Podczas gdy podatki bankowe i giełdowe wobec stagnacji interesów straciły prawie zupełnie znaczenie, dostarcza podatek od obrotów towarowych (Warenumsatzsteuer) z powodu podwyższenia stawek coraz większe dochody. Należności przyniosły ogółem 326 miljn. szyl., podczas gdy preliminarz przewidywał tylko 241

miljn., z czego podatek od obrotu towarowego przyniósł 222 miljn. szyl. zamiast preliminowanych 180 miljn. szyl.

W 1926 r. należy się liczyć ze znacznym spadkiem dochodów z podatków bezpośrednich, a to z powodu wejścia w życie ustawy o bilansach w złocie, przyznającej szereg daleko idących ulg dla opłacających te podatki.

Monopole państwowe przyniosły netto 168.150 tys. szyl., podczas gdy preliminowano tylko 142.488 tys. Główną pozycję stanowi tutaj dochód z monopolu tytoniowego w sumie 149'6 miljn. szyl. Reszta przypada na monopol solny, monopol środków wybuchowych i loterię państwową.

Koleje, które tworzą osobne ciało administracyjne i gospodarcze i których zarząd prowadzony jest na zasadach handlowych, otrzymały od Skarbu Państwa dotację w wysokości 58.640 tys. szyl. na inwestycje z reszty kredytów sanacyjnych, głównie na wykonanie programu elektryfikacji kolei alpejskich. W wydatkach największą rolę grają emerytury. Na ten cel wydano w 1925 r. — 161 miljn. szyl. Ogólna liczba emerytów administracji państwowej w ścisłym tego słowa znaczeniu (Hoheitsverwaltung) wynosi 52.743 osób. Do nich doliczyć należy 8.935 emerytów zakładów monopolowych, 23.054 przedsiębiorstw państwowych (bez kolei) i 36.832 dawnych emerytów zarządu kolejowego, którzy pobierają emeryturę swoją z Centralnego Zarządu Skarbowego, tak iż Skarb Państwa ogółem utrzymywać musi 121.564 emerytów. Razem z wydatkiem na emerytury monopolów, przedsiębiorstw państwowych i kolei, Skarb Państwa obciążony był w 1925 r. emeryturami w wysokości 206'9 miljn. szyl. W zamknięciu rachunkowym kolei wydatki na emerytury kolejarzy, emerytowanych po wydzieleniu kolei z administracji państwowej, figurują w sumie 73'8 miljn. szyl.

Wielkie te wydatki na emerytury stoją w związku z redukcją personelu funkcjonarjuszów państwowych. Od chwili wdrożenia akcji sanacyjnej zwolniono ogółem 94.305 osób, tak iż suma 100.000 osób, którą Rząd austriacki zobowiązał się zwolnić ze służby państwowej w układzie z Komitetem Finansowym Ligi Narodów, prawie została osiągnięta. Jeżeli się weźmie na uwagę, iż liczba funkcjonarjuszów administracji państwowej wynosiła z końcem 1925 r. 51.940, do której doliczyć należy liczbę kolejarzy, wynoszącą 131.520, to dochodzi się do rezultatu, iż zwolnienie personelu objęło więcej, niż $\frac{1}{3}$ część ogólnej liczby funkcjonarjuszów państwowych w czasie wdrożenia akcji sanacyjnej.

Ogólna suma wydatków personalnych administracji państwowej, przedsiębiorstw państwowych i kolei wynosiła w 1925 r. okrągło 910 miljn. szyl., t. j. 64'6 % wszystkich wydatków.

Drugie miejsce po wydatkach na emerytów zajmują wydatki na amortyzację i oprocentowanie długów państwowych, w sumie ogólnej 109.320 tys. szyl., z której to sumy przeważna część przypada na amortyzację i oprocentowanie pożyczki sanacyjnej, zaciągniętej pod patronatem Ligi Narodów w kwocie brutto 650 milionów złotych koron.

Bardzo znaczne były w 1925 r. wydatki na cele społeczne, przede wszystkim na pokrycie kosztów ubezpieczenia na wypadek bezrobocia. Na ten cel preliminowano na 1925 r. kwotę brutto 137.633 tys. szyl. Ponieważ jednak przedsiębiorstwa, robotnicy i ciała samorządowe miały przyczynić się do tych kosztów kwotą 86.789 tys. szyl., wydatek netto na utrzymanie bezrobotnych miał wynosić 50.844 miljn. szyl. Ogromny wzrost

bezrobocia w 1925 r. spowodował przekroczenie preliminarza przeszło o 100 %, faktycznie Skarb Państwa wydał w tym roku na utrzymanie bezrobotnych 108'9 miljn. szyl. Wobec tak wielkich sum na wydatki personalne, długi państwowe i bezrobotnych pozostaje kwota stosunkowo bardzo niska na inwestycje. Według obliczeń Generalnego Komisarza Ligi Narodów, Dr. Zimmermanna, wydano w 1925 r. na inwestycje we wszystkich działach gospodarki państwowej ogółem 75'96 miljn. szyl., z czego przeważna część przypada na inwestycje kolejowe.

Sumy końcowe preliminarza na rok 1926 przedstawiają się, jak następuje (w miljn. szyl.):

	<i>Dochody:</i>	<i>Rozchody:</i>	<i>+ nadwyżka — deficyt</i>
Administracja państwowa	754'54	891'07	— 136'53
Monopole	171'12	6'70	+ 164'42
Przedsiębiorstwa państwowe	1'86	28'95	— 22'09
Koleje	0'45	91'51	— 91'06
Ogółem:	927'99	1.013'24	— 85'25

Należy tutaj podnieść, iż w zarządzie monopolów i kolei wprowadzone jest budżetowanie netto, tak że dochody monopolów przedstawiają nadwyżki obrotowe, wydatki zaś — inwestycje. Ogółem w preliminarzu wydatki inwestycyjne wynoszą 120'89 miljn. szyl., tak że po wyłączeniu inwestycji, podnoszących wartość majątku państwowego, preliminarz na 1926 r. zamyka się nadwyżką w wysokości 35'64 miljn. szyl.

Ponieważ dochody prelimitowano bardzo ostrożnie, z uwzględnieniem ciężkiego położenia wszystkich gałęzi produkcji, przeto można się spodziewać, że także i 1926 r. będzie dla gospodarki skarbowej pomyślnym, o ile rosnące wydatki na utrzymanie bezrobotnych nie uczynią rachuby tej iluzoryczną.

Stosunkowo znaczne sumy pochłania gospodarka ciał samorządowych, w szczególności krajów związkowych i gmin. W myśl ustawy o rozdziale wpływów z danin publicznych na Państwo i na ciała samorządowe otrzymały te ostatnie w 1925 r. kwotę 267'86 miljn. szyl. z ogólnej sumy wpływów podatkowych, wynoszącej 898'62 miljn. szyl.

Budżet największej samorządowej jednostki administracyjnej, mianowicie miasta Wiednia, obraca się w sumach ogromnie wysokich. Zamknięcie rachunkowe za 1925 r. jeszcze nie zostało ogłoszone. Zamknięcie za 1924 r. wykazuje w dochodach sumę 359.791 tys. szyl., w rozchodach 331.348 tys. szyl., wobec czego nadwyżka wynosi 28.443 tys. szyl., podczas gdy prelimitowano deficyt w wysokości 54.558 tys. szylingów. Ten znakomity rezultat osiągnęła gmina wiedeńska, obciążając bardzo silnie rozmaitemi podatkami i daninami warstwy produkujące, głównie t. zw. przedsiębiorstwa zarobków. Gmina wiedeńska pokrywa wydatki na inwestycje, które prelimitowano na 18'6 r. w kwocie 161.104 tys. szyl., wyłączając z bieżących dochodów, i sprzeciwia się dotychczas stanowczo wszelkim propozycjom zaciągnięcia pożyczki inwestycyjnej, mimo że otrzymuje korzystne oferty ze strony kapitalistów amerykańskich. System podatkowy w gminie wiedeńskiej odpowiada tendencji socjal-demokratycznej większości wiedeńskiej rady miejskiej.

Nie da się zaprzeczyć, iż gmina wiedeńska na polu inwestycji może wykazać się imponującymi rezultatami. W szczególności akcję mieszkaniową można pod względem technicznym i higienicznym nazwać wzorową.

W przeciągu lat kilku oddano do użytku przeszło 20.000 mieszkań w domach, wybudowanych przez gminę. Stało się to jednakże kosztem przemysłu, rękodziela i handlu, uginającego się pod ciężarami publicznymi.

Obciążenie podatkami ludności jest w Republice Austriackiej bardzo wysokie. Ekspersi Ligi Narodów obliczają to obciążenie na 133'43 koron złotych na głowę, przyjmując dochód z majątku narodowego w kwocie 770 koron złotych na głowę. Stosunek procentowy obciążenia, do dochodu wynosi więc 17'3%, podczas gdy obciążenie ludności w dawnym Państwie Austriackim wynosiło w 1913 r. przeciętnie 70'13 zł. koron na głowę przy kwocie dochodu 470 złotych koron, co wynosiło procentowo 14'9%. Obciążenie to jest mniejsze, niż w Anglii, we Francji lub Niemczech, przyczem nie można jednak pominąć okoliczności, że Austria jest o wiele uboższa od tych państw. Mniej obciążona od Austrii jest Czechosłowacja, gdzie obciążenie podatkami na głowę wynosi przeciętnie 115 kor. złotych. Jeszcze korzystniej przedstawia się obliczenie dla Węgier, gdzie podatki obciążają ludność tylko w kwocie 75 zł. kor. na głowę. Do obciążenia podatkowego należy doliczyć obciążenie na cele społeczne, które przyjąć można w kwocie 26 zł. koron na głowę. Kwota ta podwyższa się znacznie, jeżeli się bierze w rachubę tylko ludność miejską.

RYNEK PIENIĘŻNY

Charakterystyczną cechą sytuacji waluty austriackiej od chwili wdrożenia akcji sanacyjnej Ligi Narodów jest jej stabilizacja, w czem leży najistotniejszy sukces tej akcji. Kurs korony austriackiej w Nowym Jorku nie zmienił się od listopada 1922 r. Analogicznie, kurs dolara w Wiedniu, ustabilizowany w stosunku $\$ = 70.935$ koron, ulega tylko minimalnym wahaniom od chwili wprowadzenia w marcu 1925 r. zupełnej wolności handlu dewizami i walutami, lecz raczej w kierunku ażja na korzyść waluty austriackiej.

Austria była pierwszym krajem w Europie, który ustabilizował po wojnie światowej swą walutę. W ostatnim dniu 1924 r. opublikowana została ustawa o wprowadzeniu rachunków w szylingach, przez co stworzono nową jednostkę monetarną pod nazwą „Schilling”, której nie należy identyfikować z szylingiem angielskim. W wymienionej ustawie ustanowiono dla nowej jednostki stały stosunek do stemplowanej austriackiej korony papierowej (1 szyling=10.000 koronom), jako też relację szylinga do złota, oznaczając wartość jego na 0'21172089 g. czystego złota. Banknoty po 10.000 koron, znaczone jako jeden szyling, są dalej w obiegu i wycofywanie ich następuje stopniowo w miarę wypuszczania w obieg srebrnych monet szylingowych. Przejście do obrachunków w szylingach nie nastęrczało trudności i przyjęło się we wszystkich obrotach pieniężnych z wyjątkiem giełdy efektów, która po dziś dzień ogłasza kursy papierów wartościowych w koronach, a to z uwagi na okoliczność, że bilanse spółek akcyjnych w złocie opublikowane zostały dopiero w niewielkiej liczbie. Na podstawie tych bilansów nastąpi zamiana znajdujących się dziś w obrocie akcji na akcje w szylingach, poczem także giełda przejdzie do notowań w nowej walucie.

Austriacki Bank Narodowy nie jest narazie zobowiązany do wymiany swoich banknotów na złoto. Statut Banku przewiduje jednakże na przyszłość podjęcie wypłat w złocie, natomiast ustawa szylingowa obowiązuje Bank do wymiany złota na banknoty. Postanowienie to ma celu zapobiec

podniesieniu się waluty austriackiej w stosunku do złota. Naodwrot, statut nakłada na Bank obowiązek zastosowania wszystkich środków, któreimi rozporządza, aby do chwili ustawowego uregulowania wymiany banknotów na kruszec wartość tych banknotów przynajmniej nie uległa pogorszeniu

Od początku swojej działalności Austriacki Bank Narodowy wypełnia zobowiązania swoje w zupełności. Utrzymał on kurs waluty austriackiej nawet w czasie niezmiernie ciężkiego kryzysu w 1924 r.

Dotychczasowy rozwój czynności Austriackiego Banku Narodowego, który rozpoczął je w dn. 1 stycznia 1923 r. jako spadkobierca interesów b. Banku Austro-Węgierskiego, podzielić można na trzy okresy.

Pierwszy okres charakteryzuje stale wzrastający przypływ dewiz zagranicznych. Podczas całego 1923 r. przypływ dewiz był większy, niż zapotrzebowanie, co przypisać należy następującym okolicznościom: Rząd austriacki sprzedawał dewizy z pożyczki sanacyjnej, zaciągniętej pod patronatem Ligi Narodów, by równowartość w koronach użyć na cele gospodarki państwowej. W miarę wzrostu zaufania do akcji sanacyjnej powracały kapitały, lokowane przez kapitalistów austriackich zagranicą, wreszcie zagranica zaczęła kupować papiery wartościowe na giełdzie wiedeńskiej aby skorzystać z ówczesnej zwyżki.

Dla zapobieżenia zwyżce kursu korony, co pociągnęłoby za sobą skutki wielce niekorzystne dla będącej w toku akcji sanacyjnej, w szczególności pogorszenie bilansu handlowego i wzrost bezrobocia. Austriacki Bank Narodowy kupował zaofiarowane mu dewizy, zwiększając rezerwę, składającą się wówczas prawie wyłącznie z pełnowartościowych dewiz, zapas złota efektywnego bowiem prawie nie wchodził w rachubę. Rezerwa ta, która dnia 7 stycznia 1923 r. wynosiła 119 miljn. szyl., wzrosła do 391 miljn. szyl. w dniu 31 grudnia 1923 r., podczas gdy ogólna suma obiegu banknotów i zobowiązań a vista podniosła się w tym czasie z 447 miljn. do 797 miljn. szyl.

Drugi okres działalności Banku Narodowego charakteryzuje znaczne bardzo powiększenie portfelu wekslowego w związku z usiłowaniami Banku zażegnania skutków paniki giełdowej, obserwowanej na wiosnę 1924 r. Kryzys giełdowy i bankowy w 1924 r., który porównać można co do rozmiarów tylko z krachem wiedeńskim 1873 r., był skutkiem gorączki spekulacyjnej, która ogarnęła najszerze warstwy ludności. Niespodziewanie pomyślne wyniki pierwszego okresu akcji sanacyjnej, optymistyczne horoskopy co do przyszłości Austrii w pismach krajowych i zagranicznych dały powód do rozpowszechnienia ze strony czynników, zainteresowanych w rozbudzeniu spekulacji giełdowej, zapatrywania, że kursy austriackich papierów nie dostosowały się do dewaluacji pieniądza i że papiery te są bardzo tanie. Teoria ta była jednakże tylko złudzeniem. Bilanse towarzystw akcyjnych nie mogły z powodu dewaluacji pieniądza przed stabilizacją korony dać właściwego obrazu dla oceny wartości aktywów przedsiębiorstw, których rentowność była przeważnie bardzo niska. *Hausse'a*, która spowodowała zwyżkę niektórych papierów nawet o kilkaset procent, trwała do jesieni 1923 r. Przez pewien czas banki starały się podtrzymywać kursy, które gwałtownie załamały się w pierwszych miesiącach 1924 r., do czego poza naturalną reakcją, wywołaną zwyżką stopy reportowej, przyczyniło się niepowodzenie międzynarodowej spekulacji na niżkę franka francuskiego, w której część finansjery wiedeńskiej zaangażowała się bardzo silnie. Panika, która wówczas zapanowała na rynku pieniężnym i w bankowości, była przez pewien czas nadzwyczaj groźna i narażała na szwank

całą sanację i stabilizację waluty, zwłaszcza, że wydarzenia te wywołały zagranicą, w pierwszej linii w Anglii i we Francji, bardzo złe wrażenie i podcięły na jakiś czas zaufanie zagranicznego świata finansowego nawet do bardzo poważnych instytucyj austriackich. Jeżeli sytuacja ta została opadowana, to jest to zasługą Austriackiego Banku Narodowego.

Nationalbank stanął na czele Komitetu, utworzonego przez największe banki z udziałem domu Rotschildów, który miał za zadanie podtrzymywanie kursów. Generalny komisarz Ligi Narodów oddał do dyspozycji tego Komitetu znaczną sumę z kredytów sanacyjnych tytułem zaliczki. Naprężenie sytuacji uwydatniało się w odpływie dewiz z rezerwy Banku Narodowego z jednej, a we wzroście portfelu wekslowego i obiegu banknotów z drugiej strony. Procent pokrycia kruszcowego spadł z 56% w dniu 15 stycznia 1924 r. do 37'44% w dniu 15 sierpnia tegoż roku, natomiast portfel wekslowy wykazuje wzrost z 1.248 milj. kor. do 3.328 milj., a obieg banknotów z 6.491 milj. kor. do 7.615 milj. kor. Od sierpnia 1924 r. skonstatować można pewne uspokojenie na wiedeńskim rynku finansowym. Dążenia Banku Narodowego były wówczas skoncentrowane w kierunku stopniowej restrykcji ogromnie nabrzmiałego portfelu wekslowego. Już w dn. 5 czerwca 1924 r. podwyższył Bank stopę procentową z 9 do 12%. Ponieważ zarządzenie to nie odniosło prawie żadnego skutku i żądania kredytowe wciąż były bardzo znaczne, Bank podwyższył w dn. 12 sierpnia tegoż roku stopę procentową do 15% oraz wprowadził repartycję kredytu na poszczególne banki. Austria miała wówczas najwyższą oficjalną stopę procentową na całym świecie. Zasadniczo Nationalbank był i jest przeciwnikiem politykiem deflacyjnej. Do powyższych radykalnych kroków zmusiła go wyjątkowa sytuacja.

Prawie równocześnie wprowadził Nationalbank operacje reportowe, których celem było odciążenie portfelu wekslowego i zastąpienie nieprolongowanych weksli krajowych przez krótkoterminowe zagraniczne kredyty, w formie dewiz, sprzedawanych Bankowi za walutę krajową z gwarancją odkupu tych dewiz po tym samym kursie po pewnym okresie czasu. Operacje reportowe rozwinęły się tak silnie, iż w dn. 31 grudnia 1924 r. rezerwa w dewizach w tym dziale wynosiła około 1.300 milj. kor., co równało się prawie sumie ówczesnej portfelu wekslowego; tłumaczy się to tem, iż w drodze reportu dewizowego można było otrzymać zagraniczne kredyty na 8 — 9%, które przy doliczeniu prowizji 3%-ej, pobieranej przez Nationalbank, były tańsze, niż wynosiła oficjalna stopa procentowa.

Ten stan rzeczy skłonił Bank Narodowy do zniesienia w dniu 6 listopada 1924 r. stopy procentowej do 13%. Rok 1925 przynosi dalsze odprężenie sytuacji na rynku pieniężnym, co przejawia się w stałym zmniejszaniu się portfelu wekslowego. Dnia 25 kwietnia 1925 r. mógł przystąpić Nationalbank po przewyciężeniu oporu gubernatora Bank of England, p. Montague Normanna, który występował za dalszem utrzymaniem w Austrii wysokiej stopy procentowej, do zniesienia stopy procentowej z 13% na 11%, dnia 24 lipca 1925 r. na 10%, dnia 3 września 1925 r. na 9%. Rok 1926 umożliwia kontynuowanie tej polityki, zdążającej stopniowo do wytworzenia normalnych stosunków na rynku pieniężnym. Portfel wekslowy wykazywał najniższy stan swój we wrześniu 1925 r. w sumie 69 milj. szyl.; od tego czasu podnosi się znowu do końca 1925 r., co było objawem zupełnie naturalnym. W pierwszym kwartale 1926 r. spada znowu portfel aż do sumy 104'6 milj. szyl. w dniu 31 marca r. b.

Sytuację Austriackiego Banku Narodowego z pierwszych miesięcy 1926 r. w porównaniu ze stanem w dniu 31 grudnia 1925 r. ilustruje następujące zestawienie (w tys. szylingów):

Aktywa:	31/XII 1925 r.	23/V 1926 r.
Zapas kruszcu	513.868	509.723
Dewizy, niezaliczone do zapasu kruszcu	59.326	64.930
Portfel wekslowy	180.250	72.260
Dług Skarbu Państwa	187.943	183.143
Inne aktywa	449.442	393.931
Pasywa:		
Obieg biletów Banku	890.001	744.336
Zobowiązania <i>à vista</i>	55.033	87.586
Inne pasywa	407.696	357.109

Pokrycie procentowe obiegu banknotów i zobowiązań *à vista*, razem wziętych, przez zapas kruszcu wynosiło w dniu 31 grudnia 1925 r. 54'37%, w dniu zaś 23 maja 1926 r. — 61'27%.

Z postępującej poprawy sytuacji Banku po przezwycięzeniu krytycznego 1924 r. wyciągnęło kierownictwo Banku dwie ważne konsekwencje.

Jeszcze w marcu 1925 r. wszelka reglamentacja handlu dewizami została w Austrii zniesiona. Nie istnieje obecnie żaden obowiązek odprawiania obcych środków płatniczych do banku emisyjnego, ani też żadne ograniczenia co do pokrywania zapotrzebowania dewiz ze strony instytucji kredytowych i osób prywatnych. Clearing dewizowy Nationalbanku, w którym dawniej przymusowo skoncentrowany był cały obrót dewizami i walutami, utrzymany został tylko fakultatywnie. Faktycznie większa część obrotów obcemi środkami dewizowemi odbywa się w clearingu, ponieważ instytucja ta funkcjonuje znakomicie i daje gwarancję skrupulatnego rozwikłania interesów.

Drugi krok w kierunku zupełnej normalizacji obrotu dewizowego uczyniony został w sierpniu 1925 r. Podczas gdy z początkiem stabilizacji korony utrzymywana była niewzruszona relacja wartości austriackiej waluty do dolara, musiała po wejściu w życie ustawy szylingowej ustawowa relacja tej waluty do złota stworzyć podstawę do oceny kursu austriackiego pieniądza w obrocie międzynarodowym. Kierownictwo Nationalbanku zdecydowało się do wprowadzenia notowań kursów wszystkich dewiz pełnowartościowych stosownie do podaży i popytu. Oczywiście, wahania kursów dewiz złotych nastąpić mogą tylko w obrębie t. zw. punktów złota. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, iż mimo że obecnie notowanie dolara w Wiedniu wynika z ukształtowania się podaży i popytu, szyling austriacki nie tylko utrzymał swój pełny parytet w stosunku do dolara, lecz czasowo osiągnął aż do, które z końcem 1925 r. wynosiło prawie 4‰. Silna ta pozycja waluty austriackiej mimo wielkiego salda biernego bilansu handlowego ma swoje źródło w znacznym przyplywie kredytów zagranicznych. Już z końcem 1924 r. poderwane przez derutę na rynku finansowym i bankructwa dwóch większych banków (Depositen-Bank i Lombard-und Escompte-Bank) zaufanie zagranicznych sfer finansowych do Austrii zaczęło powoli wracać. Dokładne dane co do przyływu kredytów zagranicznych istnieją tylko co do kredytów obligacyjnych długoterminowych. Od końca 1924 r. przedsiębiorstwa austriackie i ciała samorządowe uzyskały ogółem długoterminowych kredytów zagranicznych \$ 22'9 miljn., £ 90.000, 12'5 miljn. franków szwajcarskich i 10 miljn. szylingów austriackich. Ogółem suma nominalna tych kredytów wynosi

192'22 miljn. szylingów. Oprocentowanie faktyczne tych pożyczek waha się między 7'6 i 9'15%.

Następująca tabelka zawiera najgłówniejsze dane co do kredytów długoterminowych od końca 1924 r.:

	Waluta:		Warunki emisji:			Dłużnik:	Instytucja emisyjna:
			termin spłaty lat:	%	kurs emi- syjny:		
			1924				
a)	\$	3,000.000	20	6½	85	„Newag” Zakłady elektryfikacyjne	Morgan Livermoore & Co
			1925				
b)	„	5,000.000	—	7	92½	Kraj Górna Austrija	Morgan Livermoore & Co
c)	„	2,500.000	30	8	98	Miasto Graz	Richard & Co (Wr. Bankverein)
d)	„	5,000.000	30	7	91	Alpine Montan	Lisman & Co
e)	„	3,000.000	30	7½	96½	„Tiwag” Zakłady wodno elektryfikacyjne	Lisman & Co
f)	£	90.000	25	7	98	Salzburg A.G. für elektr. Wirtschaft	Schroeder London
g)	fr. szw.	12,500.000	30	7½	89	dtto	Brupach Zürich
h)	\$	2,400.000	—	7½	92	Boden-Kreditanstalt	Schroeder N. J.
i)	„	2,000.000	25	7½	87	Dolna Austrija dla „Newag”	Lisman & Co
k)	szyl.	10,000.000	—	—	—	Tyrol	Koncern niemieck. Banków

Do tego należy doliczyć kredyt długoterminowy, który uzyskało Towarzystwo Akcyjne „Berndorfer-Metallwaren-Fabrik Artur Krupp” w wysokości £ 500.000 od kapitalistów angielskich i pożyczkę 8 miljn. szylingów, którą zaciągnęło Towarzystwo dla Budowy Zakładów Elektrowodnych „Steweag” („Steyrische Wasserkraft A. G.”) od grupy włoskiej, na czele której stoi „Società Edison” i firma Feltrinelli. Warunki tych kredytów nie zostały ogłoszone. Wyżej wymieniona transakcja Bodenkreditanstalt z firmą Schroeder w Nowym Jorku polegała na umieszczeniu listów zastawnych, opiewających na dolary. Uzyskane tą drogą fundusze użyte zostały przez Bodenkreditanstalt dla udzielania długoterminowych kredytów dla rolnictwa. Kredyt ten uznany został przez sfery interesowane jako za drogi, oprocentowanie bowiem wynosi wprawdzie oficjalnie około 10%, jednakowoż po doliczeniu rozmaitych kosztów przeszło 13%. W ostatnich czasach skonstatować można pewną wstrzemięźliwość zarówno sfer przemysłowych, jak też rolniczych, co do zaciągania długoterminowych kredytów, a to z uwagi na prawdopodobieństwo dalszego spadku stopy procentowej. W miesiącu maju 1926 r. odbywały się pertraktacje między austriackimi organizacjami rolniczymi i reprezentantami dwóch domów bankowych nowojorskich, a mianowicie „Baker Kellog & Comp.” i „G. G. White”, którzy oferowali korporacjom rolniczym przyznanie kredytów na 8—9%, przy czem proponowali stworzenie Centralnego Instytutu Hipotecznego.

Na ankiecie, zwołanej dla tej sprawy, zastępcy sfer rolniczych wypowiedzieli się w tym kierunku, iż rolnictwo nie może znieść wyższego obciążenia hipotecznego niż 6%, wobec czego wymienione oferty nie zostały przyjęte. Znaczny bardzo przyrływ kredytów krótkoterminowych, głównie w dolarach i w funtach, za pośrednictwem wielkich banków względnie zaprzyjaźnionych z niemi grup zagranicznych trudno uchwycić liczbowo.

Od czasu wielkiej paniki giełdowej zagraniczni kapitaliści zachowują się z wielką rezerwą wobec austriackich papierów dywidendowych.

W 1925 r. można zanotować tylko jedną wielką transakcję w tej dziedzinie, mianowicie utworzenie towarzystwa holdingowego w Genewie pod patronatem „Comptoir de Genève“, które to towarzystwo objęło znaczną część wielkich portfeli akcji rozmaitych przedsiębiorstw austriackich i zagranicznych, należących do finansisty Bosel'a, który w czasie kryzysu giełdowego zmuszony był ogromne ilości walorów złombardować. Nad giełdą wiedeńską wisiało ciągle nowe wielkie niebezpieczeństwo, że akcje te zostaną rzucone na targ, co wywołałoby nowy katastrofalny spadek ich kursu. Z transakcji tej miał uzyskać Bosel około \$ 5 miljn., a nadto zapewniono mu udział w tym syndykacie i wpływ na jego zarząd. Na uwagę zasługuje fakt, iż między akcjami, objętymi przez wymienione towarzystwo holdingowe, któremu dano nazwę „Union Trust“ S. A., znajduje się także znaczna część akcji Zjednoczonej Huty Laury i Huty Królewskiej na Górnym Śląsku, zakupionych w 1923 r. przez Bosel'a.

Wiedeńska giełda efektów nie podziwiała się jeszcze po ciosach, które zadała jej deruta z 1924 r. Straciła ona też wskutek krachu wiele na znaczeniu w międzynarodowym świecie finansowym, jednakże jest ona jeszcze zawsze miarodajnym rynkiem dla szeregu papierów państw sukcesyjnych. Liczba notowanych na tej giełdzie papierów dywidendowych czeskosłowackich, węgierskich, jugosłowiańskich i polskich wynosi kilkadziesiąt, co umożliwia silny ruch arbitrażowy między Wiedniem, Pragą, Budapesztem, Zagrzebiem, a w papierach polskich z Krakowem. Na uwagę zasługuje fakt, że giełda wiedeńska obraca tylko dwoma papierami niemieckimi („Konstanzer Holzverkohlungs-Industrie“ i „Scheidemantel Chemische Industrie A. G.“). Dopiero w ostatnich czasach czynione są usiłowania, aby zacieśnić bliżej stosunki między giełdą wiedeńską i giełdą berlińską, w szczególności także przez reformę niektórych zwyczajów giełdy wiedeńskiej na wzór berliński.

Poniżej podaje się zestawienie kursów papierów polskich na giełdzie wiedeńskiej w końcu 1925 r. w porównaniu z najwyższym kursem w czasie *hausse'y* w 1923 r. (w koronach):

Nazwa przedsiębiorstwa:	Kurs najwyższy	Kurs z końca 1925 r.
Bank Małopolski	40.900	4.100
Bank Dyskontowy w Warszawie	485.000	89.000
Lwowski Bank Hipoteczny	38.000	3.200
Bielsko-Bialski Bank Eskontowy	30.000	4.300
Kolej Lwów — Bełżec (akcje pierwszeństwa)	nie było notowań	330.000
„ Lwów — Czerniowce — Jassy	595.000	172.000
„ Lwów — Kleparów — Jaworów	345.000	90.000
Fabryka Cementu Goleszów	2.550.000	270.000
Fabryka Cementu Szczakowa	2.435.000	200.000
Towarzystwo Browarów Lwowskich	689.000	68.000
„Silesia“ Towarzystwo Węglowe	121.000	4.600
Zakłady Górnicze Siersza	355.000	15.000
Zieleniewski, Fabryka Maszyn	590.000	75.000
Fanto, Towarzystwo Naftowe	5.680.000	108.000
Towarzystwo Karpackie	930.000	77.000
„ Naftowe Galicja	35.000.000	650.000
„ „ Iriag	218.000	10.000
„ „ Lumen	100.000	4 300
„ Akcyjne „Nafta“	3.650.000	86.000
„ Naftowe Schodnica	2.795.000	90.000
„Rakszawa“ Fabryka Sukna	175.000	17.000

Papiery polskie w drugiej połowie 1925 r. wskutek zachwiania się kursu waluty polskiej spadły silniej, niż inne papiery.

Akcje Karpat i Galicji zostały podzielone; tłumaczy to tak silną dysproporcję wyżej podanych kursów w latach 1923 i 1925.

Stagnacja na giełdzie wiedeńskiej trwa nadal z pewnemi wyjątkami, tak np. od szeregu miesięcy silną bardzo tendencją odznaczają się niektóre papiery lokacyjne, stale oprocentowane, w szczególności obligacje i priorytety dawnych kolei austriackich, zwłaszcza tych, które położone są na terytorjum Czechosłowacji, wskutek uregulowania kwestji objęcia wypłaty kuponów tych papierów w myśl postanowień Traktatu Pokoju w St. Germain-en-Laye, jako też dawne austriackie renty w nadziei, iż Rząd austriacki przystąpi do waloryzacji przedwojennych zobowiązań prywatnych i państwowych. W drugiej połowie maja 1926 r. skonstatować można lepszą tendencję dla papierów polskich, zwłaszcza naftowych, w związku z korzystniejszymi wiadomościami o stanie rokowań handlowych między Niemcami a Polską.

Bankowość austriacka doznała silnego wstrząsu wskutek kryzysu w 1924 r. Hipertrofia średnich i małych instytucyj finansowych, powstałych w czasie konjunktury inflacyjnej, była objawem niezdrowym, bo znaczna część tych banków żyła tylko dla spekulacji i ze spekulacji. Padły one ofiarą przesilenia giełdowego. Z widowni zniknęły dwie instytucje, które ze względu na rozmiary interesów zaliczyć można było do drugiej kategorii — zaraz po wielkich bankach. Upadłość tych dwóch instytucyj, t. j. „Allgemeine Depositen Bank“ i „Wiener Lombard — Escompte Bank“ była punktem kulminacyjnym wielkiego krachu. Oprócz nich upadły: „Allgemeine Industriebank“, „Deutsche Boden-Bank“, „Oesterreichische Kaufmännische Bank“, „Wiener Bank A. G.“ (nie należy identyfikować z „Wiener Bank Verein“, który należy do wielkich banków) „Internationale Handelsbank“, „Nordisch Oesterreichische Bank“, „Wiener Mercantile-Bank“, „Austro-Orientbank“, „Austro-Holländische Bank“, „Adriatische-Bank“ i t. d. Prywatnych domów bankowych upadło względnie zostało zlikwidowane w drodze postępowania ugodowego przeszło 100. Ten proces puryfikacyjny jest obecnie naogół na ukończeniu.

Zachwianie się „Zentralbank der deutschen Sparkassen“, ujawnione w czerwcu 1925 r., instytucji clearingowej znacznej liczby kas oszczędności austriackich, zwłaszcza prowincjonalnych, nie jest konsekwencją bezpośrednią kryzysu giełdowego. Instytucja ta, która dawniej miała swoją siedzibę w Czechosłowacji jako główna organizacja finansowa tamtejszych Niemców, przekształciła się w czasie inflacji w bank mobilarny, lokując fundusze, oddawane jej do fruktyfikacji przez poszczególne kasy oszczędności, w przedsiębiorstwach przemysłowych. Unieruchomienie udzielonych tym przedsiębiorstwom i niektórym prowincjonalnym bankom kredytów, i niemożność pozbycia akcji tychże, objętych przez „Zentralbank“ w charakterze instytucji syndykackiej, spowodowały unieruchomienie banku. Aby zapobiec niewypłacalności, a tem samem ruinie całego szeregu kas oszczędności, Rząd austriacki zdecydował się objąć gwarancję za wkłady w „Zentralbanku“ i kasach, będących pod jego patronatem, prelimitując na ten cel kwotę 60 miljn. szylingów. Akcją tą Rząd nie chciał dopuścić do ogólnego popłochu wśród właścicieli wkładek, który musiałby wywołać fatalne skutki, wstrzymując dalszy rozwój akumulacji kapitałów drogą drobnych oszczędności. Przesilenie „Zentralbanku“ ma źródło swoje w dążeniu tej instytucji ratowania swoich funduszy w okresie przed stabilizacją waluty przez lokowanie ich w „wartościach substancjalnych“ (Sachwerte), które w obecnych warunkach gospodarczych tylko z trudnością można spieniężać.

krytyczniejszej paniki giełdowej, zaliczyć należy: „Oesterreichische Kreditanstalt für Handel und Gewerbe“, „Allgemeine Oesterreichische Bodenkreditanstalt“, „Niederösterreichische Escompte-gesellschaft“, „Wiener Bank-Verein“, „Union Bank“, „Verkehrs-Bank“, „Mercur Bank“ i dwa banki, których centrale leżą poza granicami Austrii, a mianowicie „Zentral-Europäische Länderbank, Niederlassung Wien“ (Banque de Pays de l'Europe Centrale z siedzibą w Paryżu) i „Anglo-Austrian-Bank Limited, Niederlassung Wien“.

Proces koncentracji objął w ostatnich czasach także i dwie wielkie instytucje finansowe na terenie wiedeńskim. Na wiosnę 1926 roku „Bodenkreditanstalt“ nabył większość akcji „Verkehrsbanku“, co tutejsze koła finansowe uważają za krok przygotowawczy do połączenia się obu banków. Obecnie jest w toku fuzja zakładu wiedeńskiego „Anglo-Austrian-Bank“ z „Kreditanstalt für Handel und Gewerbe“, która to transakcja wywołała wielką sensację w kołach finansowych wiedeńskich i zagranicznych. Oddawna nie było tajemnicą, że kierujące koła „Anglo-Austrian-Banku“ w Londynie pragną zlikwidować dział austriacki swoich interesów. Organizacja zakładu wiedeńskiego okazała się zbyt ociężała. Dyrekcja wiedeńska zmuszona była we wszystkich ważniejszych kwestjach zwracać się do Londynu o decyzję. Między dyrekcją wiedeńską a centralą londyńską przychodziło nieraz do tarć, które miały także swe źródło w tem, że Anglikom obcy jest system banków środkowo-europejskich, a w szczególności w finansowaniu przemysłu drogą interesów syndykalicznych, które czynią banki współwłaścicielami patronizowanych przez nie przedsiębiorstw. Poza tem filja wiedeńska „Anglo-Austrian-Banku“ jest silnie zaangażowana w rozmaitych spółkach akcyjnych, które straciły znaczną część kapitału, i wymaga sanacji. „Anglo-Austrian-Bank“ w Londynie pozbywa się swej filji wiedeńskiej, odstupując ją „Austriackiemu Zakładowi dla Handlu i Przemysłu“, który, obejmując zdrowe i żywotne interesy likwidującej się filji wiedeńskiej „Anglo-Austrian-Banku“, płaci za nie nową emisją akcji, a nadto „Anglo-Austrian-Bank“ obejmuje za gotówkę znaczny portfel „Zakładu Kredytowego“ i udziela mu przeszło milion funtów szterlingów długoterminowego kredytu na nadzwyczaj dogodnych warunkach.

Na ostatniem walnem zgromadzeniu „Kreditanstaltu“ wybrany został jako reprezentant grupy angielskiej do jego rady nadzorczej Piotr B a r k, były rosyjski Minister Skarbu, zamieszkały stale w Londynie, który należy do miarodajnych osobistości „Anglo-Austrian-Banku“ i w „Banque des Pays de l'Europe Centrale“. Wobec głosów niektórych pism, że fuzja powyższa oznacza wycofanie się kapitału angielskiego z Austrii, „Times“ londyński ogłosił artykuł, który pogłoski takie dementuje jako bezpodstawne, wskazując na silne zaangażowanie się finansistów angielskich w „Österreichische Kreditanstalt für Handel und Gewerbe“.

Przed wojną światową był Wiedeń centrem finansowym byłej Monarchji Austriacko-Węgierskiej i banki wiedeńskie kierowały życiem finansowem Austro-Węgier, kontrolując tem samem bezpośrednio lub pośrednio cały wielki przemysł obojdwóch państw Monarchji. Instytucje finansowe Budapesztu i Pragi związane były najściślej z bankami wiedeńskimi.

Rozsypanie się Monarchji wytworzyło dla banków wiedeńskich sytuację, która początkowo groziła im zepchnięciem ich do rzędu małych instytucyj, których działalność nie wyszłaby poza terytorjum nowego Państwa

austrjackiego. Finansjerze wiedeńskiej udało się jednakowoż nawiązać stosunki z kapitałem zachodnim i zainteresować ten kapitał zręczną propagandą dla Wiednia jako punktu oparcia zachodniego świata finansowego w stosunku do państw sukcesyjnych i Europy Wschodniej wogóle. Usiłowania te nie pozostały bez skutku. Od 1920 r. następujące większe grupy finansowe zagraniczne przystąpiły do miarodajnych wiedeńskich instytucyj finansowych przez objęcie znaczniejszych pakietów akcji: Dom Bankowy „Kuhn, Loeb Co.” w Nowym Jorku do „Kreditanstalt für Handel und Gewerbe”, „I. P. Morgan i Co.” jako też „Henryk Schröder Co.” w Londynie do „Bodenkreditanstalt”.

„Union Européene Industrielle et Financière” w Paryżu, „Comptoir d'Escompte de Genève”, „Lloyds Bank Limited” w Londynie do „Niederösterreichische Escomptegesellschaft”, „Société Générale” w Brukseli i „Banque Belge pour l'Étranger” do „Wiener Bank-Verein”, kapitałiści francuscy i szwajcarscy do „Unionbank”.

Od czasu krachu, który spowodował na czas pewien oziębienie stosunków między kapitałem zachodnim a Wiedniem, pierwszą wielką transakcją z zagranicą oprócz wspomnianego wyżej utworzenia Union Trustu jest przystąpienie domu Harrimana do „Niederösterreichische Escomptegesellschaft”, która to instytucja na punkcie połączeń międzynarodowych zajęła pierwsze miejsce między bankami wiedeńskimi.

Stosunek wiedeńskiego świata bankowego do państw sukcesyjnych uregulowany został w ten sposób, iż dawne filje banków wiedeńskich przekształcone zostały w samoistne instytucje z udziałem jednakowoż kapitału wiedeńskiego, który reprezentowany jest w radach nadzorczych znacjonalizowanych instytucyj. Tym sposobem banki wiedeńskie potrafiły utrzymać część wpływu na obszarach, należących dziś do państw sukcesyjnych, a nawet promień ich działalności rozszerzyć na terytorja, które przed wojną światową były w stosunku do Austro-Węgier zagranicą. Banki i przedsiębiorstwa polskie, stojące w łączności z kapitałem wiedeńskim, są następujące: „Bank Dyskontowy w Warszawie”, „Akcyjny Bank Hipoteczny” we Lwowie i „Śląski Bank Kredytowy” należą do koncernu „Oesterreichische Kreditanstalt für Handel und Gewerbe”, który to Bank jest także udziałowcem Towarzystwa „Zieleniewski” w Krakowie, fabryki cukru w Chybiu, fabryk cementu w Goleiszowie i w Szczakowej, Towarzystwa Browarów Lwowskich, spółki akcyjnej „Nafta” (dawne kopalnie Rotschyldów) i przedsiębiorstw browarniczych i przemysłowych Jana Götza Okocimskiego. „Bank Małopolski” w Krakowie, „Pierwsza Polska Fabryka Lokomotyw” w Chrzanowie, fabryki cukru „Lubna” i „Śreniawa”, „Pierwsza Polska Fabryka Sygnałów Kolejowych” i Towarzystwo Naftowe „Fanto” należą do sfery wpływów „Bodenkreditanstalt”.

„Powszechny Bank Związkowy” w Polsce należy do Koncernu „Wiener Bank-Verein”. „Powszechny Bank Kredytowy” jest ekspozyturą na Polskę Centralno-Europejskiego Länderbanku.

„Bank Unji” w Polsce we Lwowie, Towarzystwo Naftowe „Mrażnica”, Polsko-Włoskie Towarzystwo Naftowe „Bonariva”, „Zjednoczone Towarzystwo Huty Laury i Huty Królewskiej” w Katowicach, należą do koncernu „Union Banku”, właścicielem akcji Huty Laury i Huty Królewskiej, reprezentowanych w radzie nadzorczej tego Towarzystwa przez prezydenta Unionbanku S. Bosla, jest „Union Trust S. A.” w Genewie. Większość akcji „Karpackiego Towarzystwa Naftowego” i Spółki Akcyjnej „Jasło” (Rafinerja Naftowa firmy „Gartenberg i Schreier”) objęta została

w 1924 r. przez „Niederösterreichische Escomptegesellschaft”. „Merkur-bank” posiada znaczniejszą liczbę akcji „Banku Komerckiego” w Krakowie, który objął jego filję, Towarzystwa „Zieleniewski”, Zakładów Górniczych „Siersza”, fabryki szkła w Szczakowej, huty żelaznej w Krakowie i fabryki cukru w Chybiu.

Co się tyczy warunków kredytowych banków wiedeńskich, to dostosowywały się one tylko częściowo do niższej stopy procentowej Banku Narodowego, jako też do stopy procentowej od wkładek. Z końcem grudnia 1925 r. kosztą kredytu dla pierwszorzędnych firm wynosiły 16% przy stopie procentowej 7 dla wkładek z natychmiastowem wypowiedzeniem. Silne to napięcie pochodzi stąd, iż banki wiedeńskie, które tłumaczą się znacznymi kosztami administracyjnymi i ciężarami na cele społeczne, biorą za podstawę obliczania kosztów kredytu stopę dyskontową Nationalbanku, doliczając t. zw. „Vorlageprovision” w wysokości 1½% miesięcznie oraz kosztu uboczne. Zniżenie stopy dyskontowej Banku Narodowego do 7½ z końcem marca 1926 r. spowodowało redukcję stopy procentowej od wkładek z natychmiastowem wypowiedzeniem do 5% i kosztów kredytu dla firm pierwszorzędnych do mniej więcej 13½%. Mniejsze firmy muszą dotychczas opłacać około 20% rocznie.

Charakterystyczne jest, że na prywatnym rynku pieniężnym stopa procentowa zeszła niżej oficjalnej raty dyskontowej, oczywiście tylko dla pierwszorzędnych weksli. Na rynku tym można skonstatować dość znaczną płynność gotówki, która na pierwszy rzut oka mogłaby wywołać wrażenie, jakoby w Austrii znajdowały się znaczne zasoby kapitału. Płynność ta ma źródło w wielkiej stagnacji handlu i na giełdzie i w dążeniu banków do gromadzenia możliwie znacznych zasobów gotówkowych. Doświadczenia z 1924 r. skłaniają kierownictwa banków do wielkiej przezorności.

Znaczny wzrost wkładek oszczędnościowych, które od stycznia do grudnia 1925 r. wzrosły ogółem z 268·7 do 534·5 miljn. szyl., przypisać należy tylko częściowo spotęgowaniu się zmysłu oszczędności szerokich warstw ludności. Liczby te świadczą o wielkiej wstrzeźliwości w angażowaniu kapitału w interesach. Suma wkładek oszczędności w bankach i w kasach oszczędności wynosi mimo wzrostu tylko 16% sumy wkładek przed wojną światową.

Jaśniejszy obraz stosunków finansowych banków i przedsiębiorstw przemysłowych Austrii będzie można wyrobić sobie po ogłoszeniu bilansów w złocie na podstawie ustawy z dn. 4 czerwca 1925 r.

Dewaluacja waluty austriackiej i zasada „korona równa się koronie”, wypowiedziana w rozporządzeniu austriackiego Ministerstwa Skarbu z dnia 25 marca 1919 r. z okazji stemplowania dawnych banknotów austriacko-węgierskich, wywołała w księgowości publicznej i prywatnej zupełny zamęt. Ogłaszane bilanse nie dawały właściwego obrazu sytuacji finansowej danych przedsiębiorstw. Ustabilizowane stosunki walutowe w Austrii umożliwiały wydanie cytowanej ustawy, której celem jest ułożenie normalnych bilansów na podstawie nowego oszacowania wszystkich pozycji czynnych i biernych. Ustawa austriacka o bilansach w złocie, oparta na ustawie niemieckiej, stwarza nowe podstawy dla wymiaru podatków, przyznając przedsiębiorstwom na tem polu szereg ulg. Dotychczas oprócz wielkich banków wiedeńskich tylko niewielka liczba przedsiębiorstw opublikowała pierwsze bilanse w złocie. Według tych bilansów wykazany majątek własny wraz z jawnymi rezerwami pięciu największych banków wiedeńskich przedstawiał się jak następuje (w szylingach):

Österr. Kreditanstalt für Handel u. Gewerbe	70,535.916'07
Niederösterr. Escomptegesellschaft	60,623.057'62
Wiener Bankverein	60,115.670'64
Bodenkreditanstalt	50,943.538'79
Unionbank	36,059.361'09

W porównaniu ze stanem przed wojną światową majątek własny tych banków wynosi około 30 % majątku przedwojennego.

Z uwagi na bardzo ostrożne bilansowanie można przypuszczać, że wielkie banki wiedeńskie posiadają znaczne ciche rezerwy.

Rok 1925 był rokiem rekordowym na punkcie upadłości i postępowań ugodowych. Liczba konkursów wynosiła 681, liczba postępowań ugodowych 2.858.

Podczas gdy w 1924 r. bankrutowały prawie wyłącznie firmy, powstałe w czasie wojny i w okresie inflacji, 1925 r. przyniósł upadek kilkunastu starych i renomowanych firm, zwłaszcza w dziale tekstylnym i skórniczym. Około 70 % upadłości przypada na handel, reszta na przemysł i rękodzieło.

RYNEK PRACY

Położenie na rynku pracy było w 1925 r. jeszcze niekorzystniejsze, niż w 1924 r. Podczas gdy w grudniu 1924 r. wykazano 183.771 bezrobotnych, liczba ta wzrosła w styczniu 1925 r. do 210.793, a w lutym — do 212.213. Od tego czasu, jak w każdym roku, skonstatować można spadek liczby bezrobotnych, która w sierpniu była najniższą, wynosiła bowiem 136.844, poczem znów liczba bezrobotnych wzrasta bardzo silnie, osiągając w grudniu 1925 r. wprost rekordową liczbę 230.738; nawet w 1919 r., kiedy to gospodarstwo w Austrii narażone było na najsilniejsze wstrząśnienie, liczba bezrobotnych wynosiła maksymalnie 178.553. Najniższą liczbę wykazano w czasie koniunktury inflacyjnej w październiku 1920 r., mianowicie tylko 14.733. Od czasu stabilizacji waluty, t. j. od września 1922 r. bezrobocie wzrasta w bardzo przyspieszonym tempie, tak że w grudniu 1922 r. liczono już 157.116 bezrobotnych. Około 50 % bezrobotnych przypada na Wiedeń. Najniekorzystniej przedstawia się sytuacja w wiedeńskim przemyśle metalowym, w bankowości, przedsiębiorstwach spedycyjnych, w przemyśle tekstylnym i konfekcyjnym oraz w fabrykacji obuwia.

Koszta utrzymania bezrobotnych wynosiły w 1925 r. ogółem 124 miljn. szylingów, z czego według klucza ustawowego po 42%, t. j. po 52 miljn. szyl. miały być pokryte przez przedsiębiorców i robotników, a reszta zaś, t. j. 16% przez Państwo i gminy. Jak to przedstawiono w rozdziale o finansach państwowych i autonomicznych, udział Państwa w tych wydatkach przekroczył kilkakrotnie przewidzianą sumę, ponieważ dotacje przedsiębiorców i robotników nie starczyły na pokrycie deficytu.

Rząd opracowywa projekt nowej ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia z tendencją odciążenia budżetu państwowego. Projekt ten spotyka się z bardzo ostrą opozycją stronnictwa socjalno-demokratycznego.

Wskutek niekorzystnych stosunków na rynku pracy emigracja do krajów zamorskich wynosiła 4.627 osób, t. j. prawie o 2.000 osób więcej niż w 1924 r. Rok rekordowy emigracji zamorskiej z Austrii, t. j. 1923 r., wykazuje 15.497 osób, a to ze względu na wyjątkowe ulgi Stanów Zjednoczonych A. P., które wówczas pozwoliły na imigrację 9.385 osób z Austrii. W 1925 r. jako kraj imigracyjny zajmuje pierwsze miejsce Brazylja, dokąd wyemigrowało 2.610 osób. Drugie miejsce zajmują Stany Zjednoczone A. P., dokąd wyjechało 750 osób.

Austrjacki Urząd Statystyczny nie podaje liczb emigracji sezonowej, która jest dość znaczna, zwłaszcza do Niemiec i do Francji. W ostatnich czasach podjęto próby zakładania kolonii austrjackich bezrobotnych w Rosji. Próby te wskutek wadliwej organizacji tej akcji wydały dotychczas rezultat ujemny.

Od dnia 1 stycznia 1926 r. obowiązuje ustawa, mocą której zatrudnienie osób, które przybyły do Austrii po 1 stycznia 1923 r., zależne jest od zezwolenia kompetentnej władzy (Wanderungsamt).

Płace podlegały w 1925 r. tylko nieznacznym wahaniom. Zwyżki płac można skonstatować tylko w niektórych gałęziach, jak np. zecerów. Naogół płace nie wykazują tendencji zwyżkowej, a w dwóch gałęziach, mianowicie w krawiectwie męskim i kapelusznictwie można nawet stwierdzić tendencję niżkową. W porównaniu do płac z pierwszych czasów stabilizacji waluty austrjackiej, kiedy to płace robotników nie były w żadnym stosunku do parytetu złota, można stwierdzić znaczny bardzo wzrost, który w niektórych kategoriach, np. u szlifierzy szkła wynosi 108%, u zecerów 103%, u kuśnierzy 100%, u robotników w przemyśle papierniczym 99%. Najmniej podniosły się płace fachowców w przemyśle chemicznym, mianowicie tylko o 45%.

Kryzys gospodarczy był powodem szeregu ciężkich konfliktów między przedsiębiorcami i robotnikami. Największy strajk objął w jesieni 1925 r. największe przedsiębiorstwo przemysłu żelaznego „Alpine Montangesellschaft”, w którym zastrajkowało około 5.000 robotników i który trwał cały miesiąc. Mniej więcej w tym samym czasie wybuchł strajk w fabryce samochodów „Steyr”, który trwał prawie dwa miesiące i strajk w firmie „Siemens & Halske” w Wiedniu. Ze strajków w innych gałęziach przemysłu długo trwał strajk w przemyśle tekstylnym. Ogółem wynosiła liczba strajków w 1925 r. 278, t. zn. o 27% mniej niż w 1924 r., liczba lokautów 36, t. j. o 22% mniej niż w 1924 r.

Ceny w handlu hurtowym wykazały w 1925 r. tendencję niżkową. Obraz, który daje wykres cen towarów w poszczególnych miesiącach, nie jest jednolity. Ceny zboża w pierwszych miesiącach silnie wzrastały, od wiosny zaczęły powoli, zaś od sierpnia coraz szybciej spadać. Dopiero grudzień przyniósł pewną zwyżkę. Osłabienie cen żyta było absolutnie i relatywnie daleko większe niż pszenicy. Także inne główne środki żywności wykazały tendencję niżkową, w pierwszej linii kartofle i cukier. Ceny mięsa spadały w pierwszych miesiącach, podniosły się jednakże w połowie roku. Wskaźnik środków spożywczych wykazał z końcem roku spadek o 2·3% w porównaniu ze stanem w styczniu.

W artykułach przemysłowych wahania były daleko większe, przeważała jednakowoż tendencja niżkowa. Skonstatować można ten objaw szczególnie do bawełny, wełny, węgla, koksu i żelaza. Skóry, olej mineralny i metale nieszlachetne wykazały silne wahania, które z końcem roku miały tendencję ku zwyżce. Przeciętnie wskaźnik cen wyrobów przemysłowych był z końcem roku o 2·1% niższy, niż w styczniu.

Wskaźnik złoty cen hurtowych, (przyjmując ceny z 1914 r. za 100) kształtował się następująco:

	Styczeń	Grudzień
1922 r.	85	113
1923 „	120	126
1924 „	130	144
1925 „	147	125

Wskaźnik na podstawie cen w koronach (pierwsze półrocze 1914=1) przedstawia się następująco:

	<i>Styczeń</i>	<i>Grudzień</i>
1922 r.	1.171	16.142
1923 „	16.986	18.181
1924 „	18.748	20.754
1925 „	21.181	18.063

Wskaźnik cen w handlu detalicznym mniej więcej odpowiada wahaniom wskaźnika cen hurtowych, z wyjątkiem niektórych środków żywności, jak np. tłuszcz wieprzowy, jako też pewnych gatunków wyrobów włóknistych, które w grudniu 1925 r. były droższe niż w styczniu.

Dla obliczenia przeciętnych kosztów utrzymania, opracował austriacki Urząd Statystyczny nowy schemat, według którego po raz pierwszy obliczono te koszty w grudniu 1925 r.

Schemat ten dotyczy zapotrzebowania miesięcznego jednej osoby, a mianowicie dorosłego mężczyzny. Środki spożywcze obrachowano w ten sposób, iż według doświadczeń fizjologii zapewnić mają odpowiednie odżywianie się dorosłemu mężczyźnie. Artykuły, których ceny podlegają silnym wahaniom, jak np. jarzyny i owoce, nie zostały w obrachowaniu tem objęte. Według tego schematu koszty utrzymania w szylingach wynosiły na jedną osobę w grudniu 1925 r. 92'66, podczas gdy w lipcu 1914 r. takie same utrzymanie kosztowało 62'63 szylingów. W liczbach tych wyraża się pokrycie kosztów minimum egzystencji.

Przedmiotem bardzo ożywionej dyskusji między ekonomistami była kwestja wpływu obiegu pieniężnego na poziom cen w Austrii. Porównując liczby emisji banknotów z liczbami wskaźnika cen, można skonstatować, iż maksimum cen hurtowych miało miejsce w styczniu 1925 r., podczas gdy najwyższy poziom emisji banknotów osiągnięty został we wrześniu 1924 r. Zresztą obieg pieniężny i wskaźnik cen wykazują naogół stałą współrzędną. Charakterystyczne jest, że ceny hurtowe osiągnęły swój maksymalny poziom w tym samym czasie, w którym ceny na rynku światowym były najwyższe. Wskaźnik austriacki jest dość zbliżony do wskaźnika angielskiego, obliczanego w zlocie, co jest zrozumiałe z uwagi na okoliczność, że austriacki wskaźnik cen hurtowych obliczony jest głównie na podstawie cen artykułów, które muszą być importowane z zagranicy.

AKCJA SANACYJNA LIGI NARODÓW

Z dniem 30 czerwca 1926 r. skończyła się w myśl uchwały Rady Ligi Narodów, powziętej w pierwszych dniach czerwca 1925 r., kontrola generalnego komisarza Ligi, Dr. Zimmermanna, gospodarki skarbowej w Austrii.

Chwila ta nadaje się do porównania obecnego stanu finansowego Austrii ze stanem w lecie 1922 r., kiedy Austrija znajdowała się w sytuacji wprost rozpaczliwej. Deprecjacja pieniądza czyniła z dnia na dzień takie postępy, iż zachodziła obawa, że nawet w kraju korona nie będzie mogła nadal służyć jako środek płatniczy. W związku z tem groziły poważne niepokoje społeczne. Pamiętna podróż ówczesnego Kanclerza Dr. Seipla do Pragi, Berlina, Verony, a następnie do Genewy, przyniosła rezultat, który zadał kłam przewidywaniom pesymistów. Dnia 31 sierpnia

1922 r. zebrała się Rada Ligi Narodów i przystąpiła bezwzględnie do kwestji austriackiej. Dnia 4 września podpisane zostały protokoły genewskie, które zapewniły Austrii gwarantowaną przez szereg państw, należących do Ligi, między innymi przez Anglję, Francję, Włochy i Czechosłowację, pożyczkę w wysokości 650 milionów złotych koron, uwalniając równocześnie Austrię na lat 20 od wszystkich ciężarów reparacyjnych. Austria ze swej strony zobowiązała się ustalić ustawowo program sanacyjny i przeprowadzić go etapami, tak, aby w ciągu dwóch lat budżet mógł być zrównoważony w sposób, zapewniający trwałość równowagi.

Ustawa sanacyjna (Wiederaufbaugesetz) przyjęta została przez austriacki Nationalrat dnia 27 listopada 1922 r. Celem tej ustawy było podniesienie dochodu i zmniejszenie wydatków przez zarządzenia oszczędnościowe we wszystkich dziedzinach gospodarki państwowej dla osiągnięcia równowagi budżetu. Austria musiała się poddać kontroli komitetu, utworzonego z reprezentantów państw, gwarantujących poszczególne działy kredytu sanacyjnego. Przedstawicielem komitetu wobec Austrii mianowany został przez Ligę Narodów Dr. Alfred Zimmermann, były burmistrz Rotterdamu, który otrzymał tytuł Generalnego Komisarza. Komitet kontrolny, względnie desygnowani przez ten komitet powiernicy (Trustees) miał odbierać wypłacane na ręce generalnego komisarza dochody z ceł i monopolu tytoniowego, służące do zabezpieczenia amortyzacji i odsetek kredytu sanacyjnego. Generalny Komisarz otrzymał wyłączne prawo dysponowania dochodami z powyższych źródeł. Kredytem sanacyjnym mógł Rząd austriacki dysponować tylko za zezwoleniem Generalnego Komisarza, który decyduje, jaką kwotę Rząd każdorazowo ma otrzymać. Dla wglądu w działalność Austriackiego Banku Narodowego ustanowiony został doradca z określonym zakresem działania. Ingerencja Generalnego Komisarza przy układaniu budżetu obejmowała dokładne badanie preliminarzy miesięcznych, które podlegały jego aprobacie. Decydował więc on co miesiąc, w jakiej wysokości kredyty sanacyjne mogą być używane na pokrycie deficytu, co zmuszało Rząd do jak najdalej idącej oszczędności w wydatkach.

Mimo podpisania protokółów genewskich, Rząd austriacki musiał przez pewien czas opędzać wydatki państwowe z funduszków, zebranych przez subskrypcję wewnętrzną, która przyniosła \$ 10½ miljn., jako też z zaliczek, przyznanych przez niektóre państwa, które gwarantowały pożyczkę sanacyjną.

Fundusze te umożliwiły wstrzymanie emisji banknotów na cele państwowe z dniem 20 listopada 1922 r. Pomyślny rezultat pożyczki wewnętrznej zawdzięczać należy okoliczności, iż w zaufaniu do akcji Ligi Narodów szerokie sfery ludności oddawały zgromadzone dotychczas waluty zagraniczne wzamian za obligację pożyczki wewnętrznej, która miała być następnie zamieniona na obligacje pożyczki sanacyjnej. Po przybyciu do Wiednia delegacja Ligi Narodów opracowała plan sanacyjny, na podstawie którego w ciągu dwóch lat miał być usunięty deficyt budżetu. Delegacja ta preliminarzowo na pierwsze półrocze 1923 r. deficyt w wysokości 2.033 milj. koron, na drugie półrocze 1923 r. w kwocie 1.140 milj. koron. Zamknięcie rachunkowe na 1923 r. wykazało, że faktyczny deficyt pierwszego półrocza wynosił tylko 1.223 milj., drugiego półrocza zaś już tylko 420 milj., który pokryty został ze zwolnionych przez Generalnego Komisarza części kredytów sanacyjnych. Na 1924 r. preliminarzowano deficyt w wysokości 84 milj. kor. Zamiast tego deficytu rok ten po odliczeniu inwestycji był już aktywny.

W 1923 r. wdrożona została reorganizacja kolei państwowych i przekształcenie ich na samoistne przedsiębiorstwo zgodnie z opinią zmarłego fachowca angielskiego na polu kolejnictwa, Acwortha, i eksperta szwajcarskiego, Herolda.

Na sesji wrześniowej w 1924 r. sprawa austriacka była przedmiotem bardzo gruntownych dyskusyj, zwłaszcza w związku z sytuacją, wytworzoną przez nieudaną spekulację frankową i derutę giełdową. Wypadki te nie pozostały bez wpływu na rezolucję Komitetu Finansowego Ligi Narodów, który nałożył na Austrię szereg zobowiązań, czyniąc złagodzenie kontroli i następne jej zupełne zniesienie zależnem od wykonania tych żądań. Między Ligą Narodów a Rządem austriackim doszło wówczas do porozumienia, że funkcję generalnego komisarza będzie można uznać za skończoną, jeżeli tenże stwierdzi, iż stabilizacja finansowych stosunków Austrii opiera się na trwałych podstawach, wyniki gospodarki budżetowej 1925 r. obracają się w ustalonych granicach i ogólne położenie Austrii utwierdza zaufanie na przyszłość.

Zobowiązania, nałożone na Austrię, streszczone zostały w 15 punktach. Obejmowały one między innymi: oznaczenie wysokości wydatków w preliminarzu na 1925 r. w wysokości 495 miljn. kor. w złocie z doliczeniem 50 miljn. kor. w złocie na inwestycje, następnie niżenie podatku obrotowego, bankowego i walutowego, niżenie stawki podatkowej podatku od spółek zarobkowych do 25%, dalej reformę władz agrarnych, administracji gminach państwowych, redukcję komisji inwalidzkich, kontrolę wypełnienia godzin urzędowych w urzędach, na punkcie zaś spraw finansowych wprowadzenie bilansów w złocie, przywrócenie wolnego obrotu dewizami, niżenie stopy kredytów bankowych i przestrzeganie takiej polityki dyskontowej ze strony Banku Narodowego, któraby nietylko utrzymywała stały kurs waluty austriackiej w stosunku do złota, lecz także w stosunku do cen towarów. Wreszcie żądał Komitet Finansowy przekształcenia salin państwowych w osobną jednostkę gospodarczą i usprawnienia administracji pocztowej. W 1925 r. sprawa kontroli była przedmiotem dalszych pertraktacyj z Komitetem Finansowym Ligi Narodów. Na wiosnę 1925 r. Liga Narodów powierzyła wybitnym ekonomistom, PP. Laytonowi i Ristowi, przeprowadzenie ekspertyzy o sytuacji gospodarczej Austrii. Elaborat ten, odznaczający się wielką gruntownością, przedłożony został Komitetowi Finansowemu we wrześniu 1925 r. Na wniosek Komitetu Rada Ligi Narodów uchwaliła wówczas ograniczyć funkcję Generalnego Komisarza od 1 stycznia 1926 r. do kontroli wpływów z ceł i monopolu tytoniowego, służących jako zastaw pożyczki, jako też co do użycia reszty kredytów sanacyjnych. Zarazem postanowiła Rada, że po przyjęciu budżetu na 1926 r. i po przedstawieniu zamknięcia rachunkowego za 1925 r., badanego przez Izbę Obrachunkową, funkcja kontrolna Generalnego Komisarza wygasa.

Po odjeździe Dr. Zimmermanna z Wiednia pozostał w Wiedniu jego dawny współpracownik, Dr. Rost van Tonningen, który ma kontrolować jedynie przekazywanie dochodów z ceł i monopolu tytoniowego Komitetowi Kontrolnemu w Genewie na amortyzację i oprocentowanie pożyczki sanacyjnej, jako też ma sprawować gospodarkę resztą kredytów. Według ostatniego sprawozdania Generalnego Komisarza, saldo tych kredytów wynosiło 284,5 miljn. szyl., z której to kwoty zarezerwowano na inwestycje i elektryfikację kolei, jako też na kredyty dla zakładów mleczarskich 176 miljn. szyl. Nadto zezwoliła Liga Narodów na ostatniej sesji użycie 27 miljn. szyl. na założenie kabli telefonicznych celem rozszerzenia

sieci telefonicznej austriackiej z zagranicą. Ogółem więc 203 miljn. szyl. są już przeznaczone na rozmaite produktywne cele. Wreszcie Liga Narodów poleciła Rządowi austriackiemu 50 miljn. szyl. przeznaczyć na dalszą spłatę długów Państwa w Banku Narodowym, zezwalając natomiast na wypuszczenie krótkoterminowych bonów skarbowych w wysokości maksymalnej 75 miljn. szyl., które muszą być wykupione do dnia 15 stycznia 1927 r.

Z punktu widzenia budżetowo-rachunkowego akcja sanacyjna Ligi Narodów przyniosła rezultaty nadzwyczaj pomyślne w okresie stosunkowo bardzo krótkim. Gospodarcza strona problemu austriackiego jest jednakże jeszcze zawsze kwestją otwartą. Problem austriacki streścić można w pytaniu, czy produkcja austriacka zniesie i w przyszłości ogromne ciężary na wydatki personalne, emerytów i bezrobotnych, które to wydatki pochłaniają już dzisiaj około 650 miljn. szylingów rocznie, z tendencją progresji z uwagi na nowe żądania pracowników państwowych. Pytanie to możnaby sformułować ściślej: czy przemysł austriacki będzie mógł w przyszłości znaleźć zbyt na taką ilość swoich wyrobów, aby z zysków opłacać w dotychczasowej wysokości daniny państwowe i samorządowe, oraz opłaty na cele społeczne?

Oprócz tej kwestji zasadniczej należy rozważyć jeszcze drugie pytanie, mianowicie, czy Austria będzie mogła pokrywać saldo bierne swego bilansu handlowego, które wobec jej struktury ekonomicznej będzie zawsze bardzo znaczne, przypływem kapitałów zagranicznych, z ruchu obcych, z t. zw. niewidzialnego eksportu i z dochodu od walorów zagranicznych, będących w posiadaniu kapitalistów austriackich. Wyrównywanie deficytu bilansu handlowego kredytami zagranicznymi musi budzić na przyszłość poważne wątpliwości, o ile kredyty te nie są używane wyłącznie na podniesienie produkcji i ekonomizację pracy w przedsiębiorstwach publicznych i prywatnych.

DZIAŁALNOŚĆ AUSTRIACKO-POLSKIEJ IZBY HANDLOWEJ W WIEDNIU

Pracująca od lat 5 na terenie wiedeńskim Austriacko-Polska Izba Handlowa rozszerzyła w 1925 r. swoją pożyteczną działalność z korzyścią dla polskich interesów gospodarczych. Izba ta, która wybiła się na plan pierwszy wśród zagranicznych izb handlowych w Austrii, potrafiła wyrobić sobie u władz austriackich stanowisko bardzo poważne, tak iż w praktyce czynniki austriackie traktują Izbę jako półoficjalną instytucję polską, zwracając się do niej często o informacje i opinie, o ile chodzi o polskie sprawy gospodarcze. Z czasem nawiązała Izba stosunki z interesantami poza granicami Austrii i Polski i prowadzi dziś żywą korespondencję z instytucjami i firmami w państwach bałkańskich, a nawet w Ameryce Północnej i Południowej i krajach azjatyckich, udzielając informacji w sprawie możliwości nawiązania stosunków z Polską. Z inicjatywy Izby odbywają się periodycznie konferencje wszystkich zagranicznych izb handlowych w Wiedniu, które powierzyły Austriacko-Polskiej Izbie kierownictwo tych konferencji jako stałej instytucji pod tytułem „Ständige Tagung der ausländischen Kammern in Wien”. Na konferencjach tych ma Izba możność zbierania cennego materiału, który zużytkowuje dla interesantów polskich. W dziedzinie publicystyki gospodarczej wydaje Izba tygodniowo „*Wirtschaftsbriefe über Polen*”, którą to publikację rozsyła do wszystkich swoich członków, organizacji gospodarczych i do prasy.

Biuletyny te zawierają na podstawie polskich źródeł urzędowych ważny materiał informacyjny o sprawach gospodarczych Polski i prostują często mylne i tendencyjne informacje tutejszej prasy. Zwłaszcza w czasie wydania ze strony Polski rozporządzeń, ograniczających import zagraniczny, Austrjacko-Polska Izba działała uspakajająco na austrjackie sfery przemysłowe i handlowe, silnie wzburzone reglamentacją importu, przedstawiając w komunikatach Izby powody, dla których Rząd polski zmuszony był chwycić się tego środka. Izba występowała również bardzo stanowczo przeciw wszelkim żądaniom sfer austrjackich zastosowania wobec Polski środków odwetowych. Ulgi, które Rząd polski przyznał importowi austrjackiemu na wiosnę 1926 r., przyczyniły się wielce do wzmocnienia stanowiska Austrjacko-Polskiej Izby Handlowej w stosunku do austrjackich organizacji gospodarczych. Taktyce Izby przypisać należy, iż rekryminacje przeciwko Rządowi polskiemu prawie zupełnie ustały.

Izba kładzie obecnie punkt ciężkości swojej działalności na popieranie zbytu towarów polskich w Austrii, jako też eksportu polskiego do innych państw przez Austrię. Doprowadziła ona do zawarcia licznych transakcyj, wyszukując odbiorców i stałych przedstawicieli firm polskich w Austrii, jako też ułatwiając rozwikłanie poszczególnych interesów. W kilku wypadkach udało się Izbie uzyskać sfinansowanie znaczniejszych interesów polskich eksporterów. Akcja ta Izby dotyczyła głównie eksportu drzewa, bydła i nierogacizny, wyrobów masarskich, blach metalowych, węgla, rozmaitych chemikaliów, wyrobów z drzewa, nawozów sztucznych i t. p. Studja, dokonane przez Izbę co do pojemności rynku austrjackiego dla niektórych towarów, wykazały, iż rynek austrjacki nie jest jeszcze dostatecznie obrabiany ze strony polskich eksporterów i że przy intensywnej pracy wywóz polski do Austrii, jako też tranzytem przez Austrię, znacznie może być jeszcze rozbudowany.

W licznych wypadkach Izba podejmowała starania, aby doprowadzić do ugodowego załatwienia sporu między firmami polskimi i firmami austrjackimi, przez co uniknięto drogi sądowej, bardzo kosztownej i uciążliwej. Jako organ doradczy w sprawach, stojących w związku z obrotem handlowym i finansowym polsko-austrjackim, Izba oddaje Wydziałowi Konsularnemu Poselstwa bardzo cenne usługi. Rezultaty, które Izba zdołała osiągnąć w przeciągu krótkiego swego istnienia, zawdzięcza ona w wielkiej mierze powadze, którą cieszy się wśród miarodajnych sfer tutejszych Prezes Izby, Dr. Juljusz Twardowski, i wyrobionym stosunkom kierującego personelu Izby, składającego się wyłącznie z Polaków.



DOTĄD WYSZŁY DRUKIEM NASTĘPUJĄCE RAPORTY:

	<i>Cena :</i>
1. — Morawska Ostrawa (1923 r.)	X 1'—
2. — Turcja (1923 r.)	" 1'—
3. — Palestyna (1923 r.)	" 1'—
4. — Kanada (1923 r.)	" 1'20
5. — Holandja (1923 r.)	" 1'80
6. — Hamburg (1924 r.)	" 1'20
7. — Morawska Ostrawa (1924 r.)	" 1'20
8. — W. Brytanja (1924 r.)	" 1'20
9. — Szwajcaria (1924 r.)	" 1'50
10. — Rumunja (1924 r.)	" 2'—
11. — Niemcy (1924 r.)	" 3'—
12. — Danja (1924 r.)	" 1'—
13. — Morawy i Śląsk (1925 r.)	" 1'—
14. — Wielka Brytanja (1925 r.)	" 1'—

Skład główny w firmie „Gebethner i Wolff“.

Poza tem raporty można nabywać bezpośrednio w Ministerstwie Spraw Zagranicznych (Biblioteka — pl. Małachowskiego 4) oraz w administracji tygodnika „Przemysł i Handel” (Elektoralna 2, pok. 26).

